



Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku

Fotorelacja



JUBILEUSZ ARCHEOLOGII

s. 19-41

NAUKA I LUDZIE

Wystawa „Działalność
naukowa Profesora
Tomasza Goworka”
s. 42

SPRAWY STUDENCKIE

Tenisistki AZS UMCS
Optima Lublin
w IV rundzie ETTU
s. 63

*Niech Święta Bożego Narodzenia
i wigilijny wieczór upłyną w szczęściu
i radości, przy staropolskich kolędach
i zapachu świerkowej gałązki,
a Nowy 2016 Rok niech przyniesie
pomyślność i spełnienie wszelkich marzeń*

*Rektor UMCS
prof. dr hab. Stanisław Michałowski*

.....

Zapraszam na uroczyste Spotkanie Noworoczne,
które odbędzie się 4 stycznia 2016 r.
o godz. 14.00 w Sali Senatu UMCS.



Wręczenie
odznaczeń
państwowych
i resortowych

9.11.2015 r.

Fot. Bartosz Proll



Spis treści



WYDARZENIA

- 4 : Z życia Uczelni
- 12 : Na Wydziałach

KARTKA Z KALENDARZA

- 17 : In memoriam. Wspomnienie o Wiesi Jakubiak
- 18 : Za szybko odchodzą...

JUBILEUSZ ARCHEOLOGII

- 19 : 70 lat archeologii w UMCS. *Glossa* do historii Instytutu Archeologii
- 20 : Pierwszy „lubelski” zeszyt „Z Otchłani Wieków” i pierwsi absolwenci archeologii UMCS
- 22 : Nasze pierwsze praktyki wykopaliskowe
- 24 : Szczęście w nieszczęściu, czyli o moim największym archeologicznym odkryciu
- 25 : Po raz pierwszy na Zachodzie. Studentów archeologii wyprawa do Francji
- 26 : Naukowa wyprawa studentów archeologii do Grecji
- 31 : Archeologia kamiennego świata. Z 70 lat badań nad neolitem krainy lessowych wąwozów
- 33 : Trzydzieście lat w Sobieszynie
- 35 : Nasze rozmowy z Kotem, Panem Kotem...
- 38 : O współpracy międzynarodowej – z przymrużeniem oka
- 40 : Antropologia w Instytucie Archeologii UMCS

NAUKA I LUDZIE

- 42 : Wystawa „Działalność naukowa Profesora Tomasza Goworka”
- 44 : Wystawa „Karaj jołtary – karaime drogi” w Lublinie
- 46 : Radziwiłłowie w pałacu wielkksiążęcym. Konferencja w Wilnie
- 48 : Historycy lubelscy na konferencji w Mińsku poświęconej Wielkiemu Księstwu Litewskiemu
- 49 : Spotkanie „Bliżej Białorusi” i medal „Mickiewicz – Puszkina”
- 50 : Konferencja „Prawo autorskie w dobie cyfryzacji”
- 50 : Przyjemności duchowe i cielesne w kulturze na przestrzeni dziejów – od rozrywek po pasje
- 52 : Trzy skarby w UMCS – trzy skarby UMCS
- 54 : Quality & Risk 2015
- 55 : W poszukiwaniu racjonalnego systemu podatkowego
- 57 : Krzyż Wolności i Solidarności dla Józefa Kaczora
- 58 : Tydzień kultury rosyjskiej

SPRAWY STUDENCKIE

- 59 : Warsztaty studenckie podczas konferencji „Quality & Risk 2015”
- 60 : Studenci na konferencji „Gospodarka przestrzenna w naukach technicznych”
- 61 : XXV Jubileuszowa Studencka Debata z cyklu „Gospodarka przestrzenna w teorii i praktyce”
- 62 : Wystawy malarstwa studentki CJKP UMCS
- 63 : Tenisistki AZS UMCS Optima Lublin w IV rundzie ETTU
- 64 : Logistyka i jakość



Wydawca: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Adres redakcji: pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, p. 1312, 20-031 Lublin, tel. 81 537 54 19

e-mail: wiadomosci@umcs.lublin.pl
www.wiadomosci.umcs.pl

Redakcja: Ewa Kawałko-Marczuk (redaktor naczelny), Aneta Adamska, Agnieszka Gałczyńska, Marcin Gołębiowski

Współpracownicy: Monika Gabryś-Sławińska, Jolanta Jarzyńska, Jerzy Kasprzak, Konrad Koperwas, Eliza Kosieradzka, Wiaczesław Kostko, Beata

Kozłowska, Urszula Lewartowicz, Piotr Majewski, Monika Mielko-Remiszewska, Przemysław Mroczek, Aneta Okuń, Monika Pańczyk, Sylwia Skotnicka, Krzysztof Trojnar, Iwona Wieleba

Okładka: źródło fot.: www.pixabay.com/pl, CCo Public Domain

Druk: Petit

Nakład: 630 egz.

Projekt graficzny i skład: Studio DTP Academicon, dtp@academicon.pl, <http://dtp.academicon.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty nadesłanych tekstów. Ma również prawo do wyboru tekstów do publikacji.

Z ŻYCIA

Kalendarium władz rektorskich

3.11

– rektor S. Michałowski otworzył II Międzynarodową Konferencję Latinoamerykanistyczną „Relacje polityka – religia w Ameryce łacińskiej: determinanty i nowe paradygmaty”, zorganizowaną na Wydziale Politologii w dn. 3–4.11;

– rektor S. Michałowski wziął udział w I Kongresie Samorządowym, zorganizowanym przez Fundację PAN w Lublinie oraz Urząd Statystyczny w Lublinie. ●

4–5.11 – prorektor U. Bobryk uczestniczyła w X Dniach Jana Pawła II „Świętość” w Krakowie, na zaproszenie rektora Uniwersytetu Papieskiego JP II ks. prof. Wojciecha Zyzaka. ●

6.11

– odbyło się spotkanie władz UMCS, Wydziału Politologii oraz kadry naukowej ze studentami I roku studiów II stopnia kierunku anglojęzycznego International Relations, w którym udział wzięli rektor S. Michałowski i prorektor U. Bobryk;

– prorektor R. Dębicki wziął udział w Dniu Ochrony Gleb, zorganizowanym przez Instytut Agrofizyki PAN w Lublinie;

– prorektor U. Bobryk wzięła udział w koncercie *Już się raczej nie przejmuję*, upamiętniającym lubelskiego barda Marcina Różyckiego, który odbył się w ramach XXIX Festiwalu Piosenki Studenckiej i Turystycznej „Bakcynalia”. ●

11.11 – prorektor A. Bereza reprezentował naszą Uczelnię podczas uroczystości z okazji Narodowego Święta Niepodległości 11 Listopada w Lublinie. ●

12.11 – prorektor B. Hlibowicka-Węglarz, na zaproszenie ambasadora Domingosa Culolo, wzięła udział w uroczystości 40-lecia uzyskania niepodległości przez Angolę, która odbyła się w Ambasadzie Angoli w Warszawie. ●

13.11 – prorektor B. Hlibowicka-Węglarz przewodniczyła posiedzeniu Rady Naukowej Centrum Europy Wschodniej UMCS. ●

14.11 – prorektor B. Hlibowicka-Węglarz uczestniczyła w obchodach jubileuszu 100-lecia III Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie, podczas których otrzymała z rąk dyrektora szkoły Małgorzaty Klimczak medal z okazji 100-lecia szkoły z podzię-

kowaniem za współpracę i działania na rzecz jej rozwoju. ●

14–22.11 – prorektor R. Dębicki wziął udział w misji naukowo-gospodarczej do regionu partnerskiego Nevada w Stanach Zjednoczonych, zorganizowanej w ramach projektu „Marketing Gospodarczy” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Budżetu Państwa w ramach RPO WL 2007–2013 na specjalne zaproszenie gubernatora Stanu Nevada – Briana Sandovala. ●

16.11 – prorektor A. Bereza otworzył konferencję naukową „Zastosowanie technologii informacyjnej w obrocie prawnym – badanie i nauczanie na wydziałach prawa i administracji w Polsce”, zorganizowanej przez Katedrę Teorii Organizacji i Kierownictwa. ●

19.11 – rektor S. Michałowski uczestniczył w spotkaniu pt. „Nowa perspektywa finansowa 2014–2020 dla przedsiębiorców”, zorganizowanym przez Związek Pracodawców Ziemi Lubelskiej, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Lubelską Agencję Wspierania Przedsiębiorczości i Kancelarię Filipek & Kamiński. ●



Fot. Maciej Przytocha

Międzynarodowy Kongres Języka Portugalskiego

W dn. 5–6 listopada odbył się Międzynarodowy Kongres Języka Portugalskiego, zorganizowany przez Zakład Studiów Portugalistycznych Instytutu Filologii Romańskiej oraz Centrum Języka Portugalskiego/Camões przy UMCS.

Kongres odbył się z inicjatywy prorektor Barbary Hlibowickiej-Węglarz, dyrektora Centrum Camõesa z okazji

UCZELNI

Opracowanie: Redakcja

20.11

– rektor S. Michałowski otworzył konferencję „Jakość i ryzyko w organizacji w warunkach zmienności otoczenia – Quality & Risk 2015”, zorganizowaną przez Katedrę Zarządzania Jakością i Wiedzą w Kazimierzu Dolnym;

– prorektor B. Hlibowicka-Węglarz wzięła udział, na zaproszenie Lubelskiego Klubu Biznesu i Ambasady Angoli, w „Dniu Republiki Angoli w Lublinie”.

21.11 – prorektor U. Bobryk uczestniczyła w koncertach zorganizowanych w ramach VI Festiwalu Artystycznych Warsztatów Umiejętności.

23.11

– odbyła się konferencja „Przemysł lotniczy szansą rozwoju Lubelszczyzny”, zorganizowana na Wydziale Ekonomicznym, w której udział wzięł rektor S. Michałowski. Podczas spotkania dyskutowano nt. wpływu przetargu śmigłowcowego Ministerstwa Obrony Narodowej na rozwój przemysłu lotniczego w Polsce Wschodniej;

– prorektor R. Dębicki przewodniczył spotkaniu w Centrum Eco-tech-Complex, mającym na celu powołanie rad programowych po-

szczególnych profili badawczych (agro, biol-med, eco, food).

24.11 – prorektor R. Dębicki uczestniczył w uroczystym otwarciu Interdyscyplinarnego Centrum Badań Naukowych KUL na ul. Konstancyńców w Lublinie.

25.11

– rektor S. Michałowski i prorektor R. Dębicki wzięli udział w specjalnym pokazie skarbów wyrobów jubilerskich, datowanych na IX–XIII w., odkrytych w trakcie prac wykopaliskowych zw. z realizacją projektu „Grody Czerwieńskie – złote jabłko polskiej archeologii”, zorganizowanym w Centrum Kultury i Sztuki Chińskiej He Shuifa UMCS;

– prorektor R. Dębicki wzięł udział w webinarium dot. podsumowania projektu Tempus – Inarm, prowadzonego przez Urszulę Romańczuk-Polubiec.

26.11

– prorektor U. Bobryk wzięła udział w II Ogólnopolskiej Sesji Naukowej „Muzyka jako wsparcie”, zorganizowanej przez Zakład Chóralistyki Instytutu Muzyki;

– prorektor B. Hlibowicka-Węglarz otworzyła konferencję „Psychopedagogiczne problemy edukacji i funk-

cjonowania człowieka – teoria i praktyka”, zorganizowanej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii;

– prorektor A. Bereza wzięł udział w spotkaniu naukowym „Nie daj się zrobić w słupa”, zorganizowanym na Wydziale Prawa i Administracji przez Urząd Kontroli Skarbowej w Lublinie i Koło Naukowe Studentów Prawa.

27.11

– rektor S. Michałowski oraz rektor Stiepan Melnyczuk podpisali umowę o wspólnym kształceniu studentów między UMCS a Czernowieckim Uniwersytetem Narodowym im. J.Fetkowycza (Ukraina). W spotkaniu udział wzięli prorektor R. Dębicki, dziekan Wydziału Politologii Grzegorz Janusz i konsul Ukrainy w Lublinie Wasyl Pavluk;

– prorektor R. Dębicki wzięł udział w konferencji dot. projektu „Wypracowanie systemowych rozwiązań i mechanizmów na rzecz koordynacji działań współpracy transgranicznej”, zorganizowanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego;

– prorektor U. Bobryk pełniła rolę przewodniczącej jury w I Konkursie Dyrygentów – Studentów Wydziału Artystycznego UMCS, odbywającym się w Inkubatorze Medialno-Artystycznym.

35-lecia studiów portugalistycznych w UMCS, 10-lecia funkcjonowania Centrum oraz 10-lecia międzynarodowego egzaminu z języka portugalskiego Celpe-Bras w UMCS (wersja brazylijska). W inauguracji Kongresu udział wzięli m.in. rektor Stanisław Michałowski, prorektor Ryszard Dębicki i wiceprezydent Lublina Krzysztof Komorski.

Patronat nad wydarzeniem objął prezydent Lublina Krzysztof Żuk. W Kongresie uczestniczyli specjaliści w dziedzinie języka portugalskiego z uniwersytetów z Polski, Portugalii, Brazylii, Bułgarii, Węgier i Czech

oraz ambasadorzy i przedstawiciele ambasad Portugalii, Brazylii i Angoli, Instytutu Camõesa w Lizbonie oraz Viseu – miasta partnerskiego Lublina.



Fot. Małgorzata Przystała



Fot. Małgorzata Przystała

Wręczenie odznaczeń

państwowych i resortowych

9 listopada odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych i resortowych. Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostało dwóch pracowników naszego Uniwersytetu, Medalem Złotym Za Długoletnią Służbę odznaczonych zostało 13 pracowników, Medalem Srebrnym Za Długoletnią Służbę – 12 pracowników, a Medalem Brązowym Za Długoletnią Służbę – 15 pracowników. Wręczono również Odznakę Honorową za Zasługi dla Wynaalazczości dr. hab. Jerzemu Wielbo oraz Medale Komisji Edukacji Narodowej ośmiu pracownikom UMCS, którzy nie mogli być obecni na uroczystej inauguracji roku akademickiego 2015/2016. Aktu dekoracji, w imieniu Prezydenta RP, dokonał Marian Starownik, wiceojewoda lubelski.



Fot. Aneta Adamska

Międzyuczelniane studia podyplomowe

Wydział Artystyczny UMCS i Wydział Mechaniczny Politechniki Lubelskiej uruchamiają niestacjonarne studia podyplomowe pt. „Wzornictwo”. Umowę w sprawie wspólnego prowadzenia studiów podpisali 18 listopada rektor UMCS Stanisław Michałowski i rektor Politechniki Lubelskiej Piotr Kacejko.

Studia skierowane są do inżynierów, plastyków, menedżerów i marketingowców. UMCS jest jednostką wiodącą odpowiedzialną za sprawy organizacyjne, w szczególności: or-

ganizację i tok studiów, przygotowanie i wydawanie świadectw, zawieranie umów ze słuchaczami, pobieranie opłat, obsługę administracyjną. Politechnika udostępnia infrastrukturę dydaktyczną.



Fot. Aneta Adamska

Klastry obliczeniowe w Instytucie Matematyki

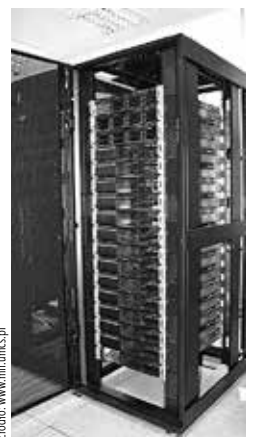
W Instytucie Matematyki UMCS uruchomiony został wysokowydajny klaster obliczeniowy Lunar, który umożliwi prowadzenie badań nad nowymi algorytmami równoległymi, rozwiązywanie skomplikowanych problemów numerycznych i optymalizacyjnych, symulacje cyfrowe złożonych systemów informatycznych, zjawisk fizycznych, procesów chemicznych oraz prowadzenie skomplikowanych obliczeń inżynierskich.

W skład klastra wchodzi 100 węzłów, każdy wyposażony w dwa chłodzone „ciepłą wodą” procesory CPU Intel

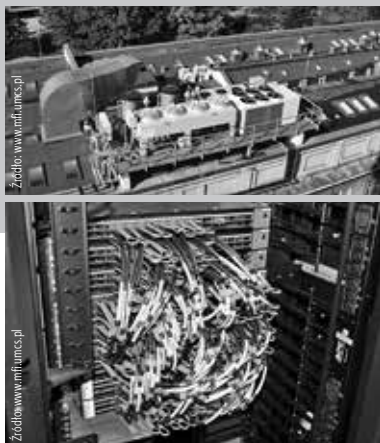
Xeon Haswell 2.3 GHz 12 rdzeni, 128 GB RAM. Osiem serwerów wyposażonych jest w akceleratory Intel Xeon Phi, sześć serwerów posiada wysokowydajne karty GPU NVIDIA K40. Serwer typu storage oferuje dyski o łącznej pojemności 30TB. Całość jest połączona za pomocą sieci Infiniband 56 GB/s oraz Ethernet. Klaster uzupełnia infrastruktura serwerowni (szafy aparaturowe, urządzenia sieciowe, urządzenia chłodzące).

Na klastrze zainstalowano programy do prac naukowych z różnych dziedzin nauki wymagających prowadzenia skomplikowanych ob-

liczeń (metody numeryczne, fizyka, chemia, inżynieria, GIS), m.in.: Intel Cluster Studio XE for Linux; PGIAccelerator CDK Cluster Development Kit for Linux; All NAG HPC, Serial Libraries and Fortran Compiler for Linux; Matfor 4.1 for Fortran, C/C++; Mathematica Standard 9.0.1 Network 25 users + grid Mathematica server; MATLAB, toolbox, Simulink, kompilatory; ADF, ADF GUI, BAND, BAND GUI, COSMO-RS, ReaxFF; Phonon



Źródło: www.mfi.umcs.pl



6.10; ATK for Linux; ArcGIS; ITASCA, Abacus, Ansys i Fluent.

Aparatura jest unikatowa również ze względu na możliwość jednoczesnego użycia wszystkich jej zasobów do wykonywania obliczeń, przez co charakteryzuje się wydajnością obliczeniową na poziomie 120 TFLOPS. Klaster jest połączony przez sieć ze starszymi zasobami superkomputerowymi Wydziału obejmującymi 120 procesorów CPU oraz 80 procesorów GPU Tesla Fermi, co stanowi unikat w skali kraju. Całość może być wykorzystana do prac naukowych nad rozwojem metod obliczeniowych i algorytmów równoległych dla środowisk heterogenicznych. Na Wydziale dostępne są pracownie komputerowe ułatwiające korzystanie z zasobów klastra.

Klaster jest aktualnie wykorzystywany do pracy naukowej przez zespoły badawcze z Wydziałów UMCS: Matematyki, Fizyki i Informatyki, Chemii oraz Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS, a także Politechniki Lubelskiej i innych uczelni i instytutów badawczych. Wkrótce zostanie ogłoszony program udzielania grantów obliczeniowych dla zainteresowanych zespołów badawczych. Prowadzone będą szkolenia z programowania i wykorzystania komputerów dużej mocy.

Klaster będzie wykorzystywany w dydaktyce na kierunkach matematyka, informatyka, geoinformatyka, fizyka oraz przez doktorantów na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki do wykonywania obliczeń niezbędnych przy pisanii rozpraw doktorskich z matematyki, fizyki, informatyki i chemii. Więcej informacji pojawi się wkrótce na stronie: www.kdm.umcs.pl.

Wręczenie nagród w konkursach „Filmowe Laborki” i „Kreacje-Innowacje”



Fot. Bartosz Prohl

24 listopada we foyer Inkubatora Medialno-Artystycznego UMCS laureaci konkursów organizowanych w ramach XII Lubelskiego Festiwalu Nauki odebrali nagrody.

„Filmowe Laborki” to konkurs na film pokazujący przebieg i wynik dowolnego eksperymentu, doświadczenia lub zjawiska. Forma realizacji: film umieszczony w serwisie YouTube o maks. długości 300 sekund. Czas trwania konkursu: 1 czerwca – 31 października 2015.

Laureaci:

- nagroda główna za najlepszy film 2 tys. zł – „Elektryzowanie balonu”, Jakub Oszust, II LO we Włodawie;
- wyróżnienie za najbardziej niekonwencjonalny film 1 tys. zł – „Suchy lód, pół żartem, pół serio”, Maciej Bielak-Wolanin, UMCS, I rok studiów II stopnia;
- wyróżnienie za film o najwyższej wartości edukacyjnej 1 tys. zł – „Ze-

gar jodowy”, Filip Wójcicki, XXVII LO im. T. Czackiego w Warszawie. „Kreacje-Innowacje” to konkurs na projekt pokazujący w ciekawy sposób dziedzinę nauki, kierunek studiów lub badania prowadzone na danym kierunku studiów. Forma realizacji – dowolna (np. film, piosenka, prezentacja, poster, zdjęcie, artykuł itp.). Czas trwania konkursu: 1 czerwca – 31 października 2015.

Laureaci

- nagroda główna za najlepszy projekt 2 tys. zł – „Produkcja medialna – Stop Motion”, Kinga Liwak, UMCS, kierunek: produkcja medialna;
- wyróżnienie za najbardziej innowacyjny projekt 1 tys. zł – „Czym jest animacja kultury?”, Barbara Księżka;
- wyróżnienie za najlepszą promocję uczelni, kierunku i nauki – decyzją Komisji Konkursowej nie przyznano.

Posiedzenie Senatu UMCS

– 25 listopada

Obrodam przewodniczył rektor Stanisław Michałowski. Posiedzenie rozpoczęło się od uczczenia chwilą ciszy pamięci zmarłych: prof. dr. hab. Mieczysława Kowalskiego i prof. dr. hab. Dominika Fijałkowskiego.

Gratulacje z okazji jubileuszu pracy zawodowej z rąk rektora otrzymali: dr hab. Małgorzata Nowak, prof. nadzw., prof. dr hab. Małgorzata Borówko, prof. dr hab. Lucyna Hołysz, dr hab. Jolanta Narkiewicz-Michałek, prof. nadzw., dr hab. Irena Choma, prof. nadzw., dr hab. Wanda Kozak-Zychman, prof. nadzw., prof. dr hab. Andrzej Jakubecki, dr hab. Łukasz Kruk, prof. nadzw. i dr hab. Ireneusz Nowikowski, prof. nadzw.

Następnie przedstawiono informację o wyniku wyborów uzupełniających do Senatu w grupie pozostałych nauczycieli akademickich. Mandat uzyskała dr Monika Baczevska-Ciupak z Wydziału Filozofii i Socjologii.

W dalszej kolejności rektor S. Michałowski przedstawił informację nt. działalności Kolegium Rektorskiego od ostatniego posiedzenia Senatu. Dotyczyła ona m.in.: dobiegającej końca pracy nad formułą Centrum Ecotech-Complex, pozyskania środków finansowych na modernizację sal na Wydziale Ekonomicznym, wzrostu dotacji na pomoc materialną dla studentów, oddanej do użytku nowej windy w budynku Rektoratu, zakończonej rekrutacji na studia w UMCS, uzgodnionych warunków wykorzystania Przychodni Akademickiej przy ul. Langiewicza, rozpoczętych starań na rzecz pozyskania środków zewnętrznych na remont budynków Wydziału Politologii i Instytutu Psychologii,

monografii *70 lat UMCS* autorstwa profesorów Zbigniewa Zaporowskiego i Janusza Wrony, uzgodnionych ze związkami zawodowymi zasad wypłaty pozostałych kwot podwyżek (wypłata 7 grudnia br.), możliwości uzyskania przez pracowników UMCS pomocy materialnej w okresie jesienno-zimowym oraz pomocy dla dzieci w wieku szkolnym, Międzynarodowego Kongresu Języka Portugalskiego, podpisania umowy o powstaniu Klastra Biotechnologicznego, przyszłorocznych planów remontu kładki nad ul. Sowińskiego, w których partycypowałyby finansowo Urząd Miasta, zmian kadrowych w Centrum Innowacji i Komercjalizacji Badań, uruchomienia Telewizji Akademickiej UMCS, dopracowanej procedury dot. wyjazdów zagranicznych pracowników, wizyty prorektora Ryszarda Dębickiego w USA i sukcesów sportowych AZS UMCS.

Kolejnym punktem była informacja o stwierdzeniu wygaśnięcia mandatów (w związku z utratą biernego prawa wyborczego) członków Senatu UMCS: dr Marioli Kuszyk-Bytniewskiej i dr. Krzysztofa Kruszko. Rektor odczytał list od dr. K. Kruszko, w którym znalazły się podziękowania za dotychczasową współpracę. Następnie uzupełniono skład Komisji Skrutacyjno-Mandatowej Senatu o osobę dr. Andrzeja Trembaczowskiego i Karola Własiuka. W związku z rezygnacją Piotra Gutowskiego i Pauliny Grzegorzycy uzupełniono skład Komisji Senackich o osobę Olgi Szczygielskiej – nowej Przewodniczącej Zarządu Uczelnianego Samorządu Studentów.

Senat UMCS zgodził się na zmiany w Uchwale nr XXIII-24.2/15

z 25 marca 2015 r. ws. warunków i trybu kierowania pracownikami, doktorantami i studentami UMCS za granicę w celach naukowych, dydaktycznych i szkoleniowych, a także przyjął uchwały: dot. rozszerzenia efektów kształcenia dla kierunku agrochemia o obszar nauk rolniczych, leśnych i weterynaryjnych; ws. wystąpienia przez CJKP do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o zlecenie realizacji zadania pn. „Szkoła Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców – Kurs Romański 2016”; ws. wystąpienia przez CJKP do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o zlecenie realizacji zadań; ws. wystąpienia przez CJKP do Ministerstwa Edukacji Narodowej o zlecenie realizacji zadania pn. „Wspieranie oświaty polonijnej w zakresie doskonalenia zawodowego nauczycieli” – warsztaty metodyczne dla nauczycieli szkół polonijnych.

Następnie Senatorowie UMCS pozytywnie zaopiniowali sprawy zatrudnienia: prof. dr. hab. Marka Tchórzewskiego z Wydziału Biologii i Biotechnologii na stanowisku profesora nadzwyczajnego; dr hab. Barbary Gawdy z Wydziału Pedagogiki i Psychologii na stanowisku profesora nadzwyczajnego i dr. hab. Leszka Kopciucha z Wydziału Filozofii i Socjologii na stanowisku profesora nadzwyczajnego.

W punkcie dot. spraw bieżących znalazły się informacje nt.: utworzenia z dwóch bibliotek instytutowych jednej Biblioteki Wydziału Filozofii i Socjologii; prezentacji skarbów z Grodów Czerwieńskich w Centrum Kultury i Sztuki Chińskiej He Shui-fa; zaproszenia na spotkanie noworoczne, które odbędzie się 4 stycznia 2016 r. o godz. 14.00 w Sali Senatu UMCS.

Aneta Adamska
Rzecznik prasowy



AKADEMIA
WOLONTARIATU
SPORTOWEGO

Twój sukces
naszym zwycięstwem

www.wolontariatsportowy.com

Akademia Wolontariatu Sportowego

Ruszyła Akademia Wolontariatu Sportowego zorganizowana w ramach konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Inicjatywa ma na celu wsparcie uczelnianych i środowiskowych klubów AZS w efektywnej organizacji i koordynacji wolontariatu sportowego. Swoje siły dla obopólnej korzyści

mogą połączyć organizatorzy akademickich imprez sportowych oraz miłośnicy sportu, w tym m.in. uczniowie i studenci, którzy chcą rozwijać swoje kompetencje i zdobywać wiedzę praktyczną jako wolontariusze sportowi.

Projekt zainaugurowała Ogólnopolska Konferencja Szkoleniowa „Wolontariat w sporcie akademickim”, która odbyła się w dn. 25–26 listopada w Inkubatorze Medialno-Artystycznym. Udział w niej wzięli przedstawiciele Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego, członkowie uczelnianych i środowiskowych klubów sportowych oraz przedstawiciele środowiska akademickiego z całej Polski, w tym rektor Stanisław Michałowski.

W trakcie konferencji zostały przedstawione wyniki prac ekspertów nad modelami funkcjonowania centrów wolontariatu w środowisku



Zdjęcie: www.famu.s.pl

uczelni wyższych. Uczestnicy zostali przeszkoleni z zakresu organizacji i prowadzenia centrów wolontariatu sportowego, form promocji wolontariatu w sporcie akademickim i metod pozyskiwania środków na finansowanie działalności centrów wolontariatu sportowego. Otrzymali również publikację ekspercką w formie vademecum pt. *Wolontariat w sporcie akademickim*. Więcej informacji na stronie: www.wolontariatsportowy.com.



Zdjęcie: www.famu.s.pl

Telewizja Akademicka



30 listopada podczas konferencji prasowej władze UMCS – rektor Stanisław Michałowski i prorektor Urszula Bobryk – poinformowały o utworzeniu Telewizji Akademickiej UMCS. Kierowniczką TV UMCS została dr hab. Natasza Ziółkowska-Kurczuk, a redaktorką naczelną – Magdalena Kozak-Siemnińska, dotychczasowy rzecznik prasowy Uczelni. Projekt powstał na bazie Grupy Medialnej działającej przy Inkubatorze Medialno-Artystycznym UMCS i jest od kilku mie-



Fot. Maciej Przysucha

się stopniowo wdrażany. Twórcy TV UMCS zapraszają do współpracy studentów, którzy chcą się sprawdzić w roli reportera, operatora kamery, dźwiękowca, montażysty lub producenta. Więcej informacji na stronie: www.tv.umcs.pl.

NASZE SUKCESY



Wyniki konkursów NCN

17 listopada Narodowe Centrum Nauki ogłosiło wyniki konkursów OPUS 9, SONATA 9 i PRELUDIUM 9. Pozytywne decyzje o finansowaniu otrzymało siedem projektów badawczych, które będą realizowane na trzech Wydziałach naszej Uczelni.

- Wydział Biologii i Biotechnologii:
- dr Justyna Sulej, Ocena potencjału antyoksydacyjnego i przeciwdrobnoustrojowego grzybowej dehydrogenazy celobiozowej jako składnika opakowań aktywnych (SONATA 9);
 - mgr Paulina Taszów, „Co nas nie zabije to nas wzmocni?” Humoralna odpowiedź immunologiczna *Galleria mellonella* na wtórny kontakt z bakteriami *Bacillus thuringiensis* (PRELUDIUM 9);
 - mgr Kamila Wliźło, Unieruchomiona lakaza grzybowa jako uniwersalny katalizator w transformacji związków aromatycznych (PRELUDIUM 9);
 - dr Mariusz Trytek, Aktywność biologiczna i mechanizmy działania związków porfirynoidowych przeciwko wewnątrzkomórkowym patogenom pszczelim z rodzaju *Nosema* (OPUS 9).

Wydział Chemii:

- prof. dr hab. Małgorzata Borówko, Samoorganizacja nanocząsteczek o zmodyfikowanej powierzchni (OPUS 9);
 - prof. dr hab. Paweł Szabelski, Modelowanie teoretyczne samoorganizacji nanostruktur molekularnych w warstwach zaadsorbowanych (OPUS 9).
- Wydział Humanistyczny:
- mgr Anna Hyrchała, Najmniej znany spośród najbardziej interesujących – obrządek pogrzebowy kultury strzyżowskiej (PRELUDIUM 9).

Pracownicy UMCS w Komitetach PAN

Pracownicy UMCS otrzymali nominacje i weszli w skład Komitetów Polskiej Akademii Nauk na kadencję 2015–2018:

- prof. dr hab. Jerzy Węćławski (Wydział Ekonomiczny) został powołany do Komitetu Nauk o Finansach PAN i wybrany na wiceprzewodniczącego Komitetu;
- prof. dr hab. Jerzy Bartmiński, prof. dr hab. Anna Pajdzińska, prof. dr hab. Halina Pelc, prof. dr hab. Ryszard Tokarski i prof. dr hab.

Maria Wojtak zostali wybrani do Komitetu Językoznawstwa PAN;

- dr hab. Arkadiusz Bağłajewski został wybrany do Komitetu Nauk o Literaturze PAN;
- prof. dr hab. Feliks Czyżewski został wybrany do Komitetu Słownoznawstwa PAN.

Prof. R. Tokarczyk laureatem Łabędziego Pióra

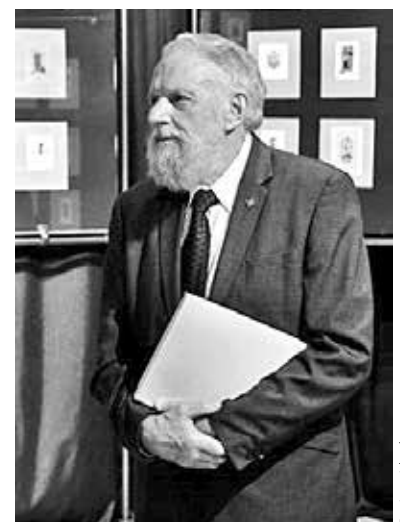
22 listopada odbyła się „Biesiada literacka słowa i pieśni”, zorganizowana przez Biłgorajskie Towarzystwo Literackie i Biłgorajskie Centrum Kultury, która była jednocześnie uroczystym podsumowaniem Konkursu o „Łabędzie Pióro”. W kategorii publicystyka regionalna (o Ziemi Biłgorajskiej) nagrodzony został prof. Roman A. Tokarczyk, emerytowany pracownik Wydziału Prawa i Administracji. Celem konkursu jest uznanie autorów w upowszechnianiu i promowaniu literatury i publicystyki związanej z Biłgorajem i Ziemią Biłgorajską w kraju i poza jego granicami. Osoby wyróżnione związane są – twórczością, miejscem urodzenia i wychowania – z tym terenem.

Dr Z. Józwik laureatem Nagrody im. W. Hulewicza

25 listopada dr Zbigniew Józwik, emerytowany adiunkt Zakładu Fizjologii Roślin UMCS, wieloletni wiceprezes Zarządu Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki, uhonorowany został Nagrodą im. Witolda Hulewicza (1895–1941, poeta i tłumacz, zamordowany przez Niemców w Palmirach) w XX edycji nagrody, przyznawanej

przez Zarząd Warszawski Związku Literatów Polskich. Wyróżnienie to, jak stwierdza protokół Jury, przyznane zostało „Mistrzowi eklibrisu Zbigniewowi Józwikowi za całokształt twórczości”. W jednej z poprzednich edycji Nagrodę im. W. Hulewicza otrzymała prof. dr hab. Alina Aleksandrowicz.

J. G.



Fot. Aneta Adamska

Dr Jan Kutnik w Artes Liberales

Dr Jan Kutnik, absolwent UMCS został przyjęty do Międzyuczelnianego Programu Interdyscyplinarnych Studiów Doktoranckich Akademii Artes Liberales, do której w tym roku zakwalifikowano jedynie dwie osoby spośród wszystkich aplikujących.

Dr J. Kutnik jest pierwszym uczestnikiem programu doktoranckiego Akademii reprezentującym lubelskie uczelnie. Jest też pierwszym w historii Akademii doktorantem, który posiada już jeden doktorat i pracuje nad drugim. Pierwszy stopień doktora uzyskał w UMCS w 2013 r., jako absolwent studiów doktoranckich na kierunku filozofia. Rozprawę doktorską pt. „Sobornost’ a dialogiczność. Relacja Ja – Inny jako istotowy aspekt podmiotu” napisał pod kier. dr. hab. Andrzeja Niemczu-

ka w Zakładzie Filozofii Współczesnej. W 2007 r. ukończył studia magisterskie na kierunku filozoficzno-historycznym w zakresie historii i europeistyki. Pracę magisterską pt. „Apostołowie wolności czy jeźdźcy rewolucyjnej Apokalipsy. Portrety czołowych przedstawicieli rosyjskiego anarchizmu” napisał pod kier. dr. hab. Leszka Piątkowskiego, prof. nadzw. w Zakładzie Historii Krajów Europy Wschodniej. W 2009 r. ukończył studia magisterskie na kierunku filozofia, pisząc pracę pt. „Losy »dostojnych« i »bohaterów«. Dziewiętnastowieczne modele historiozofii indywidualistycznej” pod kier. dr. hab. Andrzeja Niemczuka. W 2014 r. ukończył studia magisterskie, na KUL na kierunku psychologia. W roku akademickim 2015/2016 rozpoczął kolejne studia doktoranckie na kierunku psychologia.

Absolwentka UMCS sędzią Trybunału Arbitrażowego ONZ

Agnieszka Klonowiecka-Milart, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji została sędzią Trybunału Arbitrażowego ONZ. Stanowisko obejmie 1 lipca 2016 r., a jej kadencja będzie trwała siedem lat. Sędzia A. Klonowiecka-Milart jest jednym z najlepszych polskich prawników pracujących w systemie międzynarodowym. Praktykuje od 1991 r. Od 1998 r. pracuje jako sędzia międzynarodowy, m.in. w latach 2000–2008 dla Misji Tymczasowej Administracji ONZ w Kosowie, a od 2006 r. w ramach Trybunału Narodów Zjednoczonych ds. osądzenia zbrodni popełnionych w Kambodży przez reżim Czerwonych Khmerów. Opublikowała liczne artykuły i książki w dziedzinie międzynarodowego prawa karnego.

Polska Nagroda Innowacyjności dla UMCS



Fot. Aneta Adamska

Nasz Uniwersytet otrzymał prestiżowe wyróżnienie – Polską Nagrodę Innowacyjności, przyznaną przez Polską Agencję Przedsiębiorczości i redakcję „Forum

Przedsiębiorczości” w „Dzienniku Gazeta Prawna”. Nagroda została wręczona podczas III Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości, który odbył się w dn. 5–6 listopada w Łodzi. Skupił on uwagę środowisk naukowych, gospodarczych i społecznych w Polsce, a tematyka wystąpień oscylowała wokół kluczowych zagadnień dla przyszłości naszego kraju oraz Europy. Motywem przewodnim wydarzenia była synergia nauki z biznesem, wejście polskich firm na rynki globalne oraz nadanie innowacyjnego wymiaru polskiej gospodarce.

Polską Nagrodę Innowacyjności otrzymują najbardziej kreatywne uczelnie, instytuty, firmy i instytucje działające w Polsce, których praca badawczo-rozwojowa znajduje zastosowanie w różnych gałęziach gospodarki, przyczyniając się do jej rozwoju.

Sukces recytatorski studenta animacji kultury

Patryk Pawelec, student animacji kultury na Wydziale Pedagogiki i Psychologii zajął I miejsce podczas XX Ogólnopolskiego Jesiennego Turnieju Recytatorskiego „Romantycznie”, który odbył się w Szczecinie w dn. 7–10 listopada. Wydarzenie zorganizowano pod patronatem Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Teatralnej w Warszawie oraz Rady Języka Polskiego PAN. Patronat artystyczny objął Teatr Współczesny w Szczecinie. To nie pierwszy sukces P. Pawelca. W ostatnim czasie zdobywał najwyższe laury podczas najważniejszych konkursów recytatorskich w Polsce, m.in. I miejsce podczas 59. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego oraz I miejsce i Nagrodę Publiczności podczas 60. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

NA WYDZIAŁACH



Wydział Biologii i Biotechnologii

Doktoraty

Rada Wydziału Biologii i Biotechnologii na posiedzeniu 18 listopada nadała stopień doktora nauk biologicznych w dyscyplinie biotechnologia mgr inż. Grażynie Stasiak – absolwentce stacjonarnych studiów doktoranckich z biologii. Temat: „Różnicowanie i zmienność organizacji genomów *Rhizobium leguminosarum* bv. *trifolii*”. Promotor: prof. dr hab. Anna Skorupska. Recenzenci: prof. dr hab. Dariusz Bartosik (Wydział Biologii UW), dr hab. Małgorzata Łobočka (Instytut Biochemii i Biofizyki PAN w Warszawie).

Rada Wydziału Biologii i Biotechnologii na posiedzeniu 18 listopada nadała stopień doktora nauk biologicznych w dyscyplinie biologia mgr. Łukaszowi Lisowi – absolwentowi niestacjonarnych studiów doktoranckich z biologii. Temat: „Owady wodne (*Insecta*) zreaktywowanego terenu po kopalni siarki Jeziórko”. Promotor: dr hab. Lech Lechowski, prof. nadzw. Recenzenci: prof. dr hab. Wacław Wojciechowski (Katedra Zoologii UŚ), dr hab. Jacek Łętowski, prof. nadzw. (Katedra Zoologii, Ekologii Zwierząt i Łowiectwa UP w Lublinie).

Wyjazdy zagraniczne

Dr hab. Halina Dziubińska, prof. nadzw. i prof. dr hab. Tadeusz Zawadzki, profesor emerytowany z Zakładu Biofizyki w dn. 7–15 listopada przebywali w Universidade de Sao Paulo w Piracicabie (Brazylia) w ra-

mach udziału, jako członkowie komisji, w obronie pracy doktorskiej Francinez Macedo i w warsztatach naukowych. F. Macedo w 2014 r. przebywała na półrocznym stażu w Zakładzie Biofizyki.

Dr Leszek Wawiórka z Zakładu Biologii Molekularnej w dn. 25–28 listopada przebywał w Medical Research Council Centre Cambridge (Wielka Brytania) na konferencji naukowej.

Konferencje

W dn. 13–15 listopada w Kazimierzu Dolnym odbyła się Ogólnopolska Konferencja Chiropterologiczna, którą zorganizowało Lubelskie Towarzystwo Ornitologiczne oraz Sekcja Teriologiczna Studenckiego Koła Naukowego Biologów UMCS.

W dn. 14–15 listopada na Wydziale Biologii i Biotechnologii odbyła się I Konferencja Naukowa Enzymos – „Enzymy w nauce i przemyśle”, którą zorganizowało Studenckie Koło Naukowe Biochemików UMCS oraz Fundacja na rzecz Promocji Nauki i Rozwoju TYGIEL. Tematyka konferencji stanowi połączenie dyscyplin wykorzystujących enzymy w badaniach naukowych i przemyśle. Gośćmi honorowymi spotkania byli: prof. dr Andrzej Paszczyński (School of Food Science na University of Idaho oraz Washington State University, Honorowy Profesor UMCS), prof. dr hab. Wojciech Rode (kierownik Pracowni Enzymologii Porównawczej w Zakładzie Biochemii Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN w Warszawie), prof. dr hab. Zdzisław Targoński (kie-

rownik Katedry Biotechnologii Żywności Człowieka i Towaroznawstwa Żywności Wydziału Nauk o Żywności i Biotechnologii UP w Lublinie) oraz dr hab. Ewa Luchter-Wasyłewska (Zakład Biochemii Farmaceutycznej Wydziału Farmacji, Collegium Medicum UJ).



Wydział Chemii

Doktoraty

9 listopada odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Eweliny Grabias. Temat: „Sorpccja uranu (VI) na glinie czerwonej i bentonicie wspomaganą jonami fosforanowymi”. Promotor: prof. dr hab. Marek Majdan. Recenzenci: dr hab. Barbara Kubica, prof. nadzw. (AGH), prof. dr hab. Aleksandra Badora (Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie).

Wyjazdy zagraniczne

Prof. dr hab. Janusz Ryczkowski, mgr Marcin Cichy, mgr Grzegorz Słowik i mgr Tomasz Olejnik z Zakładu Technologii Chemicznej w dn. 26–29 listopada uczestniczyli w czesko-polskim seminarium doktorantów, dotyczącym nawiązania współpracy naukowej w Institute of Environmental Technology, Technical University of Ostrava, Czechy.

Prof. dr hab. Stefan Sokołowski z Zakładu Modelowania Procesów Fizykochemicznych w dn. 6 listopada – 2 grudnia uczestniczył w spotkaniu naukowym z prof. Orest Pizio w ramach współpracy naukowej z UNAM Mexico City, Meksyk.

Dr hab. Patryk Oleszczuk, prof. nadzw. oraz dr inż. Izabela Joško z Zakładu Chemii Środowiskowej w dn. 14–21 listopada uczestniczyli w „International Symposium on Persistent Toxic Substances”, University of California-Riverside, USA. ●

Dr Marek Studziński z Zakładu Chromatografii Planarnej w dn. 4 listopada – 5 grudnia uczestniczył w spotkaniu naukowym dotyczącym realizacji grantu międzynarodowego Marie Curie (People) IRSES, Akcji 7. Programu Ramowego UE, Chuiko Institute of Surface Chemistry, National Academy of Science of Ukraine, Kijów, Ukraina. ●



Wydział
Ekonomiczny

Doktoraty

19 listopada odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. Pawła Szymanka. Tytuł: „Uwarunkowania i bariery skutecznego i efektywnego poboru podatków państwowych w Polsce”. Promotor: dr hab. Jolanta Szofko-Koguc, prof. nadzw., kierownik Katedry Finansów Publicznych. Recenzenci: prof. dr hab. Teresa Famulska (Wydział Finansów i Ubezpieczeń, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach), prof. dr hab. Alicja Pomorska (Katedra Prawa Finansowego i Podatkowego, Akademia Leona Koźmińskiego). ●

Konferencja podsumowująca projekt Tempus ELISAA

13 listopada dr Paweł Pasierbiak (uczelnianny koordynator projektu UE Tempus ELISAA) wziął udział w konferencji prasowej kończącej projekt, zorganizowanej w Tiranie (Albania) przez Polytechnical University of Tirana, jednego z partnerów w projekcie.

Projekt „E-Learning Innovation and Sustainable Albanian Agriculture”

(ELISAA) realizowany był przez instytucje z Włoch (Universita degli studi di Bari Aldo Moro), Austrii (Wirtschaftsuniversität Wien), Polski (UMCS) oraz Albanii (kilkanaście podmiotów, w tym instytucje szkolnictwa wyższego oraz izby przemysłowo-handlowe). Projekt prowadzony był od 15 października 2012 r. do 30 listopada 2015 r., a jego budżet wynosił 503 568,03 EUR. Efektem jest m.in. stworzenie platformy e-learningowej mającej edukować w zakresie wykorzystania biomasy w zastosowaniach nieżywnościowych. Obecnie kurs e-learningowy ma ok. tysiąca zarejestrowanych uczestników, co należy uznać za sukces.

Więcej informacji o projekcie można znaleźć na stronie: www.elisaa-tempus.com. ●



Wydział Filozofii
i Socjologii

Nominacje

20 października dr hab. Honorata Jakuszeko, prof. nadzw. została powołana na członka rzeczywistego Lubelskiego Towarzystwa Naukowego przez Walne Zgromadzenie LTN. ●

Doktoraty

25 listopada odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr. Radosława Prycika. Tytuł: „Metanoetyka w filozofii Tanabego Hajime a przemiany społeczno-religijne w Japonii w pierwszej połowie XX wieku”. Recenzenci: dr hab. Marzenna Jakubczak, prof. nadzw. (UPKEN, Kraków), dr hab. Urszula Kusio (UMCS). Promotor: dr hab. Krzysztof Kosior, prof. nadzw. ●

Konferencje

Instytut Filozofii oraz Zespół ds. Studentów Niepełnosprawnych UMCS w dn. 12–13 listopada na Wydziale Filozofii i Socjologii zorganizowali III Otwarte Seminarium Filozoficzno-Psychiatryczne „Diagnozy współczesności”. Celem spotkania była dyskusja

nad sposobami budowania wzajemnej relacji między osobami zainteresowanymi tematyką zdrowia psychicznego oraz osobami chorującymi, ich rodzinami i terapeutami oraz udoskonalaniem sposobów wspomaganiania osób z problemami psychicznymi. Szczególny nacisk został położony na sytuację młodzieży studiującej oraz na możliwości psychoprofilaktyki, psychoedukacji, samorozwoju oraz pomocy młodym osobom w kryzysie. Wydarzenie było częścią projektu Przyjazny Uniwersytet III. Współorganizatorem przedsięwzięcia był Uniwersytet Warszawski oraz Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie. ●

13 listopada Koło naukowe KreaTyVni zorganizowało konferencję studencko-doktorancką „Gloria Victims – konflikt w świecie człowieka | człowiek w świecie konfliktu”, której celem była merytoryczna dyskusja nad problemami konfliktów światowych oraz ich dalekosiężnych konsekwencji. ●

19 listopada na Wydziale, w związku z XIII Światowym Dniem Filozofii, odbyła się debata „Co po filozofii?”, zorganizowana przez Instytut Filozofii oraz Polskie Towarzystwo Filozoficzne o. w Lublinie. Udział w niej wzięli absolwenci filozofii UMCS: Grażyna Lutosławska (dziennikarka, Radio Lublin), Jarosław Sak (lekarz, Uniwersytet Medyczny), Andrzej Szubzda (przedsiębiorca), Piotr Zdanowicz (redaktor, TVP Lublin). Celem debaty było pokazanie studentom filozofii, jakiego rodzaju wiedzę, zdolności intelektualne, praktyczne umiejętności, a także doświadczenie życiowe i postawy powinny nabyć podczas studiów, aby umożliwiły one im satysfakcjonujące życie i pracę zawodową. Uczestnicy za punkt odniesienia wzięli doświadczenia ze swoich studiów filozoficznych oraz swoją praktykę w różnych sferach życia, doświadczenia zdobyte na różnych stanowiskach oraz umiejętności nabyte w nowych zawodach. ●



Wydział Humanistyczny

Habilitacje

4 listopada dr Elżbieta Flis-Czerniak (Instytut Filologii Polskiej) uzyskała tytuł doktora habilitowanego z literaturoznawstwa. Osiągnięcie naukowe: monografia *Błądni rycerze i nauczyciele rozumności. Dialogi z romantyzmem w literaturze polskiej lat 1864–1918*. Recenzenci: prof. dr hab. Wojciech Gutowski (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego), dr hab. Urszula Kowalczyk (UW), dr hab. Wiesław Ratajczak (UAM). ●

Doktoraty

25 listopada odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr. Rafała Niezgody. Temat: „Poetyka portretu literackiego znaczących postaci XVIII i XIX wieku w eseistyce historycznej Stanisława Wasylewskiego, Stanisława Cata-Mackiewicza i Karola Zbyszewskiego”. Promotor: dr hab. Arkadiusz Bagajewski (UMCS). Recenzenci: prof. dr hab. Anna Brzozowska-Krajka (UMCS), dr hab. Zdzisław Kudelski (KUL). ●

Nominacje

Dr Magdalena Grabias, adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa, filmoznawca i członek międzynarodowej organizacji naukowej Transylvanian Society of Dracula została zaproszona do komitetu organizacyjnego i czynnego udziału w IV Światowym Kongresie poświęconym badaniom zjawisk kulturowych powstałych wokół literackiej i historycznej postaci Drakuli. Konferencja, organizowana dla uczczenia 25-lecia stowarzyszenia, we współpracy ze słynną uczelnią Trinity College odbędzie się w Dublinie w dn. 20–22 października 2016 r. Obecność na konferencji potwierdziło grono uznanych badaczy z całego świata oraz potomkowie autora powieści *Drakula* Brama Stokera. ●

Konferencje

Prof. dr hab. Maria Juda, dyrektor Instytutu Informacji Naukowej i Biblio-

tekoznawstwa, 29 października wzięła udział w konferencji „Przyszłość kształcenia w zakresie informatologii i bibliologii w Polsce. Spotkanie dyrektorów ośrodków kształcenia bibliotekarzy”, której gospodarzem w tym roku była Katedra Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Prof. M. Juda przewodniczyła obradom spotkania roboczego dyrektorów ośrodków kształcenia w zakresie informatologii i bibliologii. ●

5 listopada w Instytucie Archeologii odbył się wykład otwarty dr hab. Bartosza Kontnego z Instytutu Archeologii UW nt. archeologii podwodnej Bałtyku i Pomorza pt. „Nadzieja w głębinach”. ●

W dn. 12–13 listopada na Uniwersytecie Rzeszowskim odbyła się konferencja „Revolution, Evolution, Endurance”, na której prof. dr hab. Joanna Durczak wygłosiła wykład plenarny „Protecting the Wilderness: How a Revolutionary Idea (D)evolved, While the Wild World Was Left to Endure”. ●

W dn. 12–14 listopada prof. Dariusz Chemperek (Zakład Literatury Staropolskiej) wygłosił referat pt. „Radziwiłowie w poezji Jana Kochanowskiego” na konferencji „Kungaiksciai Radvilos. Garsiausia Lietuvos Didziosios Kungaiksysytes didiku gimine / Książęta Radziwiłowie. Najstynniejszy ród magnacki Wielkiego Księstwa Litewskiego”, zorganizowanej w Wilnie przez Pałac Wielkich Książąt Litewskich, Wydział Historyczny Uniwersytetu Wileńskiego i Zakład Historii Wielkiego Księstwa Litewskiego w Instytucie Historii Litwy. ●

W dn. 16–20 listopada w Instytucie Historii gościła doc. PhDr. Marie Ryantová, CSc. – kierownik Katedry Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Południowoczeskiego w Czeskich Budziejowicach. Wygłosiła wykłady: „Działalność archiwalna w Republice Czeskiej – historia, struktura, aktualne problemy” (wykład w Archiwum Państwowym w Lublinie), „*Alba amicorum* w okre-

cie wczesnonowożytnym jako źródło historyczne” i „Wykorzystanie kopii cyfrowych w dydaktyce na przykładzie wizytacji parafii arcybiskupstwa praskiego z roku 1677 i ich edycji”. ●

W dn. 17–18 listopada w Warszawie odbyła się III Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Bibliografia – teoria, praktyka, dydaktyka”, zorganizowana przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW oraz Polskie Towarzystwo Bibliologiczne o. Warszawski. Członkiem Rady Naukowej była dr hab. Alicja Matczuk, a dr Artur Znajomski wygłosił referat „Zarys rozwoju bibliografii lokalnej w Polsce do 1939 roku”. ●

W dn. 18–20 listopada w Krakowie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa „Ukraina, Ruś w epoce nowożytnej. Instytucje i elity”, zorganizowana przez Polską Akademię Umiejętności, Instytut Historii UJ oraz Kijowski Uniwersytet im. B. Hrinchenki w ramach serii sesji „Polsko-ukraińskie sympozja epoki nowożytnej”. Instytut Historii reprezentowali dr Artur Górak z referatem „Osiemnastowieczne korzenie gubernatorów i wicegubernatorów guberni Królestwa Polskiego. Drogi awansu do elity urzędniczej” oraz dr Jerzy Ternes z referatem „Lwowskie Kadencje Trybunału Koronnego Prowincji Małopolskiej (1764–1768) – organizacja, funkcjonowanie, ludzie”. ●

W dn. 18–21 listopada w Katowicach odbywał się II Kongres Dydaktyki Polonistycznej, w którym uczestniczyli pracownicy Instytutu Filologii Polskiej. Prof. dr hab. Małgorzata Karwatowska i dr hab. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, prof. nadzw. wzięły udział w panelu dyskusyjnym otwierającym obrady pt. „Edukacja polonistyczna jako zobowiązanie”. Prof. M. Karwatowska wygłosiła także referat pt. „Obcy, Inny w dyskursie nauk humanistycznych”. Dr hab. Małgorzata Latoch-Zielińska, dr hab. Iwona Morawska wraz z prof. Barbarą Myrdzik przygotowały referat pt. „Co ma wspólnie

nego polonistyka z innymi naukami? O przekraczaniu granic". ●

20 listopada dr hab. Piotr Łuczkiwicz (Instytut Archeologii) wygłosił wykład pt. „Nie tylko o handlu. Mechanizmy rozprzestrzeniania obcych dóbr w młodszym okresie przedrzymskim w środkowej Europie” na seminarium zorganizowanym w ramach cyklu „Extra Limites Colloquia Archaeologica inter Vratislaviam et Posnaniam Sita”, które odbyło się na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu. ●

Dr hab. Aleksandra Chomiuk i dr Małgorzata Medecka (Zakład Teorii Literatury) oraz dr hab. Agata Skała (Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski) uczestniczyły w dn. 24–25 listopada w konferencji „Biografie i biografizacja w literaturze i kulturze”, zorganizowanej przez Katedrę Poetyki i Teorii Literatury IFP Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Dr hab. A. Chomiuk wygłosiła referat „Biomitografie Henryka Sienkiewicza”, dr hab. A. Skała referat „Strategie biograficzności według Jacka Moskwy”, dr M. Medecka referat „Autobiograficzność jako kategoria genologiczna i jako styl odbioru. O kryminałach Joanny Chmielewskiej i Joe Alexa”. ●

Prof. Leszek Wierzbicki (Zakład Historii XVI–XVIII wieku) uczestniczył w konferencji naukowej „Z życia politycznego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku”, która odbyła się 25 listopada w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Prof. L. Wierzbicki wygłosił referat „Poselstwa z sejmiku województwa sandomierskiego do Michała Korybuta i Jana III (1670–1690)”. ●

Dr hab. Zbigniew Osiński, prof. nadzw. (Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa) uczestniczył w konferencji DARIAH-PL „Humanistyka cyfrowa – badanie tekstów, obrazów i dźwięku”, zorganizowanej przez UMCS oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Lublinie w dn. 26–27 listopada. Wygłosił referat „Cyfrowi history-

cy – przegląd inicjatyw badawczych” prezentujący główne kierunki rozwoju cyfrowej historiografii, zasoby źródeł i narzędzi, metody badań i prezentacji ich wyników oraz przykłady działalności badawczej historyków, którzy wykorzystują cyfrowe zasoby źródeł oraz cyfrowe narzędzia, a efekty pracy udostępniają w Internecie. ●

27 listopada w Warszawie odbyła się konferencja „Postawy decydentów wspólnot politycznych i kościelnych wobec wolności obywatelskich oraz wyznaniowych mieszkańców we wczesnonowożytnej Europie. Różnice i podobieństwa doświadczeń I RP i innych krajów”, zorganizowana przez Wydział Nauk Historycznych i Społecznych UKSW. Dr hab. Piotr Tafiłowski (Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa) wygłosił referat „Absolutyzm i legitymizacja władzy w Mediolanie pod rządami Ludovica Sforzy”. ●



Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej

Wyjazdy

W dn. 12–13 listopada dr hab. Anna Dłużewska, prof. nadzw. wygłosiła cykl wykładów pt. „Tourism marketing selected issues” w University of Vaasa, Hanken School of Economics w Finlandii oraz poprowadziła seminarium dla pracowników uniwersytetu nt. badań nad marketingiem w turystyce. ●

Konferencje

17 listopada na Wydziale odbyła się impreza popularnonaukowa „GIS Day 2015 UMCS” skierowana do studentów oraz pracowników, zorganizowana przez Studenckie Koło Naukowe Geoinformatyków oraz Pracownię Geoinformacji UMCS. ●

27 listopada odbyła się konferencja „Geografia dla administracji publicznej”, której celem było jest przybliżenie aplikacyjnego charakteru nauk geograficznych, ze szczególnym uwzględnieniem praktycznych

aspektów wykorzystania Systemów Informacji Geograficznej (GIS) w kontekście współpracy z podmiotami samorządu lokalnego. Przedstawiciele firm GIAP i Sputnik zaprezentowali możliwości uzyskania informacji nt. pozyskiwania środków finansowych na realizację wspólnych przedsięwzięć dotyczących gospodarowania i zarządzania przestrzenią. ●



Wydział Pedagogiki i Psychologii

Doktoraty

18 listopada odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Urszuli Olejnik. Tytuł: „Psychospołeczne zasoby osób słabo widzących a ich postawy zdystansowania versus tolerancji”. Recenzenci: dr hab. Jadwiga Kuczyńska-Kwapisz, prof. nadzw. i dr hab. Bernadeta Szczupał, prof. nadzw. Promotor: prof. dr hab. Janusz Kirenko. ●

Sukcesy

Książka prof. dr. hab. Jacka Pańniczka pt. *Predykcja. Elementy ontologii formalnej przedmiotów, własności i sytuacji* została nominowana do Nagrody im. Pierwszego Rektora Uniwersytetu Łódzkiego Profesora Tadeusza Kotarbińskiego za wybitną pracę naukową z zakresu nauk humanistycznych w roku 2014. ●



Wydział Politologii

Doktoraty

6 listopada odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. Khoushnawa Tillo pt. „De facto państwo Kurdów na obszarze Południowego Kurdystanu”. Promotor: dr hab. Stefan Dudra, prof. nadzw. (Uniwersytet Zielonogórski). Recenzenci: prof. dr hab. Grzegorz Janusz (UMCS), dr hab. Ryszard Michalak (Uniwersytet Zielonogórski). ●

6 listopada odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. Jerzego

Kulińskiego pt. „Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie jako podmiot polityki ekologicznej Polski”. Promotor: prof. dr hab. Marek Żmigrodzki (UMCS). Recenzenci: prof. dr hab. Marek Pietraś (UMCS), dr hab. Katarzyna Popik, prof. nadzw. (WSEI). ●

Konferencje

Prof. Iwona Hofman 11 listopada wzięła udział w Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Człowiek – media – państwo: korelacje odpowiedzialności”, zorganizowanej przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie z okazji pobytu w Polsce Księcia Jana Adama II Liechtenstein. Prof. I. Hofman była jednym z trzech prelegentów (obok Księcia i prof. Bogdana Szlachty). Omawiała problem odpowiedzialności mediów wobec obywateli. Patronat honorowy nad konferencją objął kard. Stanisław Dziwisz. ●

Prof. Iwona Hofman 19 listopada wzięła udział w posiedzeniu Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN. Została powołana do Prezydium Rady na kadencję 2015–2018. Celem posiedzenia było ustalenie trybu procedowania Projektu Ustawy o Towarzystwach Naukowych, w tym finansowania czasopism naukowych, oraz przygotowanie dokumentów dla Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zawierających ocenę i postulaty w zakresie polityki naukowej państwa. ●

Prof. Iwona Hofman uczestniczyła w X Kongresie Obywatelskim, który odbył się w auli Politechniki Warszawskiej 7 listopada pod hasłem „Polska jutra. Możemy być lepsi”. Prof. I. Hofman, jako członek Rady Programowej Kongresu, uczestniczyła w sesji „Edukacja dla rozwoju. Jakich postaw i kompetencji potrzebujemy i jak je rozwijać?”. ●

Celem dyskusji było wypracowanie rekomendacji dotyczących zwiększenia udziału tzw. kompetencji miękkich w programach nauczania na wszystkich szczeblach edukacji. Przedstawiciele sektora bankowego i gospodarczego podkreślali w tym kontekście znaczenie edukacji medial-

nej. Ponadto, prof. I. Hofman była odpowiedzialna za przygotowanie dziesięciu haseł Kongresu opisujących już osiągnięte cele. ●

Prof. dr hab. Iwona Hofman uczestniczyła w konferencji „60 lat prasoznawstwa w Polsce w perspektywie oceny Ośrodka Badań Prasoznawczych i »Zeszytów Prasoznawczych«, która odbyła się w dn. 26–27 listopada w Krakowie, a jej podsumowaniem było wręczenie „Mediatorów” – studenckich nagród i wyróżnień dla dziennikarzy. Prof. I. Hofman wręczyła nagrody laureatom konkursu Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej za najlepszą pracę doktorską z zakresu nauk o mediach i komunikacji za 2014 r. ●



Wydział Prawa
i Administracji

Doktoraty

9 listopada odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Barbary Mirskiej. Temat: „Znaczenie prawne kwalifikacji moralnych pracowników w stosunku pracy”. Promotor: dr hab. Teresa Liszcz, prof. nadzw. Recenzenci: dr hab. Leszek Mitrus, prof. nadzw. (UJ), dr hab. Anna Kosut (UMCS). ●

16 listopada odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Marzeny Myślińskiej. Temat rozprawy: „Rola mediatora w porządku prawnym – analiza teoretycznoprawna”. Promotor: dr hab. Andrzej Korybski, prof. nadzw. Recenzenci: prof. dr hab. Jolanta Jabłońska-Bonca (Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie), prof. dr hab. Leszek Leszczyński (UMCS). ●

Konferencje

16 listopada odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Zastosowania technologii informacyjnej w obrocie prawnym – badanie i nauczanie na wydziałach prawa i administracji w Polsce”, zorganizowana przez Katedrę Teorii Organizacji

i Kierownictwa oraz Pracownię Informatyki Prawniczej Wydziału Prawa i Administracji.

Problematyka ze styku prawa i technologii informacyjnych jest obecna na wszystkich wydziałach prawa i administracji w Polsce, ale w różnym zakresie tematycznym, pod różnymi nazwami oraz w ramach różnych jednostek. Zgodnie podkreślano, że technologia informacyjna stwarza wyjątkową okazję dla powiązania teorii naukowych eksponowanych przez wykładowców korzystających z tradycyjnych źródeł wiedzy oraz doświadczeń życiowych zbieranych przez studentów spędzających więcej czasu w cyberprzestrzeni. Wiązanie wiedzy teoretycznej z umiejętnościami praktycznymi w dziedzinie zautomatyzowanego, masowego i zdalnego przetwarzania informacji stwarza nowe możliwości oraz rodzi nieznane dotąd zagrożenia dla porządku prawnego i społecznego.

Uczestnicy podzielili propozycje organizatorów w zakresie: potrzeby interdyscyplinarnych badań wpływu technologii informacyjnych na prawo, uwzględniania globalnej perspektywy technologicznego oddziaływania na prawo oraz humanizacji podejścia do technologii informacyjnych na gruncie prawa, która nie powinna być zawężana do wąsko rozumianej techniki, oraz zorganizowania kolejnego spotkania za rok w Warszawie. ●

26 listopada odbyło się spotkanie naukowe zorganizowane w ramach kampanii pt. „Nie daj się zrobić w słupa” przez Urząd Kontroli Skarbowej w Lublinie, Biuro Promocji UMCS, Wydział Prawa i Administracji, Samorząd Studentów WPiA oraz Studenckie Koło Naukowe Prawa Podatkowego. Celem kampanii jest zwrócenie uwagi na zagrożenia związane z działaniami zorganizowanych grup przestępczych wyłudających środki z budżetu państwa. Uczestnicy wysłuchali wystąpień nt. funkcjonowania kontroli skarbowej w Polsce, karuzeli podatkowej, konsekwencji wystawiania i wprowadzania do obiegu fikcyjnych faktur. ●

IN MEMORIAM

Wspomnienie o Wiesi Jakubiak

4 września 2015 r. odeszła od nas Wiesława Jakubiak, osoba bardzo dobrze znana w lubelskim środowisku akademickim jako znakomity dydaktyk i znawca języka łacińskiego oraz utalentowana wokalistka. Jej przedwczesna śmierć była dla wielu osób ogromnym zaskoczeniem, bowiem emanowała ona zawsze pozytywną energią, optymizmem i uśmiechem. Jedynie w bliższym kręgu przyjaciół było wiadomo, że od kilku lat zmagająca się z ciężką chorobą.

Jej rodzinnym miastem był Wrocław, tutaj przyszła na świat 4 marca 1953 r. jako najmłodsza z czwórki rodzeństwa. Bardzo wcześnie w tragicznych okolicznościach, w krótkim odstępie czasu, utraciła oboje rodziców. Jej wychowaniem zajęła się siostra mamy, co wiązało się z przeprowadzką w 1960 r. do Marynina pod Radzyniem Podlaskim, gdzie spędziła resztę dzieciństwa i wczesną młodość. W 1972 r. ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskim i podjęła studia na kierunku filologia klasyczna w Uniwersytecie Wrocławskim. Dyplom magistra filologii klasycznej uzyskała 4 lipca 1978 r. Zawsze z dumą podkreślała, że we Wrocławiu miała okazję spotkać wybitnych profesorów wywodzących się jeszcze z lwowskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza, którzy dali Jej świetne przygotowanie językowe oraz znajomość kultury starożytnej Grecji i Rzymu. Zainteresowania te przełożyły się na twórczość naukową, czego wyrazem jest m.in. artykuł *Magia w „Odysei” Homera* zamieszczony w czasopiśmie „Filomata” (1987, nr 378).

Pracę na UMCS rozpoczęła 1 października 1978 r. w Studium Języków Obcych (od 2003 r. Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych), zdobywając kolejne szczeble kariery zawodowej jako lektor języka łacińskiego, wykładowca (1987–

–1992) i starszy wykładowca (1992–2013). Zdolności organizacyjne oraz umiejętność pracy zespołowej sprawiły, że w latach 1988–1994 pełniła funkcję kierownika Zespołu Języka łacińskiego, a następnie kierownika Zespołu Języków Klasycznych i Romańskich (2006–2010). Z myślą o podnoszeniu swoich kwalifikacji w latach 2008–2009 odbyła studia podyplomowe w zakresie emisji głosu na Wydziale Artystycznym UMCS.

Na uwagę zasługuje wyjątkowy talent dydaktyczny Wiesi Jakubiak. Na Jej lektoratach był zawsze komplet studentów, często zabiegających o przydział do prowadzonych przez nią grup. Potrafiła w atrakcyjny sposób motywować ich do nauki języka łacińskiego, uczyła logicznego myślenia i budziła filologiczną pasję. W ostatnich latach z wielką determinacją i zaangażowaniem podjęła walkę przeciwko redukowaniu lub wręcz wycofywaniu lektoratu języka łacińskiego z programów studiów humanistycznych i prawniczych, występowała z petycjami do rektorów, dziekanów i dyrektorów instytutów, argumentując, że języki klasyczne są podstawą wykształcenia humanistycznego i poznania europejskiego dziedzictwa kulturowego.

Obok dydaktyki zajmowała się również działalnością translatorską. Przez prawie 20 lat w ramach współpra-

cy z Działem Organizacyjnym UMCS tłumaczyła dyplomy nadania tytułu doktora *honoris causa* UMCS i dyplomy honorowe z okazji odnowienia doktoratu. Przetłumaczyła m.in. fragment traktatu średniowiecznego filozofa i teologa Anzelma z Canterbury zawierający sformułowanie słynnej zasady *Fides quaerens intellectum* (Wiara szukająca zrozumienia), opublikowany w wydawnictwie *Poznanie. Antologia tekstów filozoficznych*, pod red. Z. Cackowskiego i M. Hetmańskiego (Wrocław – Warszawa – Kraków 1992), oraz akt erekcyjny z 1748 r. kościoła dawnego zespołu klasztornej siostr wizytek w Lublinie („Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego” 2010, t. 12). Nie do przecenienia jest również pomoc świadczona pracownikom naukowym UMCS w formie tłumaczenia tekstów źródłowych oraz konsultacji językowych służących rozwikłaniu zawichości gramatyki łacińskiej. Szczególną wdzięczność zaskarbiła



Fot. Halina Siewicz

• Wiesława Jakubiak podczas koncertu na Lubelskim Festiwalu Nauki (2012)

sobie u historyków, archeologów, archiwistów i polonistów.

Obok łaciny drugą wielką pasją Wiesi był śpiew. Posiadała osobowość estradową. Była samorodnym talentem, śpiewała, akompaniując sobie na gitarze. Na gruncie lubelskim przed szerszą publicznością zadebiutowała w 1979 r. w koncercie laureatów Festiwalu Piosenki Studenckiej i Turystycznej „Bakcynalia”. Ważnym wydarzeniem w Jej życiu artystycznym był udział w premierowym programie muzycznym TVP „Szansa na Sukces” (14 listopada 1993 r.) poświęconym piosence Maryli Rodowicz. Była kilkakrotną laureatką Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Francuskiej w Lubinie na Dolnym Śląsku, gdzie wykonywała piosenki z repertuaru Edith Piaf i Patricii Kaas. We wrześniu 2012 r. reprezentowała UMCS, występując z prawie godzinnym koncertem w czasie Lubelskiego Festiwalu Nauki. Program artystyczny złożony z utworów w języku łacińskim, polskim i francuskim spotkał się z ciepłym przyjęciem zgromadzonej na Placu Litewskim publiczności. Swoim śpiewem uświetniała wiele imprez kulturalnych i towarzyskich organizowanych w CNIĆJO oraz

na Wydziale Humanistycznym (spotkania opłatkowe, jubileusze, Drzwi Otwarte). W swoim repertuarze miała różnorodne piosenki, ale najbardziej lubiła wykonywać utwory z gatunku poezji śpiewanej do tekstów Leśmiana, Stachury czy Kaczmarskiego.

Promowała Uczelnię także za granicą. Razem z Kołem Naukowym Romanistów w 2004 r. przygotowała program artystyczny i przedstawiła go podczas Letniego Uniwersytetu Europejskiego w Tréguier we Francji. Zarówno to wydarzenie, jak i solowe popisy wokalne Wiesi składające się z piosenek polskich i francuskich spotkały się z dużym uznaniem uczestników tego spotkania.

Wielostronna działalność Wiesławy Jakubiak została doceniona i uhonorowana nagrodami rektorskimi oraz odznaczeniami: Brązowym Krzyżem Zasługi (2001), Medalem za Długoletnią Służbę (2008), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (2012) oraz medalem „Zasłużony dla UMCS”, przyznany Jej w momencie przejścia na emeryturę w 2013 r. (to ostatnie wyróżnienie ceniła sobie szczególnie).

Śpiewająca łacinniczka w każdym z nas pozostawiła trwałą ślad. Była

osobą bardzo spontaniczną, prawą i życzliwą. Będzie żyła w pamięci swoich przyjaciół, wielu roczników studentów, tych, którym służyła swoją wiedzą i radowała talentem.

Bardzo licznie zebrana społeczność akademicka, przyjaciele i znajomi pożegnali Wiesię Jakubiak 9 września 2015 r. w czasie żałobnego nabożeństwa w kościele oo. Kapucynów na Poczekajce. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 15 września w Jej ukochanym Wrocławiu. Pochowana została na Cmentarzu św. Wawrzyńca przy ul. Odon Bujwida.

Głęboki sens duchowy życia śp. Wiesi Jakubiak trafnie oddają słowa piosenki z refleksyjnego albumu *Atramentowa* Stanisławy Celińskiej, którego tak chętnie słuchała w ostatnim okresie swojej ziemskiej pielgrzymki:

*Spotkamy się wszyscy,
Bo nic się nie kończy,
Lecz w dobro obraca się.
Choć dni przemijają,
To w każdej godzinie
Ta wiara prowadzi mnie.*

*Maria Cichoń
Zofia Gołębiowska*

Za szybko odchodzą...

Dnia 4 września 2015 r. pożegnaliśmy naszą nieodżałowaną koleżankę, łacinniczkę, Pierwszą Wokalistkę UMCS mgr Wiesławę Jakubiak.

Wiesia, osoba życzliwa, uczynna i pogodna na zawsze pozostanie w sercach i pamięci nas wszystkich, a w szczególności tych koleżanek i kolegów, którzy uwielbiali, jak śpiewała, akompaniując sobie na gitarze.

Była osobą o bardzo dużych wymaganiach względem siebie, a w pracy jako kierownik Zespołu Języka Łacińskiego i nauczyciel akademicki – wspaniałym człowiekiem

o dużej kulturze osobistej, ogromnej życzliwości i empatii.

Wszelkie działania podejmowała z wielkim zaangażowaniem. Nauczanie łaciny było Jej ogromną pasją. Wielką radość sprawiała Jej praca z młodzieżą. Wśród studentów cieszyła się autorytetem i sympatią. Swoje zajęcia starała się uatrakcyjnić, dzięki czemu trudny i martwy język stawał się bardziej przystępny i ożywiony.

Jej wielką pasją była muzyka i piosenka francuska, a szczególnie repertuar Edith Piaf. Gdy śpiewała, postrzegaliśmy Wiesię jako wulkan energii i wspaniały dowód na możliwość pokonania przez hardego ducha nękających ciało dolegliwości. Bardzo cierpliwa i głęboko wierząca bezgranicznie ufała, że tym

razem będzie miała swoją szansę na sukces.

Zapewne tak się stało, bo sam Pan Bóg powołał Ją do grona swoich najlepiej śpiewających Aniołów. Należała do osób, które każdy z nas chciałby spotkać, a my mieliśmy ten zaszczyt.

Śmierć osoby, na którą według nas jeszcze nie przyszedł czas, zawsze budzi refleksje dotyczące życia. Nie trzeba być bowiem wielkim – wystarczy żyć w zgodzie z własnymi wartościami, pozytywnie wobec ludzi i radośnie patrzeć w przyszłość – tego mogła nauczyć wielu z nas Wiesia Jakubiak, która zaśpiewałaby *Non, je ne regrette rien* (niczego nie żałuję).

*Liliana Sawa
Germanistka CNIĆJO*

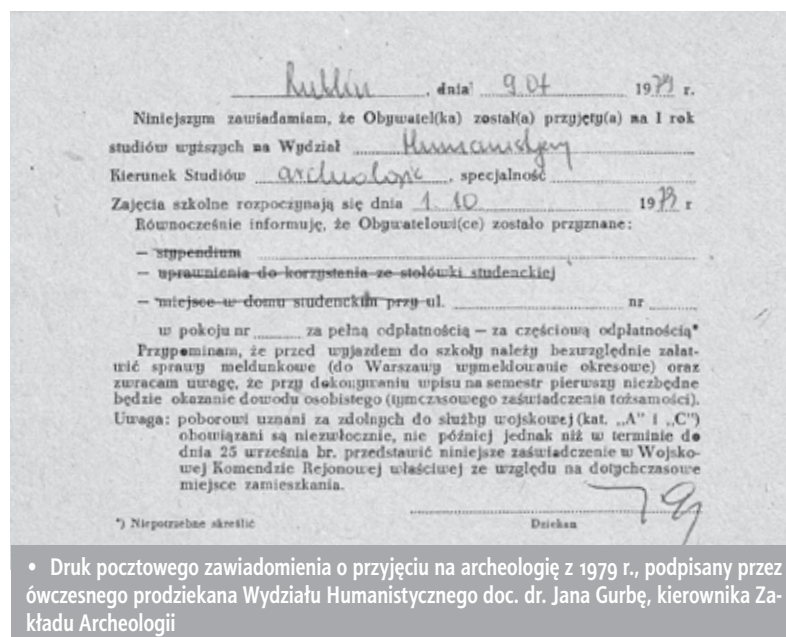


70 lat archeologii w UMCS

Glossa do historii Instytutu Archeologii

Czyli nasze dopiski na marginesie poważnej historii... Postanowiliśmy w jubileuszowym roku podzielić się pamięcią o sprawach tym razem mniej organizacyjnych, strukturalnych czy programowych, a raczej drobnymi wspomnieniami, pracowniczymi i studenckimi, czasem bardzo osobistymi, niekiedy kontrowersyjnymi, z czasów i okoliczności tak różnych, jak długie jest owe 70 lat. Tę dużą historię również opisaliśmy, udostępniając dokumenty i zdjęcia na stronie internetowej serwisu UMCS pod adresem www.umcs.pl/pl/70-lat-archeologii-w-umcs.htm, gdzie serdecznie zapraszamy Czytelników „Wiadomości Uniwersyteckich”.

Kształcenie na kursie prehistorii, które przyniosło nam pierwszych absolwentów, rozpoczęło się w drugim roku akademickim UMCS, czyli jesienią 1945 r. Wtedy to Katedrę Prehistorii, z siedzibą na ul. Głowackiego 2, objął w charakterze zastępcy



• Druk pocztowego zawiadomienia o przyjęciu na archeologię z 1979 r., podpisany przez ówczesnego prodziekana Wydziału Humanistycznego doc. dr. Jana Gurbę, kierownika Zakładu Archeologii

profesora dr Stefan Nosek, a jedyną siłą pomocniczą, jak wtedy określano pracownika zakładu badawczego, stanowił rysownik Władysław Kulpiński, co podaje protokół Rady Wydziału Przyrodniczego z 17 grudnia 1945 r. Na sekcję antropologiczną (antropologia, etnografia i etnologia, prehistoria) zapisało się osiem osób. Definitywne ustalenie liczby katedr Wydziału Przyrodniczego zostało potwierdzone w Rozporządzeniu Ministra Oświaty z 15 kwietnia 1946 r. w sprawie utworzenia katedr na Uni-

wersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, opublikowanym w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty” nr 5 z 5 lipca 1946 r. W paragrafie 1 pod numerem 20 wymieniona jest katedra prehistorii. Najciekawszy jest jednak końcowy paragraf komunikatu, który stwierdza, że „rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 25 października 1944 r.”. Czy w ten sposób, decyzją urzędników, jesteśmy o rok starsi niż nam się wydawało? Nic nie stoi na przeszkodzie przedłużyć obchody jubileuszowe...

Zapraszamy do lektury naszych tekstów, których pisanie przywoływało i odświeżało wspomnienia, rodziło niezwykle emocje i wzruszenia, którymi dzielimy się z Czytelnikami.

Pracownicy
Instytutu Archeologii

Zdeterminowani stopniem degradacji etnicznej i kulturowej idiograficznych i nomotetycznych komponentów układu społeczno-kulturowego najmłodszej warstwy konstytuującej społeczność badaczy pradziejów sensu stricto oraz zainteresowani mutacją kultury monosemantycznej wymienionej warstwy w polisemantyczną, podejmujemy niniejszym działania w kierunku integracji kulturowej i korelacji z subsystemami wyższych warstw sekwencji stratygraficzno-społecznych i przejść facyjnych, czego konsekwencją winno być przejście artefaktów warstwy najmłodszej w szeroki kontekst społeczno-kulturowy Katedry Archeologii UMCS. Opieniżając się na powyższych przesłankach metodologicznych i szerokiach danych empirycznych czujemy się zobligowani do zaproszenia w partycypowaniu w wymienionym procesie wszystkich zainteresowanych.

• Zaproszenie na otrzęsiny rocznika 1985. Tekst imponuje zaangażowaniem merytorycznym organizatorów

Czasopismo „Z Otchłani Wieków” (ZOW) w dorobku wydawniczym archeologii polskiej zajmuje miejsce wyjątkowe. Powstało w 1926 r. z inicjatywy prof. Józefa Kostrzewskiego – jednego z najwybitniejszych archeologów polskich – i szybko stało się głównym propagatorem rodzimej archeologii.

Pierwszy „lubelski” zeszyt „Z Otchłani Wieków” i pierwsi absolwenci archeologii UMCS

Mimo popularnonaukowego charakteru, okazało się w nim wiele prac i informacji, które na trwałe weszły do *strictae* naukowej literatury. Na jego łamach debiutowali prawie wszyscy archeologowie wykształceni w Polsce międzywojennej i w pierwszych dziesięcioleciach po wojennej przerwie.

W 1951 r. ukazał się zeszyt ZOW (R. 20, z. 3–4) poświęcony niemal w całości wynikom badań na Lubelszczyźnie, przygotowany przez prof. Stefana Noska, twórcę lubelskiej archeologii, kierownika Katedry Prehistorii UMCS¹. Pod koniec 1950 r. profesor, jak zwykle „delikatnie acz stanowczo”², poprawiał przeznaczone do druku pierwsze opracowania naukowe swoich seminarzystów. Jedynie jeden z nich – Jerzy Falicki – zadebiutował na łamach ZOW dwa lata wcześniej³.

Zeszyt otwiera wspomnienie prof. J. Kostrzewskiego o śp. Romanie Jakimowiczu (s. 37–40). Wypada tu przypomnieć pominięty przez pro-

fesora fakt, że w roku 1944, dwa miesiące po wyzwoleniu spod Niemców wschodniej części ziem polskich, Wydział Szkół Wyższych Resortu Oświaty PKWN w Lublinie rozpoczął rejestrację przedwojennych pracowników szkół wyższych i instytucji naukowych. Wśród jednych z pierwszych znaleźli się ówczesny mgr Witold Hensel (późniejszy członek PAN, wieloletni dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie), który podjął pracę w Resorcie Kultury i Sztuki jako Generalny Konserwator Zabytków i równocześnie asystent w Katedrze Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, oraz dr R. Jakimowicz, przedwojenny dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, któremu władze tworzonego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej zaproponowały, w początkach 1945 r., organizację i kierownictwo Katedry Prehistorii. Dyrektor Jakimowicz odmówił ze względu na stan zdrowia własny,

a przede wszystkim żony. Dopiero w 1946 r. przyjął podobną ofertę z nowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie utworzoną przez siebie Katedrą kierował do śmierci w 1951 r.⁴ Organizacji Katedry Prehistorii UMCS podjął się od 1 października 1945 r. dr Stefan Nosek, dodajmy, że przy wydatnej pomocy asystenta – Jana Kowalczyka⁵ – pierwszego wykształconego w Lublinie archeologa, późniejszego – po prof. S. Nosku – kierownika Zakładu Archeologii UMCS.

Lubelska część zeszytu ZOW zawiera artykuły wszystkich ówczesnych lubelskich archeologów, tj. prof. S. Noska i mgr. J. Kowalczyka oraz pięciu – czyli wszystkich – seminarzystów profesora, a także prof. Tadeusza Lewickiego, wybitnego numizmatyka-orientalisty z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. Nosek ogłosił dwa artykuły: *Lubelski ośrodek prehistoryczny* (s. 40–42) oraz *Z historii badań archeologicznych na Lubelszczyźnie* (s. 42–44). Rozszerzone ujęcie ostatniego tematu opublikował później w monumentalnej pracy *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu* („Annales UMCS”, Sectio F, vol. VI, 1951, druk: 1957). Jerzy Falicki przedstawił recenzję *Pierwsza wystawa prehistoryczna w Lublinie* (s. 44–47), prof. Nosek (pod kryptonimem NM) w dziale „Kronika” podał ogłoszenie o przedłużeniu jej eksponowania (s. 64).

Pozostałe artykuły prezentują wyniki prac terenowych Katedry lub

1. A. Zakościelna (red.), *Miejsce Profesora Stefana Noska w archeologii polskiej: 50 lat po wydaniu „Materiałów do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu”*. Lublin 2012, 305 s.

2. J. Kowalczyk, *Profesor Stefan Nosek jako człowiek i jako uczyony*. W: A. Zakościelna (red.), tamże, s. 10.

3. J. Falicki, *Izdebno – bliźniak Biskupina*. ZOW, R. 18, 1949, s. 183–192. Dodajmy, że artykuł ten napisany przez ucznia gimnazjalnego, uczestnika badań w Izdebnie, przed podjęciem studiów, do dziś jest cytowany w literaturze przedmiotu (por. m.in. J. Jaskanis [red.], *Prahisteryczny gród w Biskupinie*. Warszawa 1991).

4. Por. J. Rukówna, A. Abramowicz, J. Gurba, *Bibliografia prac Romana Jakimowicza*. Archeologia, T. 5, 1952/1953 (druk: 1955), s. 386–389.

5. Por. m.in. A. Zakościelna, *Bibliografia prac naukowych i publicystyki katolickiej Doc. Dra hab. Jana Kowalczyka, byłego kierownika Katedry Archeologii UMCS*. Archeologiczne Listy 1997 nr 1 (50); A. Zakościelna, J. Gurba, *Doc. dr hab. Jan Kowalczyk (1918–2007)*. Archeologia Polski Środkowowschodniej T. 9, 2007, s. 384–387.



• Strona redakcyjna i spis treści „lubelskiego” ZOW z 1951 r. Reprodukacja ze zbiorów Instytutu Archeologii

są opracowaniami nowo odkrytych materiałów. J. Gurba opracował inwentarz *Grobu kultury południowo-morawskiej ceramiki malowanej* [wg dzisiejszej terminologii: kultury lubelsko-wołyńskiej] z *Jaszczowa, w pow. lubelskim* (s. 47–49). Leszek Gajewski opisał *Cmentarzyska kultury*

w „Annales UMCS” (Sectio F, vol. V, 1950, druk: 1955). Asystent Zakładu mgr J. Kowalczyk opisał wzorowo eksplorowaną przez siebie *Ziemiańkę kultury trzcinieckiej w Lesie Stockim, w pow. puławskim* (s. 56–58)⁶. Jerzy („Jarema”) Grocholski opublikował *Naczynie zdobione głową barana*

przed 2000 lat (s. 58–59), Zygmunt Ślusarski *Groby jamowe z późnego okresu wpływów rzymskich z Jaszczowa i Łęcznej, w pow. lubelskim* (s. 60–61), a prof. T. Lewicki *Nowe znaleziska arabskich dirhemów w Lublinie* (s. 61–63). Monograficzne opracowanie skarbu ukazało się dopiero w 1956 r.⁷ W dziale „Nowe odkrycia prehistoryczne” L. Gajewski zamieścił siedem notatek o znaleziskach z Województwa lubelskiego (s. 66–68).

Wszystkie „lubelskie” publikacje uwzględnił prof. Nosek w dziele *Materiały do badań...* Ich poszerzone wersje cytowane są nadal w kraju i za granicą. Odnotujmy tu „karierę” opracowania grobu kultury lubelsko-wołyńskiej z *Jaszczowa*, cytowane w opracowaniu archeologii Ukrainy⁸.

Do „lubelskich” autorów doliczmy też Andrzeja Żakiego z Krakowa, pierwszego doktora archeologii UMCS⁹, badacza m.in. Wawelu, Karpat i Andów¹⁰, który w dziale „Kronika” zamieścił aktualności z życia naukowego archeologów krakowskich (s. 64–65).

Z piątki studentów – współautorów pierwszego „lubelskiego” zeszytu ZOW trzech: L. Gajewski¹¹, J. Gurba¹² i Z. Ślusarski¹³ ukończyli studia archeologiczne, J. Grocholski – etnograficzne¹⁴, J. Falicki – romaniastykę na KUL¹⁵.

Kolejne „lubelskie” zeszyty ZOW ukazały się w 1959 r. (R. 25, z. 3), patronowany przez prof. S. Noska, a przygotowany przez J. Gurbę na 15-lecie Katedry Archeologii UMCS oraz w 2003 r. (R. 58, z. 1–4) z podtytułem *Archeologia Lubelszczyzny*, z materiałami zebranymi przez prof. Jerzego Libereę.

Jan Gurba

P.S. W tym miejscu pragnę skorygować kompromitującą mnie pomyłkę: zmianę imienia mojego Przyjaciela Andrzeja Kęsika i Krystyny Modrzewskiej w publikacji *Początki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej we wspomnieniach studentów i pracowników 1944–1955* (red. R. Szczygieł. Lublin 2015, s. 54), zaistniałą z powodu braku korekty autorskiej.

6. Korektę jej datowania zamieścił prof. Nosek w *Materiałach do badań...*, s. 332–333.
7. A. Czapkiewicz, T. Lewicki, S. Nosek, M. Opozda-Czapkiewicz, *Skarb dirhemów arabskich z Czechowa*. Warszawa – Wrocław 1956.
8. D. J. Telegin (red.), *Archeologija Ukrainy SSR*. T. I. Kiev 1985, s. 554.
9. A. Żaki, *Początki kultury tużyckiej w dorzeczu górnej Wisły*. Annales UMCS, Sectio F, vol. III, 1948 (druk: 1950), s. 1–124.
10. Por. B. Bargieł, A. Zakościelna, *Wykaz publikacji prof. Andrzeja Żakiego za lata 1947–2003*. W: *Polonia minor medii aevi: studia ofiarowane Panu Profesorowi Andrzejowi Żakiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z. Woźniak, J. Garncarski. Kraków – Krosno 2003, s. 25–63.
11. B. Bargieł, A. Zakościelna, *Pamięci Leszka Gajewskiego*. Archeologia Polski Środkowowschodniej, T. 3, 1998, s. 320–321; B. Bargieł, H. Gajewska, J. Gurba, *Bibliografia publikacji Leszka Gajewskiego (1949–1998)*. Archeologiczne Listy 1998, nr 1 (53).
12. U. Kurzątkowska, *Jan Gurba*. W: *Materiały do bibliografii pracowników Instytutu Archeologii UMCS za lata 1945–2005*. W: *60 lat archeologii w UMCS: podsumowanie ostatniego dziesięciolecia*, red. J. Gurba, J. Libera. Lublin 2007, s. 197–247. Lubelskie Materiały Archeologiczne T. 15.
13. J. Gurba, *Zygmunt Ślusarski (i.l. 1924 – 17.II. 1977)*. Rocznik Lubelski, T. 21, 1979, druk: 1980, s. 182–184.
14. Pracował m.in. w Zakładzie Polskiego Atlasu Etnograficznego IHKM PAN we Wrocławiu (Lud, T. 50, 1964–65, druk: 1966, s. 770).
15. J. Gurba, *Jerzy Falicki (1930–2009): student archeologii UMCS*. Wiadomości Uniwersyteckie, R. 19: 2009, nr 7 (157), s. 27.

• Objaśnianie mapy. Jan Gurba (w głębi, pośrodku) z grupą młodzieży na łąkach tyszowieckich



Fot. ze zbiorów prywatnych

Nasze pierwsze praktyki wykopaliskowe

Wraz z dobrą wiadomością o przyjęciu nas w poczet studentów I roku archeologii UMCS w Lublinie *Anno Domini* 1975 nadeszła pisemna informacja, że należy się stawić 1 sierpnia w ówczesnym Zakładzie Archeologii w celu odbycia praktyk robotniczych, które na kierunku archeologicznym miały już wybitnie branżowy charakter, *de facto* były to praktyki wykopaliskowe.

Po przyjeździe odbyło się spotkanie informacyjne w „piwnicznych izbach”, które do dzisiaj stanowią główne terytorium lubelskiej archeologii uniwersyteckiej. Byliśmy dopiero drugim rocznikiem studentów przyjętych po wznowieniu kierunku w 1974 r., toteż znaleźliśmy się na „gorszej” pozycji, kiedy ważyły się decyzje o miejscu naszych praktyk. Jednocześnie ruszały bowiem dwie ekspedycje lubelskie – do Chodlika i do Czeramna, zaś naszym starszym o rok kolegom pozwolono wybrać kierunek wyjazdu. Prace w Chodliku, na najstarszym grodzisku Lubelszczyzny, rozpoczęte kilka lat wcześniej przez prof. Aleksandra Gardawskiego, wydawały im się bardziej obiecujące, toteż nam, jeszcze nie studentom, przypadło w udział

le Czermano. I był to, jak się potem okazało, szczęśliwy los w tej loterii!

Wyjazd

Następnego dnia mała grupa praktykantów, bo w „pierwszym rozdaniu” przyjęto tylko dziewięć osób (limit przyjęć został później powiększony i 1 października studia rozpoczęło już 16 osób), stawiała się wcześniej rano, aby spakować sprzęt wykopaliskowy i inne rzeczy niezbędne dla funkcjonowania ekspedycji. Do naszej dyspozycji była ciężarówka z odkrytą paką – historyczny FSC Lublin-51. To właśnie tam załadowano wielką górę rozmaitych przedmiotów, w tym łódkę, motorower, osobiste rzeczy młodzieży i... samą młodzież! [Już słyszymy protesty służb odpowiedzialnych za BHP.] W trakcie jazdy dosusza-

ły się na łopatach świeżo uprane części garderoby Szefostwa, radośnie łopocząc na wietrze. Ciężarówce towarzyszyła wysłużona prywatna warszawa (polska wersja radzieckiego projektu Mzo Pobieda) w wersji combi, która później okazała się nad podziw pojemna i wytrzymała na polnych, pylistych i piaszczystych drogach południowo-wschodniej Lubelszczyzny. I ruszyliśmy! Cel podróży – wioska Turkowice, położona pomiędzy Tyszowcami i Czermnem. Ją właśnie wybrano na bazę ekspedycji.

Warunki socjalne

Po przyjeździe okazało się, że naszym domem przez najbliższy miesiąc będą dwa namioty – większy dla pięciu chłopców i mniejszy dla trzech dziewczyn. Szefostwo zajęło „apartamenty” w internacie Technikum Rolniczego w Turkowicach. Nasze schronienie stanęło na boisku szkolnym położonym w odległości około 150 m od internatu – wystarczająco daleko, aby do delikatnych uszu naszej kadry nie docierały odgłosy wieczorno-nocnych rozrywek – oraz znacznie bliżej do brzegu Huczwy, która stała się naszą główną łązienką.

Żywiliśmy się w stołówce internatu. Szkoła produkowała różnorodną żywność (warzywa i mięso), jednak nie przekładało się to na obfitość i urozmaicenie naszych posiłków. Wyczekiwaliśmy tylko obiadów, które były smaczne i można było



Fot. ze zbiorów prywatnych

• Podczas badań kurhanu na łąkach tyszowieckich. Pracuje A. Zakościelna; odpoczywają od lewej: Jolanta Michałak, Zbigniew Wichrowski, Andrzej Kutylowski; kieruje Leszek Gajewski

czasem liczyć na dokładkę zupy. Śniadania i kolacje nie zaspokajały naszych bezdennych żołądków, a stale obecny zestaw – twaróg i dżem (na śniadanie) oraz smalec lub czarny salceson, podgardlanka (tzw. szpachłowa – młodzież odsyłała do Internetu) i „pasztet popularny”, do spótki z kiszonym ogórkiem lub cebulą (na kolację) – wywoływał smutek i wieczne niedożywienie. Pyszny, świeży chleb z piekarni w Tyszowcach budził w nas żylkę rywalizacji – wszyscy startowaliśmy do rumianych piątek. Godziny posiłków były bardzo niewygodne z perspektywy organizacji pracy. Pracowaliśmy pomiędzy posiłkami i jeszcze po kolacji. Czas wolny przypadający na długie wieczory spędzaliśmy wprawdzie przyjemnie (dlatego tak ważne było te 150 m od internatu), ale jego częścią było ustawiczne poszukiwanie pokarmów na polach miejscowego PGR-u. I chociaż ocieraliśmy się niemal o czyny karalne, efekty i tak były niezadowalające. Ceniliśmy bardzo wizyty naszych bliskich lub niedzielne wyjazdy do domu. Cóż to były potem za uczty! Pielęgnowaliśmy też niechlubne pieczeniarnstwo, chętnie wprasząc się do okolicznych gospodarstw.

Przebieg praktyk i ich efekty

Ekspedycja prowadziła działalność poszukiwawczo-rozpoznawczą jednocześnie na kilku stanowiskach położonych na gruntach wsi Tyszowce, Turkowice i Wronowice oraz podjęła badania wykopaliskowe w kompleksie osadniczym wczesnośredniowiecznego Czermna, m.in. na niszczonej orką cmentarzysku w Doliwie, w pobliżu grodziska. Szczątki ludzkie co krok znajdowaliśmy na polu, zaś w pobliskich zaroślach czarnego bzu odkryliśmy usypisko czaszek; stały się one potem strażnikami naszej pracowni terenowej, bulwersując miejscowych i... strasząc wizytujących nas rodziców.

W czasie naszych praktyk prowadzono prace melioracyjno-regulacyjne w dolinie Sieniochy, dopływu Huczwy. Przez kilka dni przebieraliśmy muł wydobyty z rzeki, w którym często trafiały się spektakularne znaleziska, np. broni i ozdób z metali.

Naszym środkiem lokomocji były głównie własne nogi lub wspomniana stara warszawa, do której wchodziła ponadwymiarowa liczba osób, a także psy i łopaty. Pędząc po polnych drogach, pomiędzy rżyskami, wchłanialiśmy cały pył pszeniczny, lessowy i piaszczysty. Lato było upalne, pracowaliśmy ciężko, spaliśmy niewiele, dlatego wznosiliśmy gorące modły o deszcz, chociażby spadł popołudniowa porą. I były wysłuchiwane – padało, ale zwykle w przerwie obiadowej...

„Gry i zabawy”

Powszechnie wiadomo, że młody człowiek wyrwany z rodzinnego domu i puszczony po raz pierwszy na wolność korzysta z niej, bywa, że w sposób nieograniczony. Nie różniliśmy się w tym od poprzedników i naszych następców. Mieliśmy do dyspozycji płatający figle motorower, wykorzystywany do wieczornych wizyt w sklepie we Wronowicach (główną jego atrakcją było piwo z browaru Jatutów, które wysłane kiedyś na Oktoberfest doczekało się „diagnozy” o zaawansowanej cukrzycy u konia), mało zwrotną fajbę (nie okazała się przydatna dla naszych podstawowych potrzeb) i nieprawdopodobną fantazję.

Gdzieś w spokojnych murach internatu spało Kierownictwo, a sam ten był czujny... co się niestety czasem okazywało.

Szefostwo

Obsada kadrowa ekspedycji składała się z doc. dr. Jana Gurby (kierownika Zakładu Archeologii i ekspedycji w Czermnie), mgr. Leszka Gajewskiego (pracownika IHKM PAN w Warszawie), mgr (jeszcze wtedy) Ireny Kutylowskiej i mgr. Andrzeja Kutylowskiego. Pracowało się nam z nimi bardzo dobrze, mieliśmy wtedy nadzieję, że im również, o czym dziś już wiemy. Dyscyplinowali nas oczywiście, ale chyba nie nazbyt to było potrzebne. W tej ośmioosobowej grupie nie było nikogo, kto trafiłby na archeologię przypadkiem. Wiedzieliśmy, czego chcemy, byliśmy zgłodniali – wiekopomnych oczywiście – odkryć i przygotowani na ciężką pracę. Łopata nas „nie bolała”, co najwyżej

pokryte bąblami dłonie, ale i to tylko na początku. Zdarzało się jednak, że motywację trzeba było w nas podtrzymywać, co zwykle odbywało się pół żartem, pół serio. *À propos* żartem, nasze Szefostwo, a zwłaszcza panowie, dysponowało niesamowitym, abstrakcyjnym poczuciem humoru. Bywało, że dopiero wieczorem lub późno w nocy uaktywniały się nasze wątle intelekty wzmocnione uzupełnieniem płynów różnych, doznawaliśmy nagle iluminacji i zaśmiewaliśmy się z dowcipów rzucanych na wykopie jak prawdziwe perły przed wieprze.

Uczyliśmy się. Nie tylko pracy łopatą, szpachelką, ale też podstawowych czynności dokumentacyjnych, inwentaryzacyjnych, odróżniania jednych skorup od drugich, podstawowych cech surowców i wyrobów krzemiennych. Wszystko było ciekawe i potrzebne. To pierwsze spotkanie z prawdziwą, terenową archeologią miało na nas ogromny wpływ, nie rozczarowało, chociaż do wiekopomnych odkryć oczywiście nie doszło, wręcz przeciwnie! Z naszej ósemki wszyscy znaleźli potem miejsce w zawodzie. Sześć osób zostało nauczycielami akademickimi, są wśród nas doktorzy, doktorzy habilitowani i profesorowie. A wszystko zaczęło się nad Huczwą – w Turkowicach, Wronowicach i Czermnie – 40 lat temu...

Halina Taras
Anna Zakościelna



Fot. ze zbiorów prywatnych

• Przed bazą namiotową. Stoją od lewej: Z. Wichrowski, J. Michalak, Sławomir Kadrow, Marek Florek; siedzą od lewej: Andrzej Rozwałka, Joanna Sztetyło (studentka z Warszawy), Urszula Kurzątkowska (świeżo upieczona licealistka z Lublina) i A. Zakościelna



Fot. Henryk Skarbiński

• Kamienna ikonka z Czerмна. Obecnie w zb. Muzeum Zamojskich w Zamościu. Reprodukacja za zgodą Muzeum

Szczyście w nieszczęściu, czyli o moim największym archeologicznym odkryciu

O archeologii marzyłam od zawsze i gdy nadszedł wreszcie moment wyboru miejsca studiów, padło na Lublin. Planując swoją zawodową przyszłość, wiele czytałam o miejscowym ośrodku archeologicznym i o jego niezwykle interesujących badaniach terenowych i odkryciach.

Był rok 1977, matura, egzaminy wstępne (konkurencja 12 osób na jedno miejsce – ach, gdzie te czasy!), a potem praktyki terenowe, czyli pierwsze w życiu wykopaliska archeologiczne. Pod opieką doc. dr. Jana Gurby pojechaliśmy do Czerмна. Wiedziałam, że jest to jedno z najważniejszych stanowisk archeologicznych Lubelszczyzny, wielkie wczesnośredniowieczne grodzisko, domniemana stolica Grodów Czerwieńskich.

Na miejscu okazało się, że od bazy w Turkowicach do grodu w Czerмnie prowadzi daleka droga poprzez zerwany most na Huczwie oraz przez liczne głębokie rowy melioracyjne, przecinające okoliczne łąki. Dla osoby o mojej tuszy był to dystans trudny do przebycia, zostało mi zatem przydzielone inne zadanie, niestety poza stanowiskiem. Przez całe prakty-

ki zajmowałam się czyszczeniem i inwentaryzowaniem archeologicznego „urobku”, który w wielkiej obfitości spływał ze stanowiska. Całymi dniami myłam ceramikę i ludzkie kości. Siedząc nad brzegiem Huczwy, tęsknie patrzyłam na stanowisko, gdzie moi koledzy ciągle dokonywali ciekawych odkryć.

W ostatni dzień wykopalisk pomyślałam sobie, że muszę koniecznie znaleźć się na majdanie grodu i wreszcie zobaczyć wykop na własne oczy. Po sforsowaniu niełatwej drogi ujrzałam rząd niewielkich, ale za to głębokich wykopów, eksplorowanych cienkimi warstwami za pomocą rozmaitego sprzętu. Szef, doc. Gurba, wręczył mi szpachelkę i powiedział: „kop tu!”. Niewprawnie wbiłam narzędzie w ziemię i wyciągnęłam pierwszą „skorupę”. Miała zadziwiająco regularny, prostokątny kształt. Odwróciłam ją i moim oczom ukazał się wizerunek Chrystusa. Znalazłam kamienną ikonkę, jedną z najstarszych w Polsce!

Znalezisko to wzbudziło wśród ekipy zrozumiałe poruszenie i w tym dniu wykopaliska zostały przerwane. Dyskutowano o znalezisku i komen-

towano okoliczności jego odkrycia. Niebawem informacje o ikonke trafiły na łamy „Kuriera Lubelskiego”, a potem wizerunek Chrystusa błogosławiącego i trzymającego w ręku Ewangelię był w niejednokrotnie symbolem archeologii lubelskiej.

Miniaturowe ikonki kamienne to niezwykle rzadka kategoria zabytków. Były one wyrabiane w warsztatach głównych grodów Rusi. Zamawiali je przedstawiciele miejscowych elit u rzemieślników, biegłych nie tylko w określonych kanonach tworzenia tego typu dewocjonalistów, ale też znających pismo. Kamiennie ikonki bez uszek oprawiano w ramki srebrne lub złote, wysadzane drogocennymi kamieniami¹. Zabytek z Czerмна należał do tej kategorii przedmiotów i w XIII w. był zapewne własnością jakiegoś mieszkańca grodu o wyższym statusie społecznym.

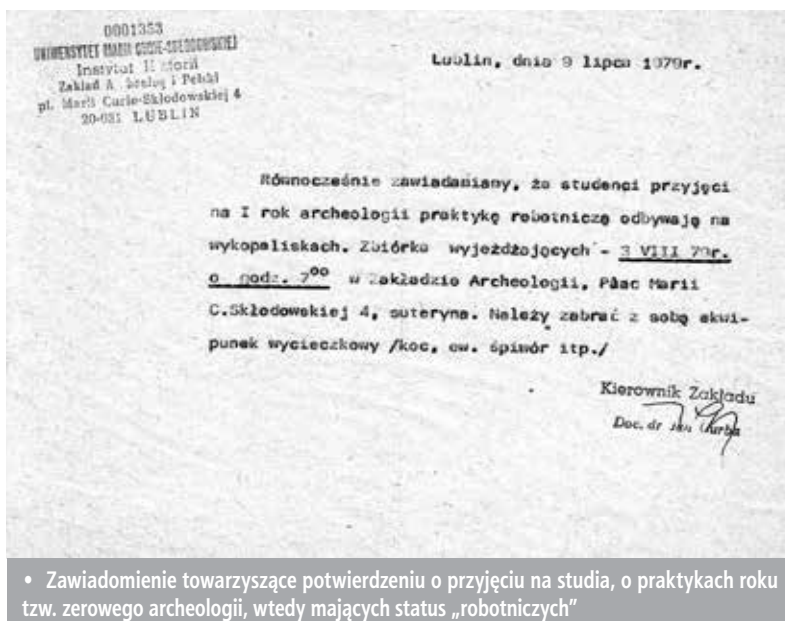
Już niebawem minie 40 lat od odkrycia tego wspaniałego zabytku. Przez te lata, pracując nieprzerwanie w archeologii, badałam wiele, niekiedy bardzo rozległych i bogatych w znaleziska stanowisk. Jednak nigdy nie znalazłam niczego podobnego: małego, w gruncie rzeczy

1. M. Piotrowski, M. Kęпка, M. Żuchowska, *Wybrane wczesnośredniowieczne zabytki archeologiczne z pogranicza polsko-ruskiego na Lubelszczyźnie*. W: *Pogranicze polsko-ruskie we wczesnym średniowieczu na Lubelszczyźnie*, red. E. Banasiewicz-Szykuła. Lublin 2009, s. 83–138. Skarby z Przeszłości 10.

niepozornego przedmiotu, ale niosącego ogromny ładunek emocjonalny. Odkrycie kamiennej ikonki latem 1977 r. było niewątpliwie dobrym początkiem mojego zawodowego życia.

Dziś Czermno przynosi kolejne zaskakujące odkrycia. Są to np. skarby srebrnych ozdób, które wzbudzają wielkie zainteresowanie naukowego świata, miłośników archeologii, historii oraz przedstawicieli mediów. Tam, gdzie są eksponowane dla szerszej publiczności, zachwycają się nimi zwykli „zjadacze chleba”. To jednak nie koniec wielkich odkryć. Trwają badania, a gród w Czermnie – „złote jabłko polskiej archeologii” – zapewne jeszcze nie jeden raz nas zadziwi.

Elżbieta Małgorzata Kłosińska



- Zawiadomienie towarzyszące potwierdzeniu o przyjęciu na studia, o praktykach roku tzw. zerowego archeologii, wtedy mających status „robotniczych”

Ze zbiorów prywatnych



• Widok stanowiska archeologicznego Villerest-Vigne Brun

Fot. E. M. Kłosińska

Po raz pierwszy na Zachodzie Studentów archeologii wyprawa do Francji

Kto w latach 70. XX w. nie marzył o wyjeździe do któregoś kraju Europy Zachodniej? W 1979 r., w okresie „szyłkowego Gierka” studenci drugiego roku archeologii (oraz kilka osób po pierwszym roku) dostali niepowtarzalną szansę wyjazdu do Francji. Mieliśmy tam wziąć udział w wykopaliskach archeologicznych. Organiza-

torem i duszą tego przedsięwzięcia był mgr Andrzej Kokowski, opiekun naszego roku, zwany też Jonaszem.

Nie było łatwo. Zdobycie skromnych funduszy na wyjazd, a potem paszportów graniczyło wówczas z cudem. W kraju szalał kryzys, więc także skompletowanie wyposażenia na taką wyprawę było nie lada wyzwaniem.

Jednak się udało, bo gdy ma się 20 lat, żadne przeszkody nie robią wrażenia. Pierwsza podróż samolotem, a potem drogą z Lyonu w głąb Masywu Centralnego, do małej miejscowości Saint-Jean-Saint-Maurice-sur-Loire – byliśmy u celu podróży.

Zamieszkaliśmy przy starej szkole, gdzie organizatorzy wykopalisk rozbili dla nas wielki namiot nazywany „gumą”. Spaliśmy tam słońcami jak śledzie w beczce, dodać trzeba – koedukacyjnie. Wielu z nas warunki bytowe mocno rozczarowały – ciasny, duszny namiot, „kucane” toalety i łazienka w budynku oddalonym o 200 m od bazy. Bywało, że w ówczesnej Polsce mieszkaliśmy wygodniej.

Sympatyczni gospodarze przekonali nas do siebie. Codziennie po lekkim, acz pożywym francuskim śniadaniu (herbata pita z miseczek – a to dopiero!) zawożono nas na stanowisko znajdujące się na półwyspie w zakolu Loary. Miejsce to, nazywane się Villerest-Vigne Brun, wiele tysięcy lat temu (29000–27000) zamieszkiwała niewielka społeczność ze środkowej fazy górnego paleolitu. Ludność ta pozostawiła po sobie liczne narzędzia krzemienne, m.in. ostrza wiórowe formowane retuszem stromym oraz relikty polowań w postaci kości dzikich zwierząt. Za-

chowały się także bardzo wyraźne ślady konstrukcji mieszkalnych w formie kolistych obiektów wykonanych z kamieni¹. Badania prowadził Jean-Louis Porte z gronem archeologów francuskich. W wykopaliskach brali również udział młodzi ludzie z Wielkiej Brytanii oraz Algierii. Jak się okazało, we Francji każdy obywatel mógł wtedy uczestniczyć w wykopaliskach archeologicznych, pod warunkiem, że za to zapłacił. Nam, ubogim badaczom z za żelaznej kurtyny, francuscy koledzy finansowali pobyt w niemal pełnym zakresie.

Wiele się też nauczyliśmy. Okazało się, że stanowisko archeologiczne można na kilka lat badań przykryć oszklonym hangarem, zawierającym wewnątrz specjalne konstrukcje z rur metalowych do podwieszania aparatury dokumentującej odsoniety teren oraz rozpiętą siatkę z drutu, ułatwiającą namierzanie zabytków. „Urobek” był wywożony wagonikami na zewnątrz hangaru i tam prześiewany na specjalnych sitach.

Praca okazała się bardzo ciężka. Każdy z nas otrzymał działkę o wymiarach 1m x 1m, którą miał eksplorować bardzo dokładnie niewielką szpachelką oraz dokumentować trójwymiarowo wszystkie znaleziska. Warstwa sprzed wielu tysięcy lat okazała się bardzo twarda i już po pierwszych dniach na naszych rękach pojawiły się bolesne odciski i rany. Aby doznać chwilowej ulgi i dać folę papierosowemu nałogowi, niektórzy z naszych kolegów udawali się w okoliczne zarośla. Szybko jednak przestali, bo okazało się, że mieszkają tam żmije i takie wyprawy stawały się niebezpieczne.

Studentki miały więcej szczęścia, bowiem niebawem oddelegowano je

do sporządzania dokumentacji. Do dziś zostały mi w pamięci niektóre zapisy w księdze inwentarzowej, którą prowadziłam w języku francuskim.

Oprócz mozolnej pracy organizatorzy zapewniali nam różne atrakcje. Jedną z najważniejszych były wyborne posiłki w restauracji „L'Escale” w miasteczku. Od tego czasu datuje się moja skłonność do sosu winegret, karczochów i armaniaku. W wolnym czasie poznawaliśmy również okolice – małe senne miejscowości w Masywie Centralnym, a w każdej z nich romański kościół z zachowanymi zazwyczaj freskami. Z tych wycieczek pozostało sporo zdjęć. Niestety, nie opisywaliśmy na gorąco naszych wrażeń. Wtedy wydawało się, że nazwa każdej miejscowości pozostanie na zawsze w naszej pamięci. Tak się jednak nie stało.

Miło wspominać także kąpiele w Loarze, wycieczki do kina oraz wieczorne imprezy, gdzie zapoznawaliśmy Francuzów z balladami Bułata Okudżawy przy akompaniowaniu gitary Andrzeja Kokowskiego.

Z powodu przełożonego egzaminu z historii starożytnej byłam zmuszona opuścić ekspedycję przed jej zakończeniem. Wcześniejszy powrót planowali także Andrzej Kokowski ze swoją narzeczoną Ewą Podhalicz. Nasi francuscy przyjaciele byli mocno zafrasowani, oznajmiając nam, że na samolot z Lyonu do Polski nie ma co liczyć, a odlot jest możliwy tylko z Paryża. Tylko!

Bardzo dobrze pamiętam tych kilka ostatnich dni. Najpierw oszałamia-



Fot. Philippe Lamy

• Wieczorne spotkanie w bazie. Na pierwszym planie autorka, nieco w głębi Sylwester Czopek (obecny prorektor Uniwersytetu Rzeszowskiego)

jąca podróż szybkim pociągiem TGV, a potem mnóstwo wspaniałych wrażeń: Luwr, Muzeum Człowieka przy Placu Trocadero, Muzeum Archeologiczne w Saint Germain-en-Laye oraz inne wspaniałe zabytki. Były też rozkosze bardziej przyziemne: witryny sklepów, pierwsza wizyta w chińskiej knajpce, a także pierwsza i ostatnia w życiu jazda Rolls-Royce'em. We Francji powstały nie tylko nowe znajomości, ale narodziły się przyjaźnie, owocujące wieloletnią współpracą i korespondencją. Wiele lat później, już jako stypendystka PAN, podążałam po śladach swojej pierwszej wizyty we Francji, ugruntowując się w przekonaniu, że podróże zawsze kształcą, a najczęściej też przynoszą wielką radość.

Elżbieta Małgorzata Kłosińska

1. M. Digan, *Le gisement gravettien de la Vigne-Brun (Loire): première étude de l'industrie lithique de l'unité KL 19*. „Bulletin de la Société préhistorique française”, Vol. 100, N° 4 (2003), s. 803–806.

W dobie Europy bez granic, podróży bez wiz i na dowód osobisty, wypraw Polaków do najodleglejszych zakątków świata, które już nikogo nie dziwią, chciałam przypomnieć czasy, kiedy wyjazd dalej niż do najbliższych sąsiadów był czymś niezwykłym i stanowił przygodę życia.

Naukowa wyprawa studentów archeologii do Grecji

Był rok 1986. W ówczesnej Katedrze Archeologii rozeszła się wieść, że Koło Naukowe Studentów Archeologii, którego byłam członkiem, organizuje miesięczną wyprawę do Grecji. Inicjatorką i pomy-

ślodawczynią przedsięwzięcia była mgr Jolanta Nogaj (obecnie Nogaj-Chachaj), wówczas nasza starsza koleżanka zatrudniona na etacie asystenta. Uczestniczyła już w podobnej ekspedycji jako studentka geografii.

W pomysł zaangażowali się również dr Andrzej Kokowski i nieżyjąca już mgr Barbara Bargieł.

Chętnych do udziału w wyprawie było wielu, miejsc zdecydowanie mniej. Proponowano różne kryteria naboru: średnia ocen, aktywność naukowa itp. Szybko jednak okazało się, że nie każdy może sprostać stawianym wymaganiom, a o ostatecznym składzie grupy zdecydowały nie tylko zdolności intelektualne, ale także bariery prawne i socjalne. Polska należała wtedy do obozu krajów socjalistycznych. Wszystkie podróże zagraniczne były ściśle kontrolowane przez państwo. Do wyjazdu niezbędne było posiadanie konta walutowego tzw. A oraz paszportu, którego otrzymanie nie było tak oczywiste jak dzisiaj. Dla mnie największą trudność stanowiło konto. Władze w pewnym okresie umożliwiły obywatelom zdeponowanie swoich oszczędności walutowych w bankach, bez ujawniania źródeł ich pochodzenia. Była to taka krótka amnestia dla „drobnych przestępców”, bowiem posiadanie tzw. dewiz było zabronione. W momencie przygotowywania wyprawy możliwości założenia konta już nie było. Na miesięczny wyjazd każdy z nas musiał mieć 40 dolarów. Ta ściśle wyliczona kwota miała nam wystarczyć na pieczywo, wejścia do muzeów i prom na Kretę. Resztę zaprowiantowania mieliśmy w plecakach. Dolary bez problemu można było nabyć od tzw. cinkciarzy czyli na nielegalnym rynku obrotu walut. Potrzebowałam jednak gotówki udokumentowanej. Sposób załatwienia osobistego konta walutowego podpowiedział mi znajomy bankowiec. Droga nie była prosta... Ciotka, posiadaczka rachunku, przekazała darowiznę swojej siostrze, czyli mojej mamie, ta zaś mnie. Z moich doświadczeń skorzystali inni członkowie wyprawy. Przekazanie wspomnianej sumy bezpośrednio siostrzenicy było niemożliwe – przeszkodę stanowiło podobno zbyt dalekie pokrewieństwo. Kwota 40 dolarów była równoważnością mniej więcej dwóch miesięcznych pensji przeciętnego obywatela. Do tej pory jestem wdzięczna ciotce,

że nie tylko pomogła mi w zdobyciu upragnionego rachunku bankowego, ale cały dług od razu umorzyła.

Dzięki Uczelni otrzymaliśmy paszporty, które po powrocie musieliśmy złożyć w Biurze Paszportowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W przygotowaniu wyprawy bardzo pomogła nam ówczesna Prorektor ds. Studenckich prof. dr hab. Halina Sawecka, mimo że zbytnio nie wierzyła w jej powodzenie. Na wyjazd zaopatrzyła nas w trzy pisma polecające do Ambasady Francuskiej, uruchamiając swoje prywatne znajomości. Mogliśmy się tam zwrócić w razie kłopotów o pomoc. Nie obyło się bez inwigilacji przez odpowiednie służby niektórych członków naszej grupy. Ale chęć przygody, i jak się wtedy wydawało jedynej możliwości zobaczenia świata, były silniejsze. Droga na Zachód była otwarta.

Grupa składająca się z ośmiu studentów szczęśliwców, trzech nauczycieli akademickich w roli opiekunów wraz z pilotką biura podróży (żadna zorganizowana grupa nie mogła wyjechać z kraju bez przewodnika) rozpoczęła przygotowania. Zaplanowana trasa wiodła przez Ateny na południe kraju i na Kretę, potem z powrotem na północ do Salonik, a z nich do kraju. Każdy student miał przygotować referaty naukowe na temat wybranych zabytków architektury greckiej i oprowadzić grupę po tym miejscu.

Mieliśmy w plecakach po 25 konserw turystycznych, co najmniej kilogramie żółtego sera zdobytego przez znajomości, makaron, ryż, kaszę, pieczywo tzw. chrupkie, suchary, kisiele, no i cały sprzęt turystyczny, o ubraniach nie wspominając. Puszki również pomogła nam zdobyć Uczelnia. Dostaliśmy specjalny przydział z Zakładów Mięsnych (obowiązywały wtedy kartki na mięso i jego przetwory) oraz dokument na ich legalne wywiezienie z Polski. Do spania potrzebne nam były śpiwory i karimaty. Zakładaliśmy, że będziemy spać o tej porze roku pod gołym niebem, co znacznie zmniejszało koszty wyjazdu. No i nie musieliśmy brać ze sobą ciężkich namiotów. Nasze ple-

caki i tak ważyły po kilkadziesiąt kilogramów. Dźwigaliśmy w nich także przedmioty, które po spieniężeniu miały nam dać fundusze na drobne osobiste zakupy. Koledzy dodatkowo obciążeni byli sprzętem turystycznym, na którym mieliśmy gotować posiłki. Na tzw. handel wieźliśmy przedmioty wtedy w Grecji pożądane, np. kryształ, ściereczki lniane, ręczniki, okulary przeciwsłoneczne itd. Miałam ze sobą przeznaczony do sprzedania nowiutki aparat fotograficzny marki Zenit. Zaopatrzył mnie w niego pracujący już wtedy starszy brat. Sprzęt ten mam zresztą do dzisiaj... Nie potrafiliśmy odpowiednio spieniężyć tych rzeczy. Jeden z kolegów przez cały czas wędrowki dźwigał w plecaku kryształowy wazon. Sprze-



Fot. ze zbiorów prywatnych

• D. Baka (Tymczak), A. Greguła (Osiak) z greckimi gospodarzami na tarasie tawerny w Eleusis. W tle „nasz trawnik”



Fot. ze zbiorów prywatnych

• Część naszej grupy z gospodarzami na zapleczu tawerny w Eleusis

dał go dopiero ostatniego dnia wyprawy na bazarze w Salonikach. Pozyskane fundusze zostały zamienione na drobne upominki dla najbliższych. Były to pierwsze zakupy, które mogliśmy zrobić dla siebie. Przez ponad miesiąc nie kupowaliśmy absolutnie nic oprócz niezbędnych produktów spożywczych. Damska część ekipy z pożądaniem oglądała wystawy sklepów jubilerskich. Zachwyciły nas kopie starożytnej biżuterii wykonane ze srebra i złota. Marzyłam o srebrnych delfinach wzorowanych na malowidle ściennym z Knossos i zawieszce odkrytej w Malii przedstawiającej pszczoły trzymające dysk. Żeby zdobyć dodatkową gotówkę, chcieliśmy dorywczo pracować przy zbiorze winogron. Zabrakło nam jednak czasu i szczęścia.

Ale od początku... Z początkiem września wyruszyliśmy z dworca kolejowego w Lublinie do Sofii w luksusowych warunkach z miejscami leżącymi w wagonie sypialnym. Spędziliśmy w nim dwie noce, przechodząc szczegółową odprawę pasz-

portową i celną na każdej granicy. Obsługa pociągu wręczyła nam na stacji w Lublinie po „wagonie papierosów”, dokładnie tyle, ile można było legalnie przewozić na własne potrzeby. Po przekroczeniu granicy bułgarskiej zwróciliśmy je obsłudze, uczestnicząc w ten sposób w przemyśle towaru. W Bukareszcie pociąg miał dłuższy postój i tu obległ nas tłum żebrzących dzieci i dorosłych oraz handlarzy pytających o Biseptol, lek w ówczesnej Rumunii stosowany na wszystkie dolegliwości. Na dworcu w Sofii spędziliśmy cały dzień, pilnując naszych bagaży, a na krótkie spacerki wychodziliśmy na zmianę. Dla mnie już okolice dworca w Sofii były „Zachodem”... Wielki i wspaniały wydawał mi się sam dworzec, ale wspomnień z niego nie mam dobrych. Zmęczeni podróżą zasypialiśmy, siedząc na ławkach, a wtedy byliśmy brutalnie budzeni przez milicję i ochronę, bo na terenie dworca nikt nie mógł drzemać czy siedzieć z zamkniętymi oczami, a o wyciągnięciu się na ławce w pozycji półleżącej można było tylko pomarzyć. W końcu wsiedliśmy do pociągu do Aten, no i znowu długa podróż, granice i wyjątkowo dokładne kontrole paszportowe i celne, wręcz zastraszające, by wymóc łapówkę na podróżnych. Bardzo skrupulatni byli także greccy celnicy, którzy wszystko, co się dało, wpisali nam do paszportów.

Do Aten dotarliśmy późnym wieczorem. Byliśmy bezdomni, nikt na nas nie czekał, nie mieliśmy dokąd pójść. Zostaliśmy na dworcu kolejowym. Wymęczeni podróżą zalegliśmy pokodem w śpiworach na pierwszym lepszym peronie, znowu pilnując na zmianę bagaży. Tutaj przynajmniej nikt nam nie przeszkadzał w odpoczynku. Rankiem przenieśliśmy się do Eleusis, portowej dzielnicy Aten, by tam odpocząć po długiej podróży i założyć bazę wypadową – pierwszym celem było zwiedzanie greckiej stolicy. Podobno przy dobrej pogodzie widoczna była stąd Salamina (znana z bitwy morskiej Greków i Persów w 480 r. p.n.e.), ale mi nie udało się jej wypatrzeć. Wspominał o niej, ponieważ był to dla mnie

pierwszy kontakt z miejscem znanym mi do tej pory jedynie z podręczników. Było to niezwykle odczucie. Nie mogłam uwierzyć, że naprawdę tu jestem. Takich miejsc, znanych m.in. z wykładów wspaniałych nauczycieli akademickich: historii starożytnej prof. Tadeusza Łoposzki oraz archeologii śródziemnomorskiej dr Haliny Gajewskiej, zwiedziliśmy wiele. Duże wrażenie zrobiły na mnie Mykeny, cyklopie mury Tyrynsu, teatr w Epidauros, gdzie szelest miętej kartki na scenie słyszalny był w odległych miejscach widowni (sprawdziliśmy to), Delfy, Malia i Knossos oraz dział sztuki kreteńskiej w Narodowym Muzeum Archeologicznym w Atenach. Obecnie specjaliści krytykują rekonstrukcję pałacu w Knossos. Ja byłam nim bezkrytycznie zachwycona. W pamięci pozostała mi podróż przez tzw. Przesmyk Koryncki łączący półwysep Peloponez z kontynentalną częścią Grecji oraz gigantyczne pionowe ściany kanału podziwianego z kabiny ciężarówki.

Wracając jeszcze do Eleusis. Na obozowisko wybraliśmy ocieniony trawnik położony w pobliżu nadmorskiej tawerny. Denerwowało nas, że nasze poczynania śledzą jacyś ludzie. Wychowani w duchu własności społecznej nie pomyśleliśmy, że może z beztrudną socjalistycznej młodzieży zajmujemy bez pytania czyjąś własność. Ocieniony, zielony i przytulny trawnik stanowiący naszą wspaniałą bazę należał do właścicieli tawerny. Był to rodzinny biznes prowadzony przez rodziców i trzech synów. Można tam było zjeść świeże morskie specjały. Tawerna ożywała po zmroku. Odwiedzały ją całe rodziny, a nas dziwiły bawiące w jej pobliżu do późnych godzin nocnych małe dzieci. Właściciele okazali się wspaniałymi i życzliwymi ludźmi. Doprowadzili do naszego trawnika światło, żywili nas i pozwolili korzystać z toalet i umywalk. To u nich mogliśmy spróbować po raz pierwszy w życiu małą, kałamarnic i innych „potworów morskich”. Opiekowali się naszymi bagażami, kiedy zwiedzaliśmy Ateny, a gdy wyruszyliśmy na południe kraju, częścią zapasów żywno-



• J. Nogaj (Nogaj-Chachaj) i B. Bargieł w pałacu Knossos

ciowych, czyniąc nasze plecaki znośnymi do udźwignięcia. Wieczorami odwiedzała nas starsza Rosjanka, znajoma właścicieli baru, mieszkająca tu od zakończenia II wojny światowej. Traktowała nas jak braci Słowian i cieszyła się, że może z nami pogawędzić w swoim ojczystym języku. Wtedy jeszcze nauka języka rosyjskiego w szkołach podstawowych i liceach była obowiązkowa i każdy z nas mógł z nią porozmawiać. Odwiedzili nas także rosyjscy marynarze zwabieni polską mową.

Po kraju podróżowaliśmy autostopem, dzieląc się na pary i ustalając miejsce zbiórki całej grupy. Grecję przemierzyłam w tzw. trójce z dr. Andrzejem Kokowskim i przyjaciółką z roku Aliną. Podwożący nas kierowcy nie tylko odstawiali nas na miejsce, ale też fundowali kawę, upragnione zimne napoje, winogrona. I nie żądali zapłaty. Tylko raz udało się nam pokonać całą trasę jedną grupą. W Tyrynsie spotkaliśmy polską wycieczkę, którą po obiekcie oprowadziła Jola Nogaj. Zachwyceni rodacy zaproponowali nam podróż autokarem. Trasę pokonaliśmy bardzo szybko. Spędziliśmy ją, siedząc na plecakach w przejściu autobusu i kompletnie nic nie widząc. Więcej tak nie podróżowaliśmy.

Niemal codziennie zmienialiśmy miejsce swojego biwaku, spaliśmy i gotowaliśmy posiłki tylko na plażach, myśliśmy się w morzu, a na naszych skórkach widoczne były solne wykwity. Od czasu do czasu udawało się nam się po kryjomu skorzystać z jakiegoś kempingowego prysznicza. Posiłki gotowane na palniku butli gazowej zniknęły bardzo szybko. Nie było nas stać na kupno wody do picia, owoców, słodczy i wszystkiego, co oferowały bajecznie kolorowe sklepy z masą towaru. Ale nie pamiętam, żebyśmy z tego powodu jakoś specjalnie ubolewali. Ze wspólnych pieniędzy kupowaliśmy tylko chleb, którego porcje były wydzielane w myśl zasady – więcej dla mężczyzn, mniej dla kobiet. Zachwyceni znajdowanymi zużytymi butelkami jednorazowego użycia zaopatrywaliśmy się w nie na śmietnikach i przy

każdej okazji napełnialiśmy wodą z ulicznych ujęć. Nasze z takim trudem zdobyte w kraju żółte sery poleśniały i zaczęły z czasem rosnąć. Często bywaliśmy po prostu głodni, bo jedliśmy tylko śniadania, potem późne ciepłe jednogarnkowe kolacje i to, czym zostaliśmy poczęstowani podczas podróży. Pamiętam wieczorną biesiadę na plaży na Krecie. Gdy głodni zasiedliśmy do jedzenia, rozpętała się wichura, deszcz stawał się coraz bardziej dokuczliwy. Spacerowicze opuszczali plażę, a my w spokoju kończyliśmy posiłek, w tym dniu bardzo wytworny, bo składający się dodatkowo z deseru w postaci kisielu. Przemoknięci zaczęliśmy poszukiwać suchego schronienia. Tę noc spędziliśmy na starożytnym cmentarzysku w murowanym grobowcu w pobliżu Malii, leżąc upchani jak przysłowiowe śledzie w puszcze, zachowując ciszę, by nie zwrócić uwagi strażników pilnujących terenu rezerwatu archeologicznego. Wy-

marzony nocleg dla archeologów... Ale wcześniej był Peloponez. Najdalej na wschód półwyspu dotarliśmy do Nauplion, zakładając bazę w Tolo, małej wypoczynkowej miejscowości nad Zatoką Argolidzką. Ostatni odcinek podróży do tej miejscowości udało nam się pokonać samochodem osobowym. Naszym kierowcą był... komendant miejscowej policji. Pamiętam jego zdziwienie, gdy dowiedział się o naszym miesięcznym funduszu. *Jak ma być dobrze, jeżeli przyjeżdżają do nas tacy turyści* – powiedział. Tej nocy obudziło nas wzburzone morze i silny wiatr. Nie wiedzieliśmy, co się dzieje, baliśmy się, że zmyją nas fale. Nastrój grozy potęgowała ciemność. W popłochu likwidowaliśmy obóz. Uciekliśmy z plaży i dookończyliśmy przerwany wypoczynek na trawniku usytuowanym dalej od morza. Dopiero po kilku dniach dowiedzieliśmy się, że w okolicach Kalamaty, również położonej na Peloponezie, było tej nocy trzęsienie ziemi.

Najwięcej przygód spotkało nas na Krecie. Okazało się, że bilety na prom są droższe niż przypuszczaliśmy i nie mamy dodatkowych 100 dolarów. Nasi gościnni Grecy z Eleusis po-



Fot. ze zbiorów prywatnych

• D. Baka (Tymczak), A. Greguła (Osiać) i mury Tyrynsu

darowali nam brakującą kwotę. Do końca nie mogliśmy zrozumieć, dlaczego sprezentowali obcym ludziom tak dużą sumę pieniędzy. To na tej wyspie Andrzej Kokowski został napadnięty i uszedł z życiem być może tylko dzięki interwencji i spostrzegawczości przejeżdżającego Greka. To tu, podróżując do pałacu w Festos, przeżyliśmy w Ierapetrze powódź. Podczas silnej ulewy wezbrane wody z wysokich gór porywały wszystko na ich drodze. Uwięziona w sklepie, do którego schroniliśmy się, stojąc po pas w wodzie, patrzyłam w przerażeniu na ten żywioł. Pomogliśmy sprzedawcy uratować część towarów, łapiąc wypływające na zewnątrz sedesy, umywalki i inny sprzęt sanitarny. Właściciel był bardzo zdziwiony, gdy za okazaną pomoc, honorowo, nie przyjęliśmy od niego nagrody pieniężnej w wysokości kilkudziesięciu dolarów. Teraz wydaje mi się to dziwne, bo chociaż bałam się, to zachowałam przez cały czas krótkiego kataklizmu niezwykły spokój. Może obecność kolegów dodawała mi odwagi. A jednak podobno powiedziałam: *Alino, to nie żarty! Róbmy rachunek sumienia...*

Po powodzi w mieście widać było jej fatalne skutki. Idąc na miejsce biwaku – tym razem był to jednorodzinny dom w budowie w wyższej dzielnicy miasta – wpadliśmy w objęcia naszych opiekunów, szczęśliwych, że widzą nas żywych. Dalsza podróż południowym wybrzeżem Krety na zachód nie była już taka łatwa. Byliśmy w nieturystycznej części wyspy. Trudno było złapać tzw. okazję. Większość górzystego i trudnego terenu pokonywaliśmy piechotą. Na miejsce biwaku w Ano Viánnos dotarliśmy już po ciemku. Rozłożyliśmy się w zakolu drogi, tak przynajmniej nam się wydawało. Rano okazało się, że był to dach domu jednorodzinnego. Mili i gościnni gospodarze nie mieli do nas pretensji, poczęstowali nas posiłkiem i pozwolili skorzystać z łazienki. Wieczór w Ano Viánnos pozostał mi na zawsze w pamięci. To na tym dachu najbardziej smakowało nam *ouzo* – tradycyjna mocna grecka wódka o smaku anyżku i zrywane z pobliskich drzew zielone figi. Zaspiając, na rozgwieżdżonym niebie podziwialiśmy Krzyż Południa i słuchaliśmy muzyki cykad. W jednej z małych miejscowości, leżącej na trasie naszej wędrówki, a której nazwy już nie pamiętam, starszy mężczyzna podróżujący na osiołku pokazał nam znak „Victorii” i wyrecytował: *Polska – Walesa – Jan Paweł Drugi*, wzbudzając naszą radość i dumę z bycia Polakami.

Do Festos udało się dotrzeć tylko czterem osobom. Pozostali nie mieli szczęścia. Pamiętam rozgoryczenie i łzy porażki Joli, której już po raz drugi nie udało się odwiedzić tego miejsca. Mieliśmy wykupione cenne bilety powrotne na prom, a na nowe nie mieliśmy pieniędzy. Musieliśmy w ciągu kilku godzin dotrzeć do Iraklionu i robiło się coraz bardziej nerwowo. Drogi były zupełnie puste, otaczała nas czerwona, spalona upałem ziemia, plantacje winogron i oliwek. Niespodziewanie zobaczyliśmy zbliżający się w naszym kierunku niewielki, różowy – nie wiem dlaczego to zapamiętałam – półciężarowy samochód, który zatrzymał się na nasze rozpaczliwe ge-

sty. Wracał pusty po rozwiezieniu jakichś produktów cukierniczych, więc załadowaliśmy się do niego wszyscy. Kierowca zamknął nas w blaszanej szczelnej budzie. Skutki, co najmniej dwugodzinnej, jazdy w takich warunkach, po krętych drogach wyspy, w upale i bez dostępu świeżego powietrza były opłakane. Dowiezieni do celu, wysypaliśmy się na chodnik, w większości nie mogąc się z niego podnieść. Przechodnie podawali nam wodę do picia, pomagali wstać, sadzali w pobliskim kawiarnianym ogródku, a przypadkowo przechodzący lekarz ocenił nasz stan zdrowia. Nie zdążyliśmy podziękować kierowcy, który widząc swoich pasażerów w takiej formie, po prostu uciekł, a przecież tylko dzięki niemu zdążyliśmy na upragniony rejs do Aten.

W stolicy Grecji na krótko wróciliśmy na nasz przyjazny trawnik w Eleusis. Grecy przyjaciele wyprawili nam pożegnalną kolację i obdarowali nas prezentami. Dostałam butelkę *metaxy*, którą od razu przeznaczyłam na upominek dla mojego obecnego męża. Rozpoczęliśmy drugi, już krótszy, etap naszej autostopowej podróży – tym razem na północ, do Salonik, zwiedzając po drodze wybrane stanowiska archeologiczne. Warto w tym miejscu wspomnieć o wspólnie wystawie, którą zobaczyliśmy w Muzeum Archeologicznym w Salonikach. Zaprezentowano na niej zabytki m.in. ze srebra, złota i kości słoniowej, pochodzące z grobowca odkrytego w Werginie pod koniec lat 70. XX w. Urzekło nas bogactwo i kunszt wykonania przedmiotów, a także sposób ich ekspozycji, na tamte czasy dla nas bardzo nowatorski.

Noce stawały się coraz chłodniejsze. Budziliśmy się zmarznięci w mokrych, pokrytych rosą śpiworach. Podróż dobiegała końca. Z Salonik wyruszyliśmy pociągiem w drogę powrotną do Polski. Cekały nas ponownie nieprzyjemne granice. Grecy celnicy sprawdzali dokładnie wszystko, co uprzednio wpisali nam do deklaracji celnych. Gdyby nie podróżująca w przedziale młoda dziewczyna – pół Polka, pół Greczynka – doskonale znająca oba języki została-

bym oskarżona o przemyt i ukarana wysoką grzywną. Okazało się, że wpisana do deklaracji karimata jest tylko zwykłym materacem piankowym. Celnik był przekonany o mojej winie, uznał, że karimatę po prostu sprzedałam. Na szczęście całe nieporozumienie wyjaśniła współtowarzyszka podróży. Do Polski dotarliśmy w pierwszych dniach października. Już w kraju, ale jeszcze w trasie, niektórzy koledzy, nie koleżanki!, wycieńczeni wyprawą, czując podświadomie, że mogą sobie na to pozwolić, zaślabil. Inni z kolei nawet przybrali na wadze. Myślę, że był to efekt codziennego zjadania winogron, którymi tak ochoczo częstowali nas greccy kierowcy.

Przez cały czas wyprawy nie mieliśmy żadnego kontaktu z naszymi bliskimi w kraju. Nie było przecież komórek, a połączenia z publicznych aparatów telefonicznych, o ile były w ogóle możliwe, to pozostawały poza naszym finansowym zasięgiem. Nie mieliśmy także kontaktu między sobą, podróżując autostopem.

W Polsce roku 1986 brakowało wszystkiego. Siermiężna PRLowska rzeczywistość. Wyjazd na tzw. Zachód wydawał się zupełnie niemożliwy, a jednak udało się. Studencka wyprawa pozostaje niezmiennie przygodą mojego życia. Potem już nie miałam okazji uczestniczyć w tak karkołomnym, a przy tym wspaniałym przedsięwzięciu.

Po niemal 30 latach, które upłynęły od greckiej przygody, dziękuję Ci, Jolu, za pomysł i realizację, Tobie, Andrzeju, za opiekę i wspólne podróże – obojgu za to, że chciało się Wam tułać z grupą studentów po antycznej ziemi. I Basi – Jej już z nami nie ma, ale pozostały wspomnienia...

Uczestnicy wyprawy do Grecji w 1986 r.: opiekunowie: prof. dr hab. Andrzej Kokowski, dr Barbara Bargieł, dr Jolanta Noga-Chachaj; studenci: Dorota Baka (Tymczak), Teresa Borodziej (Mazurek), Wojciech Dragan, Alina Greguła (Osiak), Violetta Krzywicka, Wojciech Mazurek, Jacek Rogatko, Joanna Ryń oraz przewodniczka Biura Podróży Almatour.

Dorota Tymczak

Utworzony w 1945 r. Zakład Prehistorii UMCS od początku swojej działalności wiele miejsca poświęcał badaniom nad młodszą epoką kamienia w Polsce środkowo-wschodniej. Charakterystyczne cmentarzyska neolityczne znane z okolic Nałęczowa zostały rozpoznane jeszcze przez Stefana Żeromskiego i jego przyjaciół w początkach XX w. Jednak dopiero rozpoczęta zaraz po zakończeniu II wojny światowej inwentaryzacja stanowisk archeologicznych przyniosła nadzwyczaj pozytywne efekty.

Archeologia kamiennego świata

Z 70 lat badań nad neolitem krainy lessowych wąwozów



Fot. Piotr Maciak

• Naczynia odkryte w grobach ludności kultury pucharów lejkowatych w Lesie Stockim w czasie badań J. Kowalczyka i J. Gurby

Organizowane z inspiracji prof. Stefana Noska „poszukiwania zwiadowcze” prowadzone były na terenach powiatów: puławskiego, lubelskiego, lubartowskiego, zamojskiego i hrubieszowskiego. Szczególnie dużo nowych nekropolii ludności kultur neolitycznych rozpoznano w zachodniej części Lubelszczyzny, w najsilniej rozciętym wąwozami obszarze Płaskowyżu Nałęczowskiego. Na ich pozostałości natrafiono w kilku miejscowościach położonych blisko siebie: w Lesie Stockim, Parchatce, Stoku. W sumie rozkopano wówczas pięć cmentarzysk ludności kultury pucharów lejkowatych (KPL), liczących łącznie ponad 50 grobów. Ich wiek określono na około 5000 lat BP [ang. *Before Present* – przed 1950 r.]. Było to największe wówczas zarejestrowane skupisko tego typu obiektów na ziemiach polskich. Stropy jam grobowych znajdowały się na niewielkiej głębokości od powierzchni ziemi. Komory grobowe zbudowane były z kamieni wapiennych, zwarcie przylegających do siebie. Wewnątrz nich znajdowano, w wielu wypadkach dobrze zachowane, szkielety dorosłych osób, ułożonych z reguły głowami ku zachodowi. W niektórych grobach natrafiono

na wyposażenie, na które składały się różnej wielkości naczynia gliniane, często ornamentowane oraz narzędzia krzemienne i toporki kamienne.

Odkryto także wyjątkowe skupiska cmentarzysk i grobów nieco młodszego społeczeństwa neolitycznej – kultury amfor kulistych. Ludność tej kultury, bytująca na obszarze Płaskowyżu Nałęczowskiego około 4000 BP, prawdopodobnie trudniła się pasterstwem, w ograniczonym zakresie rolnictwem. Podobnie jak jej poprzednicy swych zmarłych chowała w starannie wykonanych kamiennych komorach grobowych. Ludzким pochówkom towarzyszyły pełne szkielety bydła oraz kości innych zwierząt. W grobach zazwyczaj grzebano kilka osób, a ich szczątki nie były składane z zachowaniem porządku anatomicznego. W kilku wypadkach stwierdzono zwyczaj palenia ognisk w grobach, a w badaniach antropologicznych potwierdzono ślady nadpalenia kości. Wyposażenie stanowiły liczne naczynia, ozdoby bursztynowe i kościane, zawieszki z kłów dzika oraz siekiery wykonane z krzemienia pasiastego.

Badania na tych stanowiskach prowadzili, obok prof. S. Noska, ówczesni

młodzi adepci lubelskiej archeologii: Jan Kowalczyk, Leszek Gajewski, Jan Gurba, Zygmunt Ślusarski. Dla niewtajemniczonych w arkana wiedzy o prehistorii trzeba dodać, że ich odkrycia miały charakter bezprecedensowy. Rozpoznanie w takiej liczbie cmentarzysk i grobów tych najważniejszych dla obszaru dorzecza Wisły i Odry kultur archeologicznych neolitu spowodowało nie tylko wzrost zainteresowania pradziejami Lubelszczyzny, ale także pozwoliło na postawienie wielu nowych pytań badawczych. Poszerzona w sposób znamienity została baza źródłowa. Warto nadmienić, że pod obco brzmiącymi dla laików nazwami kultura pucharów lejkowatych czy kultura amfor kulistych kryją się społeczności neolityczne odpowiedzialne za rozprzestrzenienie się gospodarki rolniczej i pasterstwa na obszarach Niżu i Wyżyn ziem polskich. Każdy z odkrytych wówczas grobów zawierał niesamowitą tajemnicę życia i śmierci odległej w czasie ludności, która przed tysiącami lat próbowała okiełznać świat przyrody Płaskowyżu Nałęczowskiego. Dzisiaj możemy powiedzieć, że wznoszenie tego typu kamiennych konstrukcji było świadectwem zapewniania trwałości tradycji,

pamięci danej społeczności i specyficznego oznakowania swojego terytorium. Używanie łatwo dostępnych w zachodniej części Lubelszczyzny wapieni do budowy grobów stało się swoistym wyróżnikiem prehistorycznym tego regionu. Magiczny świat hodowców i pasterzy przyciągał i rozpałał wyobraźnię młodych badaczy. Obszar Płaskowyżu Nałęczowskiego stał się jednym z najbardziej intrygujących dla archeologów miejsc badań w kraju, a teren zyskał miano „swoistej krainy umarłych”. Badania wtedy prowadzone miały charakter ratowniczy i realizowano je w niesprzyjających warunkach rzeczywistości powojennej Polski. Pomimo trudności, zaowocowały publikacjami, np. autorstwa L. Gajewskiego *Kultura czas leżących między Wisłą a Bugiem* (Annales UMCS, Sectio F, vol. 4, 1949, druk: 1953, s. 1–194) czy monografią pióra S. Noska *Kultura amfor kulistych na Lubelszczyźnie* (Annales UMCS, Sectio F, vol. 5, 1950, druk: 1955, s. 55–158).

Warto podkreślić, że badania wykopaliskowe i gabinetowe prowadzone były zgodnie z najnowocześniejszymi wówczas standardami. Wykonano pierwsze dla obszaru Polski datowania radiowęglowe materiałów organicznych z obiektów neolitycznych, pozyskanych na stanowisku w Klemetowicach i w Gródku nad Bugiem. Materiały kostne miały zapewniony pełny zestaw analiz antropologicznych, wykonanych i opublikowanych przez prof. Tadeusza Dzierżykraj-Rogalskiego i asystenta Zakładu i Pracowni Antropologii Akademii Medycznej Zenona Szczygłewskiego.

Ten pierwszy w historii UMCS etap badań nad epoką kamienia zaowocował nie tylko przyrostem liczby źródeł, ale także zwrócił uwagę świata archeologicznego na obszar Lubelszczyzny. W latach 60. rozpoznano kolejne, jeszcze większe nekropolie KPL, zlokalizowane głównie w rejonie Nałęczowa. Prace wykopaliskowe prowadzone pod kierunkiem J. Gurby przyniosły rozpoznanie cmentarzysk w Bochothnicy, Chruszczowie Kolonii, Drzewcach, Strzelcach. Intensywne badania nad kulturami neolitycznymi regionu zaowocowały także powstaniem

w 1961 r. pionierskiej wówczas pracy poświęconej relacjom człowiek – środowisko w odległej przeszłości, autorstwa J. Gurby *Neolithic Settlements on the Lublin Loess Upland* (Annales UMCS, Sectio B, vol. 15, 1960, druk: 1961, s. 211–230). Rozprawa stała się inspiracją dla prac takich zasłużonych archeologów polskich jak profesoro- wie Janusz Kruk czy Tadeusz Wiślański.

W początkach lat 80. XX w., wraz z rozpoczęciem intensywnych prac inwentaryzacyjnych w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski odkryto, a następnie przebadano dwie osady o charakterze obronnym społeczności kultury wołyńsko-lubelskiej ceramiki malowanej [wg dzisiejszej terminologii: kultury lubelsko-wołyńskiej] w Lesie Stockim i Wąwolnicy. Przeprowadzenie prac wykopaliskowych na tych stanowiskach miało wielkie znaczenie dla dalszych studiów nad genezą i rozwojem najstarszych społeczności neolitu ziem polskich. Owocem działań była intensyfikacja prac nad wytwórczością krzemieniarską wczesnych kultur młodszej epoki kamienia na Lubelszczyźnie i obszarze Polski. U schyłku omawianego okresu odkryto wyjątkowe w swej złożoności stanowisko w miejscowości Karmanowice. Rozkopano tutaj nowe, największe z dotychczas znanych, cmentarzysko KPL oraz towarzyszącą mu osadę, których funkcjonowanie datowane zostało na lata 3700–2900 przed Chr. Na nekropolii, oprócz klasycznych grobów tej kultury, zlokalizowano i przebadano pięć grobowców kamiennych o unikalnym charakterze – zbudowanych z lokalnego surowca wapiennego na planie zbliżonym do prostokąta. Obiekty nawiązują do konstrukcji megalitycznych znanych z obszarów Europy Zachodniej. Wyjątkowość grobowców z Karmanowic polega także na potwierdzeniu obecności w ich wnętrzu grobów zawierających pochówki dorosłych i dzieci. Równoległe prowadzone były badania interdyscyplinarne – szczątków kostnych oraz nad relacjami między człowiekiem i środowiskiem w pradziejach.

Zbadane wykopaliskowo groby pozwoliły na uzupełnienie i zweryfikowanie dotychczasowych ustaleń nad

obrządkiem pogrzebowym społeczności KPL. Ponadto, przeprowadzono dokładne analizy antropologiczne i wyposażenia pochówków (naczyni, narzędzi krzemienych, sztyletów kościanych), wykonano serię datowań radiowęglowych szczątków organicznych pochodzących z osady i z cmentarzyska, co umożliwiło ustalenie faz rozwojowych osadnictwa KPL i precyzyjne określenie czasu jego trwania na Płaskowyżu Nałęczowskim. W Karmanowicach oprócz cmentarzyska odkryto rozległą osadę ludności tej kultury. Jej powierzchnia wynosiła około 10 ha, a na przebadanej części rozpoznano pozostałości wielu różnego typu jam gospodarczych i obiektów mieszkalnych, zawierających liczne fragmenty naczyń, narzędzi krzemienych czy zwęglone szczątki roślin. Pod obiektami grobowymi uchwycono także ślady pradziejowej orki. Wielość sekwencji stratygraficznych wskazuje, że miejsce było różnorodnie i wielokrotnie wykorzystywane przez ludność KPL, w różnych odcinkach czasu ze zmienną intensywnością. Zaobserwowano także przerwy osadnicze, sugerujące, że ludność, z nieznanymi nam bliżej powodów, opuszczała swoje wioski, by później ponownie je zasiedlać. Decydować o tym mogły warunki klimatyczne lub ekonomiczne.

Badania nad młodszą epoką kamienia na Płaskowyżu Nałęczowskim mają długą i bogatą tradycję, a każdy kolejny sezon badawczy dostarcza nowych informacji i danych. Tutaj nigdy prace nie należały do łatwych. Silnie urzeźbiony teren, odlesiony, rozcięty bardzo gęstą siecią głębokich wąwozów starannie chroni swoje tajemnice, stawiając odkrywcom szczególne wymagania. Warto pamiętać o trudach prac wykopaliskowych prowadzonych przez ekipy badaczy w pierwszych powojennych latach. Stworzyli oni wówczas podwaliny solidnej i rzetelnej lubelskiej szkoły badań nad neolitem i eneolitem. Można mieć nadzieję, że tajemnicza kraina lesowych wąwozów dostarczy jeszcze wielu archeologicznych niespodzianek przyszłym pokoleniom badaczy w kolejnym siedemdziesięcioleciu.

Jolanta Nogaj-Chachaj

Trzydzieści lat w Sobieszynie

Pamiętam jak dziś... Choć nie, tak naprawdę to już nie za dobrze pamiętam. Był rok 1998, byłem świeżo upieczonym pracownikiem Instytutu (podówczas jeszcze Katedry) Archeologii i jak każdy prawdziwy archeolog musiałem też prowadzić wykopalska. Oczywiście miałem już niejaki doświadczenie w tej materii, ale wyłącznie z perspektywy studenta, wolontariusza czy też pomocnika kierownika. Tymczasem prof. Andrzej Kokowski, mój opiekun i mentor, zastosował wobec mnie swoją ulubioną metodę wrzucenia na głęboką wodę i od razu przydzielił mi stanowisko do badań. Samodzielnych, jak to – ku mojej wcale nie lekkiej panice – podkreślił już na wstępie.



Fot. ze zbiorów prywatnych

• Wtedy byłem jeszcze całkiem młody – pierwszy sezon w Sobieszynie (1998)

Przedyskutowaliśmy preferencje naukowe, co chciałbym kopać, wyobrażenia Profesora w tym względzie i zdecydowaliśmy się na wypróbowanie potencjalnie bardzo interesujących pól na skraju wsi Sobieszyn, w pięknej okolicy dolnego Wieprza, pośród stawów hodowlanych i niewielkich pagórków, gdzie na powierzchni ziemi dosłownie walały się skorupy naczyń z dwóch ostatnich stuleci przed Chr. Dostałem błogosławieństwo, wyprawkę, rower, worek sucharów i ruszyłem w drogę. I tak rozpoczęła się moja przygoda z wykopalskami w Sobieszynie, która trwa po dziś dzień.

Szybko okazało się, że na okolicznych polach funkcjonowała wielka osada, założona w drugim stuleciu przed Chr. przez ludność nazywaną przez archeologów „kulturą przeworską” (od wielkiego cmentarzyska w Gaci koło Przeworska), utożsamianą najpewniej z germańskim plemieniem Wandalów – tych samych, którzy kilkaset lat później straszliwie złupili Rzym. Kultura trwała aż po drugą połowę II w. n.e., po czasy tzw. wojen markomańskich, kiedy to liczne barbarzyńskie plemiona z całej środkowej Europy systematycznie napadały na Rzym, którym władał wówczas Marek Aureliusz. Końcowe etapy tej wojny pokazane zostały w pierwszych sce-

nach filmu *Gladiator*. W tych wydarzeniach brali też najpewniej udział mieszkańcy sobieszynskiej osady, którzy wywędrowali na południe wraz z innymi germańskimi plemionami. Dlaczego tak przypuszczamy? Najpóźniejsze znaleziska w Sobieszynie datowane są właśnie na ten okres, po nich nie ma już nic. Znaleźliśmy także małą srebrną monetę (denar) Marka Aureliusza, w której wywiercono dziurkę i przerobiono na zawieszkę.

Ludność osady w Sobieszynie mieszkała w ziemiankach o ścianach z bali drewnianych, zagłębionych do około 1,5 m w grunt, z których ponad ziemię wystawały tylko szczyty ścian

i dach kryty słomą lub trzcina. Podstawowym zajęciem było oczywiście rolnictwo, ale oprócz tego mieszkańcy parali się też hutnictwem, o czym świadczą odkryte resztki pieców do wytopu żelaza, potrzebnego do wyrobu narzędzi, broni czy ozdób. Na miejscu były też wyrabiane naczynia, na co wskazują dwa ocalałe piece do wypału ceramiki, z których każdy zawierał resztki dziesiątków naczyń.

Więć, której nazwy niestety nigdy nie poznamy, nie pozostawała także na uboczu ówczesnych wydarzeń politycznych i militarnych, a jej mieszkańcy – jak to zwykle z Wandalami bywa – nie byli wcale tak pokojowo



Fot. ze zbiorów prywatnych

• Praca na wykopie (2008)

usposobieni i aktywnie uczestniczyli w walkach toczonych na granicach Imperium Rzymskiego. Wskazuje na to przede wszystkim znalezisko jednego małego i wydawać by się mogło niepozornego brązowego narzędzia chirurgicznego – szpatułki lub sondy do ran. Narzędzia lekarskie sprzed dwóch tysięcy lat poza granicami Imperium to prawdziwa rzadkość i z całą pewnością nie należały do zwykłego asortymentu towarów handlowych, którymi mogliby się zainteresować barbarzyńcy. Ten mały przedmiot musiał się dostać w ręce mieszkańca ówczesnego Sobieszyna gdzieś w granicach Imperium i razem z nim wrócić nad Wieprz. Skoro go przywiózł, można przypuszczać, że umiał się nim posługiwać, byłby więc jakimś miejscowym znachorem lub „lekarzem”.

Naukowa przygoda związana z odkrywaniem przeszłości, rozwiązywaniem intelektualnych zagadek i pracowitym składaniem archeolo-

gicznych puzzli opłacała się więc so-wicie. Efekty badań, oprócz licznych artykułów naukowych i popularnych, trafiły też do kilku podręczników i monografii, a zabytki z Sobieszyna były wielokrotnie integralną częścią różnych wystaw.

Wykopaliska to jednak nie tylko odkrywanie przeszłości, przerzucanie ton ziemi, wydobywanie na światło dzienne mniej lub bardziej spektakularnych zabytków oraz pisanie dużych i małych historii, ale też, a może nawet przede wszystkim studenci. Przez badania w Sobieszynie w ciągu tych już 13 lat przewinęło się kilka pokoleń studentów, nie sposób ich wszystkich dokładnie spamiętać. Większość zaznaczyła jednak swój udział w badaniach, a ich twarze wciąż mam przed oczami. Przez kilka lat towarzyszyła mi w pracach stała, potem już niemalże oficjalnie, moja osobista ekipa, nazwana z pewnych względów, nad którymi nie będę się rozwodził, by nie obrażać moralności publicznej, „perwersami”: Piotr Zin, Piotr Majcher i Roman Golonka. Straszliwe obiboki, leserzy, symulanci, praktycznie nie do zagonienia do pracy, do tego bezczelni, wyszczekani, pyskaci. Przynajmniej taką mieli opinię po pierwszym roku studiów, kiedy to trafili do mnie na wykopaliska. Tymczasem od razu nawiązała się między nami nić porozumienia i przez całe swoje studia, a nawet jeszcze jakiś czas dłużej, na wykopaliska jeździli tylko do mnie. I nigdy... no prawie nigdy nie narzekałem, a choć brewerie wyczyniali najdziksze, zawsze mogłem na nich polegać. O ile wiem, różnie potoczyły się ich losy i żaden nie pracuje w zawodzie. Jeden jest właścicielem baru, drugi został instruktorem capoeiry (w Sobieszynie ćwiczył co wieczór), a trzeci... sam nie wiem. Inni studenci zrobili jednak karierę w archeologii, czego doskonałym przykładem może być Bartłomiej Bartecki, obecny Dyrektor Muzeum im. ks. S. Staszica w Hrubieszowie, nasz wielki przyjaciel i partner w wielu naukowych i popularzatorskich przedsięwzięciach.

Wykopaliska to także poznawanie innych ludzi, niekończące się rozmowy, zarówno mniej lub bardziej na-

ukowe, jak i taki zupełnie prywatne. Niejedną noc się w ten sposób spędziło... I to właśnie studenci podczas któregoś sezonu zarazili mnie muzyką breakcore, którą w nocy puszcza-li „na full”, nie dając spać ani mnie, ani połowie internatu.

Osobną sprawą są pieniądze. Z tymi z reguły bywało krucho, bo nie zawsze udało się gdzieś wyzebrać (to słowo najlepiej oddaje istotę problemu) dodatkowe fundusze, a i nie za każdym razem udało się zdobyć grant na badania. A za 12 zł dziennie na studenta (właśnie tyle wynosi stawka dzienna, która nie zmieniła się od moich czasów) nie można sobie na zbyt wiele pozwolić. Nieocenioną pomocą służył nam przez te wszystkie lata Zespół Szkół w Sobieszynie-Brzozowej, gdzie dzięki wielkiej życzliwości Dyrekcji i kolejnych kierowniczek internatu mieliśmy bazę i ciepłą strawę. Po cenach specjalnych, dla biednych archeologów. Często pomagał nam też Wójt Gminy w Ułężu, chociażby użyczając za darmo spychacza, by choć trochę ulżyć tym biednym studentom, a także Starosta Powiatu Ryckiego. Zdarzyło się nawet w okresie największej chudości, że wziął on na siebie cały koszt zakwaterowania i wyżywienia ekspedycji.

A wszystko to dzięki temu, że archeolodzy, odkrywający przecież „miejscowe korzenie”, wyrobili sobie w okolicy pewną markę, stając się nie tylko lokalną egzotyką, ale też powodem do dumy i niemalże towarem eksportowym. Wzmianki o wykopaliskach w Sobieszynie znajdują się praktycznie w każdym albumie lub materiałach reklamowych o powiecie ryckim czy gminie Ułęż. Spora jest w tym zasługa akcji promocyjnych i prelekcji w szkołach oraz dla lokalnej ludności, prowadzonych zarówno w czasie wykopalisk, jak i w ciągu roku. I oczywiście wycieczek, które gościmy niemalże hurtowo w czasie wykopalisk. Z tych ostatnich zawsze najmilej wspominam odwiedziny najmłodszych klas ze szkół podstawowych. Zainteresowanie ma-luchów, ich ciekawość nowego i niesamowita energia sprawiały zawsze całej ekipie mnóstwo frajdy. Mimo że wykop po takiej wizycie przypominał



• B. Bartecki, obecnie Dyrektor Muzeum im. ks. S. Staszica w Hrubieszowie

Fot. ze zbiorów prywatnych



• Bohaterowie wielu sezonów. Od lewej: R. Golonka, P. Zin, P. Majcher

Fot. ze zbiorów prywatnych

z reguły pobojuwisko i studenci musieli się potem sporo natrudzić, by znów przybrał naukowy wygląd.

Wszystko, co dobre niestety kiedyś się jednak kończy, także wykopaliska w Sobieszynie. Wobec mizerii środków finansowych całej osady przebadać się nie da, byłoby to zajęcie na kolejnych 20 lat, a w realnej perspektywie żadna autostrada lub wielki gazociąg przez Sobieszyn iść nie będzie. Jeszcze dwa lub trzy sezony i trzeba będzie porzucić te piękne okolice pośród stawów, pól i pagórków. Przyjdzie czas na nową przygodę...

Piotr Łuczkiwicz



Fot. ze zbiorów prywatnych

• Przyszli studenci archeologii? (2005)

Koniec lat 90. i początek nowego tysiąclecia stały dla archeologii pod znakiem wielkiej finansowej koniunktury. Planowane z rozmachem inwestycje, głównie drogowe, ale również trakcje transferu gazu wymagały podjęcia wyprzedzających je badań archeologicznych poprowadzonych na niespotykane wielką skalę.

fundusze napędzały koniunkturę badawczą, poprawiały infrastrukturę instytucji archeologicznych, uruchomiły na niespotykaną dotąd skalę rynek wydawniczy, że o wzbogaceniu rynku pracy nie wspomnimy. Potężny zastrzyk finansowy wyprowadził archeologię z czasów siermiężnych wypraw z łopatą i pędzelkiem, do skomplikowanych logistycznie przedsięwzięć z udziałem ciężkiego sprzętu, technik i technologii laboratoryjnych będących do tej pory w zakresie teoretycznych rozważań możliwości

środowisko archeologiczne i przylgnęły doń jak przysłowiowe błoto.

Nie mniej dopaść do tego tortu, zajmując miejsce przy stole zastawionym archeologicznymi fruktami było marzeniem wszystkich. Problem polegał jednak na tym, że rynek inwestycji podzielił kraj na część, gdzie miały one miejsce oraz na część, gdzie można było o nich zaledwie pomarzyć... Lubelszczyzna znalazła się w grupie „dyszących z wywieszonym jęczorem” frustratów, gdyż tak wypatrywane inwestycje najzwyczajniej nas omijały.

Nasze rozmowy z Kotem, Panem Kotem...

W krótkim czasie do dyspozycji archeologów stanęły równie wielkie co pieniądze zasoby nowych źródeł do dziejów starożytności i średniowiecza kraju. Wyzwanie niespotykanego dotąd zadania podjęły instytucje naukowe, muzea, instytuty uniwersyteckie, mnożące się jak grzyby po deszczu prywatne firmy nastawione wyłącznie na obsługę takich zleceń (ale niekoniecznie zainteresowane naukowymi efektami wykopalisk) i różnego rodzaju konsorcja naukowe, fundacje i związki międzyinstytucjonalne. Uzyskane w ten sposób

zastosowania. Towarzyszyło temu ruchowi zainteresowanie mediów oraz polityków. Archeologia stała się dziedziną z dnia na dzień niezwykle ważną, ale też przez całkiem spore rzesze zniechęconą, gdyż hamowała w ich przekonaniu tempo, rytm i czas wykonywania inwestycji.

W momencie pojawienia się łatwo dostępnych „milionów” objawiła się również patologia: nadużycia, ustawione przetargi, łapówki za dostęp do zleceń, nieuczciwie wykonywane badania. Chociaż stanowiły margines całego procesu, to jak zwykle w takich przypadkach rzutowały na całe



Fot. A. Kocowski

• Profesor Jerzy Libera przykłada się do pracy w Hrebennem



• Rada Wydziału Humanistycznego na wyjazdowym posiedzeniu w Hrebennem nad odkopanymi ruinami dworu

Fot. A. Kowalski

Nie mniej, kiedy podjęliśmy się misji kierowania Instytutem Archeologii, to za jeden z głównych celów uznaliśmy zdobycie zlecenia otwierającego nam drogę do rynku ofert badań wyprzedzających wielkie inwestycje.

Szansa taka pojawiła się w 2005 r., kiedy to z Ośrodka Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego (OODA) przy Ministerstwie Kultury w Warszawie dotarła do nas propozycja wykonania takich badań wyprzedzających dwie planowane inwestycje: budowę mostu przez Wisłę na tzw. obwodnicy Puław oraz przejścia granicznego z rozbudowaną infrastrukturą drogową w Hrebennem (pow. tomaszowski). Entuzjastycznie zareagował na jawiącą się szansę ówczesny Rektor UMCS prof. dr hab. Marian Harasimiuk, który wziął na swoje barki nie tylko cały trud przygotowania kontraktu, ale również obdarzył nas niespotykanym zaufaniem, pokrzepiając nas za każdym razem, nasze obawy, potknięcia i rodzące zniechęcenie mocnym zwrotem: „musi się udać! Panowie – musi!”. Potem znosił to wszystko z cierpliwością anielską i z pełną wyrozumiałością pozwolił na skredytowanie przez UMCS początku naszych działań.

„Miliony” stanęły nam przed oczyma, „miliony” znalazły się w zasięgu ręki, „miliony” mogliśmy w krótkim czasie zacząć wydawać. Uniwersytet zawarł 1 marca 2005 r. stosowne porozumienie z OODA oraz Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad o. w Lublinie i właści-

wie wydawało się, że wystarczy naostrzyć łopaty, a potem z radością obserwować układy cyfr na koncie.

Wszystko wydawało się łatwe, ale okazało się trudne, ponieważ Uczelnia nie miała żadnego doświadczenia w tego rodzaju zleceniach. A my tym bardziej. W dotarciu do wielkich pieniędzy należało przełamać nie tylko barierę morza zalewających nas papierów, ale również niemoc urzędników, którzy za nic nie mogli na przykład pojąć, dlaczego prowadzone badania się nie bilansują (nie wychodzą na zero), ale przynoszą niewydane pieniądze, czyli zysk! W biurokratycznym porządku nie było też miejsca na przypadki w rodzaju – jeden wykop przynosi stratę, drugi wielki zysk, więc strata pokrywana jest z tego drugiego wykopu, gdyż oba prowadzone są tymi samymi rękoma. Należało nas najpierw przeczłochać za ten pierwszy, a potem zastanowić się, co zrobić z tym drugim. Tu kłopot i tu kłopot. Trochę później nastąpiła era prób narzucania nam planowania robót – zysków – efektów(!). Za Chiny prześwieceni urzędnicy nie potrafili pojąć, że nie potrafimy określić, ile wykopiemy skorup, ile odkopiemy grobów, jak głęboko będziemy prowadzili poszukiwania i ile dni one potrwać.

Zaraz na początku na naszym polu gry pojawił się Henryk Kot, ówczesny Kwestor UMCS, którego w zachwyt wprowadziły dwie rzeczy: ktoś zarabia pieniądze, ale ten ktoś nie myśli

o wkładaniu tych pieniędzy do swojej kieszeni tylko o inwestowaniu ich w Instytut (wielu kolegów uważało nas w związku z tym za idiotów; wielu urzędników... też!). Od tej pory byliśmy niemal codziennymi gośćmi na ósmym piętrze Rektoratu, gdzie powstawały ręką Kwestora coraz to nowe wersje umów, rachunków, wzorów rozliczeń, strategie wydatkowania wpływów i koncepcje efektywnego inwestowania. Często było tak, że wysiadaliśmy z windy już z telefonem przy uchu, bo narodził się właśnie nowy pomysł, nowego druczku. Trzeba było wracać. Właściwie nie było na nasze spotkania „ztego czasu”. Jak trzeba było, spotykaliśmy się wieczorem, w weekendy. Tylko w święta czuliśmy się w miarę wolni.

Często pomysły się krzyżowały i okazywało się, że właśnie przyjęte strategie księgowo nie są ze sobą kompatybilne i wzbudzają wątpliwości u inwestorów. Wtedy spotykaliśmy się ponownie, na tzw. „prostowanko” i... zawsze wychodziliśmy na swoje. Co kwitowane było mocnym, kwestorskim „nooo!”.

No, ale przynajmniej on rozumiał, że archeolog nie wie, co kryje się pod warstwą ziemi dopóki jej nie zdejmie. Dla Rektora Harasimiuka było to natomiast jasne jak słońce.

Wizyty Kwestora w podziemiach mieszczących Instytut stały się na



• Konsorcjum z poznańskim THOR-em w trakcie inspekcji na Kujawach. Od lewej prof. Jerzy Libera i dr Marek Florek z IA UMCS, dalej mgr Piotr Pachulski, z za którego wystaje dr Daniel Żychliński z THOR-u

Fot. A. Kowalski



• Kiedy startowaliśmy z naszymi pracami wielu mówiło, że „koń by się uśmieł”. Koniowi z IX w. nie było już do śmiechu

Fot. A. Kokowski

tyle częste, że kiedy się nie pojawia, to wpadaliśmy w małą panikę, a przynajmniej w stan zaniepokojenia, czy aby coś się ponownie w finansach nie pokręciło. Ale głównym celem wizyt Henryka Kota były oględziny inwestycji. Remontowaliśmy wtedy za zarobione pieniądze Instytut, kupowaliśmy wyposażenie sal wykładowych, komputery, sprzęt wykopaliskowy, doposażaliśmy bibliotekę. Oglądał wszystko bardzo uważnie, starał się nawet doradzać. Z niewiadomych powodów wszystko to go niezmiernie cieszyło. Z każdą nowo wydaną książką również obowiązkowo meldowaliśmy się u Kwestora, chociaż od przyjmowania ich w prezencie zawsze się wykręcał.

Inwestycyjne eldorado szybko się skończyło. Kolejne wykopaliska na obwodnicy Opatowa ukończono „na zero”, tak jak te prowadzone na linii gazociągu hrubieszowskiego – ale dostarczyły one kapitalnych odkryć. Niewielkie, ale istotne wpływy dały nam tylko badania na obwodnicy Kraśnika w Suchyni. Powodem niepowodzeń była przede wszystkim rosnąca konkurencja na rynku, która wolna od obciążeń biurokratycznych i narzutów zaniżała stawki. Wydawało się, że ponowną szansą wejścia na scenę prosperity będzie Konsorcjum zawiązane z poznańską firmą THOR i wygrana przetargu związanego z budową odcinka autostra-

dy pod Włocławkiem oraz obwodnicy Lublina koło Świdnika. Pieniądże rzeczywiście były ogromne, a sukces naukowy wprost do nich proporcjonalny, ale ich wielkość osłabiała w znaczący sposób trzy czynniki: nie było już Henryka Kota; Uniwersytet zaczął dbać wyłącznie o swoje interesy, głosząc zasadę „wy zarabiacie pieniądze, które są nasze i nic wam do nich”, wspartą wprowadzeniem w życie innej zasady, przetargu nawet na działania te najbardziej specjalistyczne ze specjalistycznych; w końcu – wobec braku możliwości bezpośredniego wykonywania badań musieliśmy uciekać się do szukania podwykonawców, zjadających coraz większą część naszych (pardon – uniwersyteckich!) zysków. Tym sposobem kurę znoszącą złote jajka skutecznie i bezpowrotnie dorznięto.

Co pozostało po krótkiej erze dobrobytu? Oprócz wymienionych inwestycji w infrastrukturę Instytutu i Biblioteki pozostała licząca kilkadziesiąt pozycji kolekcja publikacji, dofinansowane projekty naukowe, wyjazdy konferencyjne, tłumaczenia, analizy i usługi specjalistyczne. Realizowano z tych pieniędzy wyjazdy zagraniczne na kwerendy nauko-

we, wspierano działania Studenckiego Koła Naukowego, organizowano cykliczne wystawy podsumowujące projekty naukowe Instytutu Archeologii i jubileusze, a nawet wspierano Wydział Humanistyczny.

Najmilszą pamiątką przygody z badaniami wyprzedzającymi inwestycje drogowe jest książeczka *Archeologia na drodze – drogi archeologii*, ilustrująca szóstą wystawę Instytutu Archeologii w Muzeum UMCS¹. Poświęcona została w całości wynikom naszych prac w Hrebennem, a patronatami objęli ją Rektor prof. dr hab. Wiesław Andrzej Kamiński i Dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad o. w Lublinie



Fot. A. Kokowski

• Brukowaną drogę z XVIII–XIX w. odkrytą przez nas w Hrebennem przykrył asfalt



Fot. A. Kokowski

• Tędy biegnie dzisiaj droga do granicy państwowej w Hrebennem, kiedyś było tutaj osiedle z VIII–IX w.

1. A. Kokowski (red.) *Archeologia na drodze – drogi archeologii*, szóstą wystawę Instytutu Archeologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Muzeum UMCS, pod honorowym patronatem Dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Lublinie inż. Janusza Wójtowicza i Jego Magnificencji Rektora UMCS prof. dr hab. Wiesława Andrzeja Kamińskiego, Lublin 2006.



Fot. A. Kokowski

• W tym miejscu przebiega dzisiaj autostrada A1 – wynik pracy dr. hab. Piotra Łuczkiwicza z IA UMCS

inż. Janusz Wójtowicz. Wystawa wędrowała po Polsce, głosząc chwałę naszemu zaangażowaniu w ratowanie dziedzictwa kulturowego. Do dzisiaj jest pamiętana i wspominana, szczególnie wśród drogowców², a do znalezisk archeologicznych odwołuje się nie tylko krajowa archeologia.

Henryka Kota wymyślaliśmy po stokroć, narzekając na jego rozbujałą, nieopisaną księgową inwencję.

Kiedyś, kiedy nasze stosunki stały się bardziej zażyłe, powiedzieliśmy mu to prosto w oczy. A on tylko zebrał się w sobie, nastroszył w charakterystyczny sposób i powiedział: „Panowie, jeszcze zatęsknicie do mojej inwencji, zatęsknicie”.

Zatęskniliśmy bardzo szybko, baaardzo szybko.

Andrzej Kokowski
Jerzy Libera

2. Gościliśmy na konferencjach naukowych organizowanych przez drogowców i publikowaliśmy w ich wydawnictwach, np. A. Kokowski, *Drogi archeologii – archeologia na drodze*, [w:] *Estetyka i ochrona środowiska w drogownictwie. Krajowa Konferencja Naukowo-Techniczna. Nałęczów, 16–17 czerwca 2005*, Lublin 2005, s. 223–240; tenże, *Archeolog na drodze – zło konieczne? Czy pozytywne signum temporis*, „Drogownictwo”, R. LXI, Nr 12:2006, s. 401–403.

W historii Instytutu Archeologii UMCS nigdy nie brakowało wybitnych i kolorowych postaci. Zapisali się w niej także naukowcy z mniej lub bardziej odległych krajów. Jedni związali się z nim na chwilę, inni na niemal całą dekadę. Miałam niewątpliwą przyjemność towarzyszyć kilku w procesie aklimatyzacji na naszej Uczelni i pomagać w przebrnięciu przez zawiloci biurokracji. Było to doświadczenie o tyle ciekawe, że osoby, o których chcę wspomnieć, nie znały języka polskiego.



• Prof. Jörg Kleemann (na pierwszym planie), Ulów 2007

Fot. M. Natuniewicz-Sekula

Najbarwniejsze postaci, z którymi dane było mi się zetknąć, to: prof. Jörg Kleemann z Niemiec, pracujący u nas w latach 2006–2009, prof. Igor Khrapunov z Ukrainy, a dokładniej z Krymu, związany z Instytutem najdłużej, bo w latach 2006–2014, oraz dr hab. Eduard Droberjar z Czech, pracujący u nas w latach 2009–2012. Zainteresowania naukowe wszystkich wymienionych skupiają się wokół zagadnień związanych z okresem rzymskim i wędrowek ludów w Europie.

O współpracy międzynarodowej – z przymrużeniem oka

Pierwsze wrażenie

Wszyscy wiemy, jak ważne jest pierwsze wrażenie, szczególnie w kontaktach międzyludzkich. Jeden gest czy drobny szczegół mogą zaważyć na dalszym postrzeganiu danej oso-

by i rzutować na przyszłą współpracę. Prof. Jörga Kleemanna, wówczas jeszcze doktora, po raz pierwszy zobaczyłam na konferencji „Bewaffnung der Germanen und ihrer Nachbarn in den letzten Jahrhunderten vor Christi

Geburt” w Nałęczowie w 1999 r. Nikt jeszcze wówczas nie przypuszczał, że za siedem lat zasili on grono pracowników Instytutu, podobnie jak i ja nie wiedziałam jeszcze, że swoje zawodowe życie zwiążę z tym ośrodkiem. Pierwsze wspomnienie – bordowa koszula. Jak się później okazało, towarzyszyła ona (ta sama!!!) Profesorowi przez długie lata, stanowiąc nieodłączny element jego garderoby zarówno w sytuacjach oficjalnych, jak i w życiu codziennym. Ostatni raz widziałam go w niej w 2010 r., choć wieść głosi, że ma ją do dziś.

Dr. hab. Eduarda Droberjara – człowieka o niepozornej fizjonomii, ale niespożytej wręcz energii i z wielkim temperamentem, żeby nie rzec z ADHD – po raz pierwszy spotkałam podczas obchodów jubileuszu 25-lecia wykopalisk w Masłomęczu w 2002 r. Ostatnie cechy najdobitniej dały o sobie znać, kiedy pomylił drogę i zamiast dotrzeć na nocleg do Hrubieszowa, na własne życzenie skierował swoje kroki w przeciwnym kierunku, dochodząc piechotą (11 km!!!) niemal do Dołhobyczowa. Żaden z jego pobytów w Lublinie nie mógł obejść się bez wizyty w dyskotekce. W chłodniejsze dni jego nieodłącznym atrybutem stawał się zaś czarny beret z antenką.

Prof. Igor Khrapunov w czasie pierwszego naszego spotkania w 2000 r. na Krymie sprawiał wrażenie człowieka dystyngowanego i nieco wycofanego: z masą starannie zaczesanych do tyłu dość długich, siwych włosów, wyprężoną postawą oraz dostojnym sposobem chodzenia i wystawiania się. Znacznie zyskiwał jednak przy bliższym poznaniu – specyficzne połączenie profesorskiej nobliwości z nieco zakamuflowaną rosyjską duszą i bardzo wysublimowanym poczuciem humoru. To właśnie z nim splotły się na dłużej moje zawodowe losy i to jego osoba wywarła największy wpływ na moją działalność naukową – oczywiście zaraz po prof. Andrzeju Kokowskim.

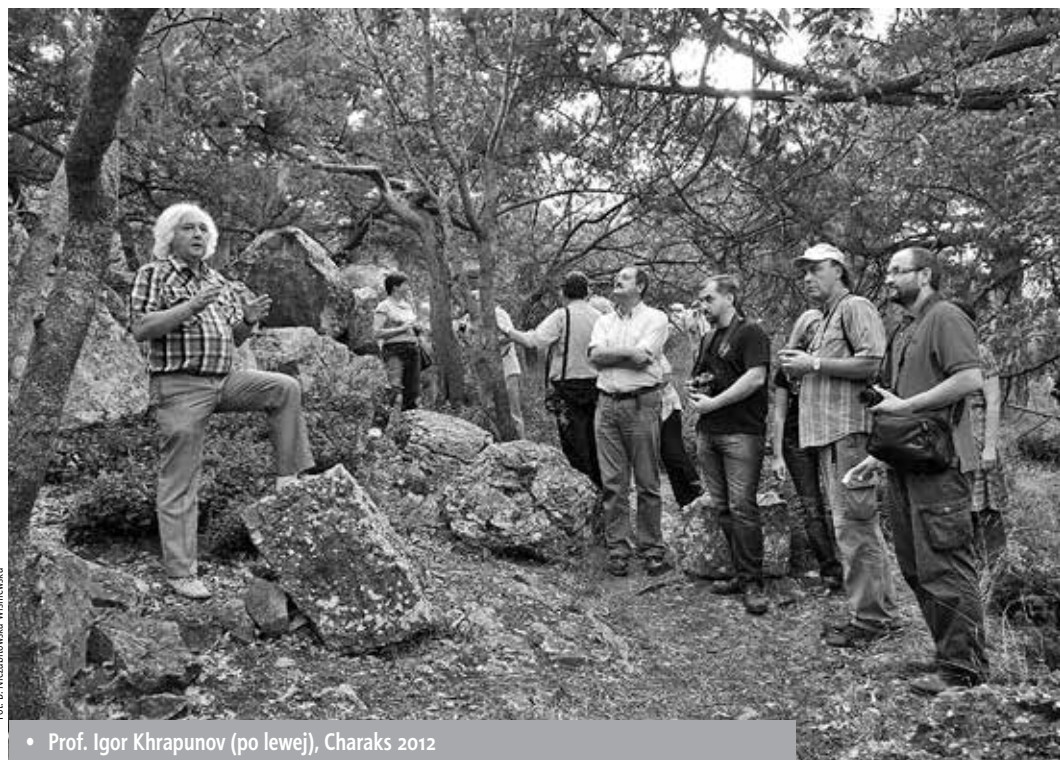
Proces aklimatyzacji

Każdy z pracowników naszej Uczelni musi przejść zawiłą, a czasami

wręcz cierniową drogę przez wstępne badania lekarskie, a potem okresowe ich powtarzanie, szkolenia BHP i cały szereg innych niezbędnych, choć często niezrozumiałych procedur poprzedzających zatrudnienie. Dość łatwo więc wyobrazić sobie, że dla cudzoziemca, niezaznajomionego z polską rzeczywistością i nieznaną języka było to „przeżycie dość surrealistyczne, acz miłe” (w skutkach oczywiście) – cytując fragment dialogu z mojego ulubionego filmu *Notting Hill*. Stąd też dane mi było towarzyszenie Profesorom na każdym, no, prawie każdym, etapie tych procedur. Przebieg był zawsze podobny – od zajmowania kolejki do rejestracji, wypełniania oświadczeń o stanie zdrowia z nieodłącznym pytaniem o przebyte lub przewlekłe choroby i liczbę wypalanych dziennie papierosów, po tłumaczenie, do czego służy ten mały, plastikowy pojemnik...

Trzeba przyznać, że w całej tej sytuacji najlepiej odnajdywali się dr hab. Eduard Droberjar i prof. Igor Khrapunov – chyba tylko dlatego, że jako naszym „braciom Słowianom” nieobce im były podobne sytuacje w ich rodzimych krajach. Zjednywali sobie też sympatię lekarzy i pielęgniarek czy panów z Dzia-

łu BHP i Ochrony Przeciwpożarowej UMCS. Bariery znikwały po znalezieniu płaszczyzny porozumienia. W przypadku dr. hab. Eduarda Droberjara było to na przykład śpiewanie w trakcie szkolenia BHP piosenki *Jožin z bažin* – bardzo popularnej wówczas w Polsce. Prof. Igor Khrapunov wystuchiwał z wielką uwagą opowieści, jak to w latach 80. XX w. handlowało się we Lwowie kozuchami. Cierpliwie też znosił wspomnienia z Krymu, a dokładniej z Odessy, nie dając po sobie poznać, że Odessa nie leży na Krymie. Najbardziej mozolne było jednak zbieranie pieczętek na „obiegówce”. Do każdego pokoju czy instytucji wchodziliśmy razem, ja mówiłam, Panowie słuchali, kiwając głowami i udając, że wiedzą, o co chodzi i że rozumieją sens tych pielgrzymek, rodem jak z *Dwunastu prac Asterixa*. Znacznie trudniej było jednak w trakcie wypełniania, po polsku przecież, niekończących się oświadczeń do celów podatkowych, wniosków o nadanie numeru PESEL, pisania sprawozdań czy sylabusów. I z tego jednak wspólnymi siłami udawało się wyjść obronną ręką, choć już chyba do końca życia zapamiętam dane osobowe prof. Igora Khrapunova.



Fot. B. Nizabłowska-Wisniewska

• Prof. Igor Khrapunov (po lewej), Charaks 2012

Wspólne projekty

Wszystkie z opisywanych tu Postaci wpisały się w życie naukowe Instytutu Archeologii. Dzięki nim nasi studenci mieli okazję zapoznać się z materiałami archeologicznymi spoza terenów Polski, prezentowanymi przez ludzi obcujących z nimi na co dzień i będących autorytetami w swoich dziedzinach. Oczywiście nie obyło się bez problemów językowych. Z zajęć prof. Igora Khrapunova studenci zapamiętają jednak do końca życia, że rosyjskie słowo *сбруя* nie oznacza zbroi tylko uprząż końską, a pochówki w *склепах* nie mają nic wspólnego z grzebaniem zmarłych w sklepie. Panowie z kolei starali się znaleźć wspólny język ze studentami, ucząc się polskich odpowiedników terminów archeologicznych używanych w ich rodzimych językach czy prowadząc zajęcia w swoistej mieszance czesko-polskiej, rosyjsko-polskiej lub angielsko-niemieckiej. Archeologia ma jednak tę przewagę, że w dużej mierze jest nauką obrazkową i to, czego nie da się wytłumaczyć słowami, można wyjaśnić, pokazując odpowiednie zdjęcie czy rysunek.



Fot. T. Skonopka

• Dr hab. Eduard Droberjar, Krasnobród 2007

Część ze studentów skorzystała z możliwości i wzięła udział w wykopaliskach archeologicznych na Krymie, w Niemczech i Czechach. Byli też tacy, którzy odważyli się podjąć trud napisania pracy magisterskiej pod okiem prof. Igora Khrapunova. Prof. Jörg Kleemann współpracował z Instytutem Archeologii również po zakończeniu umowy o pracę, w ramach projektu „Wielbark Archaeological Field School”, z ramienia Uczelni pilotowanego przez obecnego Dyrektora Instytutu dr. hab. Piotra Łuczkiwicza. Stąd też w kilku sezonach badań wykopaliskowych w Wielbarku wzięła udział duża grupa naszych studentów.

Z mojej perspektywy znajomość ze wszystkimi Profesorami zaowocowała nawiązaniem wielu kontaktów i udziałem w licznych projektach i przedsięwzięciach naukowych. Wszyscy brali czynny udział w konferencjach naukowych organizowanych przez nasz Instytut, w tym tej mi najbliższej pt. „The turbulent epoch – new materials from the Late Roman Period and the Migration Period” („Niespokojna epoka – nowe materiały do późnego okresu rzymskiego i okresu wędrówek ludów”) w Krasnobrodzie i Ulowie w 2007 r. Dana mi była również możliwość uczestniczenia w konferencji pt. „The Next Generation – Traditionen und Perspektiven der archäologischen Kaiserzeitforschung in Deutschland und Polen” w Berlinie w 2007 r. Jednym z jej organizatorów był prof. Jörg Kleemann. Co prawda zgubił się we własnym mieście i zamiast dowieźć uczestników konferencji na spotka-

nie na przedmieściach Berlina, wsadził nas w niewłaściwy pociąg i dojechaliśmy niemal do Frankfurtu nad Odrą. Nie zaburzyło to jednak przebiegu samej konferencji i nie wpłynęło na pomyślne opublikowanie prezentowanych w jej trakcie materiałów. Dzięki osobie prof. Igora Khrapunova na długie lata związałam się z Krymem, wyjeżdżając tam w celu uczestnictwa w badaniach wykopaliskowych, pracy w tamtejszych bibliotekach czy udziału w licznych konferencjach naukowych. Z tych ostatnich najistotniejsze były dwie zorganizowane w ramach cyklu „Inter ambo maria”. Pierwsza pt. „Contacts between Scandinavia and the Crimea in the Roman Period” odbyła się w 2010 r., druga, pt. „Northern Barbarians from Scandinavia towards the Black Sea”, pod koniec 2012 r. Niestety trzecia z konferencji zaplanowana na rok 2014 nie doszła do skutku z powodu sytuacji politycznej zaistniałej w wyniku aneksji Krymu przez Rosję. Pomimo tej trudnej sytuacji, utrzymuję kontakty naukowe z prof. Igorem Khrapunovem i wspólnie mamy nadzieję, że jeszcze kiedyś uda mi się wrócić na Krym.

Z różnych względów wspominani Panowie zakończyli swoją pracę w Instytucie Archeologii, ale w dalszym ciągu związani są z nim emocjonalnie i naukowo. A my kontynuujemy chlubną tradycję bezpośredniej współpracy z naukowcami spoza Polski, na co żywym dowodem jest pracujący obecnie w Instytucie dr Michael Erdrich, prof. UMCS z Austrii.

Barbara Niezabitowska-Wiśniewska

Studia archeologiczne to nie tylko archeologia. W ich programie są też inne, nie mniej interesujące przedmioty, np. obejmujące wiedzę z zakresu antropologii, przydatną w pracy każdego archeologa, chociażby podczas badań dawnych nekropolii.

Antropologia w Instytucie Archeologii UMCS

Nauka o człowieku traktowana przez niektórych rodzimych badaczy kultur pradziejowych tylko jako „nauka pomocnicza archeologii” bądź „wspierająca archeologię” znalazła wśród naszych stu-

dentów wielu szczególnie zainteresowanych, rzec by można pasjonatów.

Motywować oraz wspierać to przepis na sukces podopiecznych i trudno temu zaprzeczyć. Od 2010 r., gdy możliwe stało się pisanie w Instytucie



• Autorzy z dyplomem za nagrodzony poster na konferencji PTA w 2013 r.

Fot. W. Kozak-Zychman

Agnieszka Ragaman, Katarzyna Pytlik, Krzysztof Matacz) oraz konferencjach Polskiego Towarzystwa Antropologicznego we Wrocławiu, Poznaniu i Warszawie (A. Szarlip, A. Przepiórka). Poster pt. *Spektakulamy przypadku ZZSK z cmentarza przy kościele i szpitalu Św. Ducha w Lublinie (XV–XVII w.)*, autorstwa A. Szarlip, A. Przepiórki i mgr Agnieszki Trzaska, zajął II miejsce w konkursie na najlepszy plakat na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Polskiego Towarzystwa Antropologicznego w Warszawie w 2013 r.

Nasi studenci mają w swoim dorobku, poza streszczeniami wystąpień konferencyjnych, obok publikacji przygotowanych z moim współautorstwem, także publikacje samodzielne, w tym rozdziały w książkach i artykuły w czasopismach, także tych punktowanych, np. „Anthropological Review” czy „Societas/Communitas” (A. Szarlip).

Nie do przecenienia jest stały udział studentów i absolwentów związanych z seminarium antropologicznym w promowaniu Instytutu Archeologii. Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim ich wielkie zaangażowanie w przygotowywanie wystawy prezentującej metody badań antropologicznych oraz patologię kości, a następnie przystępne oprowadzanie kandydatów na studentów archeologii podczas odbywających się co roku Drzwi Otwarte UMCS (A. Szarlip, A. Przepiórka, Magdalena Rozwód, Paweł Zarzeczny). Za równie ważny należy też uznać udział studentów w warsztatach antropologicznych, jakie prowadzone są od kilku lat pod moim kierunkiem na Uniwersytecie Dziecięcym UMCS (A. Szarlip, K. Myśliwiec) oraz podobnych zajęciach dla uczniów podstawowych i ponadpodstawowych szkół regionu lubelskiego, np. w tym roku z okazji Międzynarodowego Dnia Ziemi, który odbył się na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS (A. Szarlip).

Wanda Kozak-Zychman

Archeologii prac dyplomowych z zakresu antropologii historycznej, powstało pod moim kierunkiem sześć licencjatów (Anna Szarlip 2011, Adrian Przepiórka 2011, Kinga Muca 2012, Amanda Krać 2013, Karolina Misiurska 2015, Katarzyna Myśliwiec 2015) oraz cztery prace magisterskie (Karolina Kosior 2012, Anna Szarlip 2013, Adrian Przepiórka 2013, Janusz Winiarczyk 2014), a kolejna jest w przygotowaniu (Amanda Krać). Poruszane w nich zagadnienia dotyczyły oceny wymieralności w grupach wieku i płci oraz porównawczej charakterystyki morfologicznej (budowy czaszki oraz budowy i wysokości ciała zrekonstruowanej na podstawie kości szkieletu). Głównym obiektem badań były materiały kostne z grobów przedstawicieli populacji zasiedlających obszar Polski środkowo-wschodniej, w tym pochówki mieszkańców Lublina. Chronologicznie opracowania obejmowały okres od neolitu po czasy nowożytne, z uwzględnieniem reprezentowanych przez badane grupy ludzkie strategii kulturowych, w ujęciu synchronicznym, a niekiedy i diachronicznym. W powiązaniu z określoną wyżej problematyką dokonywana

była w niektórych przypadkach ocena kondycji i stanu zdrowia badanej ludności, co jest możliwe poprzez rejestrację dostrzeżonych na kośćcu anomalii rozwojowych, śladów urazów oraz schorzeń, w tym tzw. wyznaczników stresu biologicznego (*cribra orbitalia*, hipoplazja szkłowa zębów, itp.).

W badaniach szczątków kostnych, uwzględnionych w opracowaniach i stanowiących bazę materiałową prac dyplomowych, seminarzyści uczestniczyli czynnie i z wielkim zaangażowaniem. Wspólne opracowania antropologiczne zawsze redagowane były z uwzględnieniem wszystkich biorących udział autorów badań i w tej formie cytowane.

Wyniki analiz antropologicznych oraz zagadnienia poruszane na seminariach i zajęciach z antropologii stanowiły inspirację dla posterów i wystąpień na konferencjach sprawozdawczych Instytutu Archeologii UMCS (A. Szarlip), spotkaniach w ramach „Funeralii Lednickich” w Dziekanowicach (A. Szarlip), konferencjach studencko-doktoranckich w Krakowie, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu i Lublinie (A. Szarlip, A. Krać, K. Misiurska, K. Myśliwiec,

23 października 2015 r., w dniu inauguracji roku akademickiego 2015/2016 Rektor UMCS prof. dr hab. Stanisław Michałowski otworzył wystawę poświęconą dorobkowi naukowemu prof. Tomasza Goworka.

W uroczystości wzięli udział Dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki prof. Zbigniew Korczak, Dyrektor Instytutu Fizyki prof. Mieczysław Budzyński oraz liczne grono kolegów, współpracowników i studentów prof. Tomasza Goworka. Rektor prof. S. Michałowski, otwierając wystawę, gorąco pogratulował prof. T. Goworkowi dorobku i podziękował za wieloletnie oddanie Uczelni. Bez zbędnego patosu, humorystycznym akcentem, cytując fragment scenariusza filmu I. Bergmana *Tam gdzie rosną poziomki*, powitał obecných Bohater wystawy.



Fot. Bożena Zgardzińska

• Otwarcie wystawy

Wystawa „Działalność naukowa Profesora Tomasza Goworka”

Profesor Tomasz Goworek dołączył do grona pracowników Uniwersytetu w kwietniu 1955 r. Jubileusz 50-lecia obrony doktoratu przez Tomasza Goworka przypadł 22 grudnia 2014 r. Długoletni staż dydaktyczno-naukowy i jubileusz uzyskania stopnia doktora nauk fizycznych zostały uczczono-

ne, za aprobatą samego Jubilata, poprzez zaprezentowanie jego sylwetki szerszemu gronu odbiorców, pracowników i studentów w formie wystawy. Władze Uczelni odstąpiły od ogólnie przyjętej formy obchodów jubileuszowych i dzięki temu setki z nas – oglądających wystawę jemu poświęconą – mogło prześledzić losy jego kariery zawodowej i prywatnych zainteresowań, spojrzeć na człowieka nauki z innej, bardziej osobistej perspektywy. Wystawa, przygotowana przy dużym współudziale prof. Goworka, ukazuje życie zawodowe tego lubelskiego fizyka od początków jego kariery aż po lata obecne. I choć Jubilat od kilku lat jest już na emeryturze, nadal jest aktywnie zaangażowany w prace grupy fizyków Zakładu Metod Jądrowych. Wystawa ilustrowana jest fotografiami wykonanymi przez Jubilata przy okazji wyjazdów naukowych (jego zainteresowania foto-

grafiką sięgają lat 60., kiedy brał udział np. w Biennale Polskiego Krajobrazu).

Kariera naukowa Tomasza Goworka od początku związana była z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej. Przybył tutaj na studia fizyki w roku 1951 jako absolwent liceum w Chełmie. Należy zauważyć, że z jego szkolnej klasy co najmniej trzech uczniów uzyskało tytuły profesorskie: Jerzy Szczypa – chemik, prorektor UMCS, Jan Krzyżanowski – profesor weterynarii na Uniwersytecie Przyrodniczym i właśnie Tomasz Goworek.

Jeszcze przed ukończeniem studiów w 1955 r. Tomasz Goworek został powołany na zastępcę asystenta w Katedrze prof. Stanisława Ziemeckiego. Początek kariery zawodowej przypadł na czas reformy studiów, w związku z czym zaangażowany był w organizację studenckiej pracowni elektroniki i pracowni jądrowej. Ko-



Fot. Bożena Zgardzińska

• Od lewej: prof. K. Pomorski, prof. W. Gruszecki, prof. M. Budzyński, prof. T. Goworek

nieczność prowadzenia kolejno kilku pracowni i wykładów z elektroniki i spektroskopii jądrowej zaangażowała Goworka całkowicie w prace dydaktyczne. Niedostępność aparatury na rynku spowodowała, że sam projektował i budował elektronikę dla spektrometrii jądrowej.

W roku 1956 otworzyła się możliwość współpracy ze Zjednoczonym Instytutem Badań Jądrowych w Dubnej, z której prof. Goworek skorzystał jako pierwszy pracownik z ośrodka lubelskiego. Badania izotopów promieniotwórczych sprowadzanych z Rosji pozwoliły przygotować rozprawę doktorską pt. „Korelacje kątowe promieniowania gamma niektórych izotopów pierwiastków z grupy ziem rzadkich”.

Z biegiem czasu zainteresowania Katedry prof. Żuka, w której zatrudniony był Tomasz Goworek, ewoluowały w kierunku zastosowań metod jądrowych. Główną specjalnością Zakładu pozostała spektrometria mas i separacja izotopów, natomiast Tomasz Goworek zapoczątkował nowy kierunek badań dotyczący anihilacji pozytonów. Dziedzina ta uprawiana była początkowo we Wrocławiu, który uchodził za wiodący ośrodek w tej materii, ale za sprawą prof. Goworka z biegiem czasu stał się nim Lublin. Profesor jest autorem 130 prac w czasopiśmie z listy filadelfijskiej, wśród których znalazło się 12 prac przeglądowych. Warto również zauważyć, że ponad 30 prac powstało w ostatnim dziesięcioleciu (po 2005 r.), czyli już po przejściu Jubilat na emeryturę. Prof. Goworek stworzył podstawy nowej techniki badania materiałów porowatych, porozymetrii pozytonowej. Dziś wyniki prac grupy lubelskiej są szeroko cytowane przez światowe zespoły naukowców zajmujących się zjawiskiem anihilacji, zarówno w artykułach naukowych, jak i w podręcznikach tematycznych. Dowodem uznania dla rangi zespołu lubelskiego jest np. powierzenie mu organizacji kolejnej z cyklu konferencji międzynarodowej „Positron and Positronium Chemistry” w 2017 r.

Profesor Goworek w swojej karierze naukowej wielokrotnie wyjeź-

dzał za granicę, m.in. do Rosji, Szwecji, Francji, Włoch, Słowacji, Japonii. Brał udział w licznych konferencjach i seminariach, niejednokrotnie występując z referatami zaproszonymi.

Kierował czterema grantami, odebrał pięć nagród (ministra, rektora), a wśród nich trzy zespołowe. Nagradzany też był odznaczeniami, odebrał m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Medal Komisji Edukacji Narodowej, odznakę Zasłużony dla UMCS.

Działalność dydaktyczna Tomasz Goworka zaowocowała wydaniem trzech podręczników akademickich poświęconych zagadnieniom fizyki atomowej i jądrowej. Jego predyspozycje do przekazywania wiedzy młodym zostały docenione przez studentów, którzy w ankietach oceniali go bardzo wysoko (o najwyższą notę na Wydziale konkurował z chemikiem prof. Wandą Brzyską). W plebiscycie nauczycieli akademickich studenci przyznali mu dyplom „Homo didacticus”. Sprawował opiekę promotorską nad kilkudziesięcioma magistrantami i wypromował 10 doktorów.

Prof. Goworek angażował się w szeroko rozumiane upowszechnianie wiedzy. Od początku pracy na UMCS brał czynny udział w organizacji pokazów z fizyki, pisywał do prasy i wygłaszał wykłady na te-

maty aktualne w fizyce, m.in. prezentując wyniki pomiarów środowiskowych po awarii w Czarnobylu czy dyskutując fizykę neutrin. W latach późniejszych – już jako profesor – prowadził wykład ogólnouniwersytecki. Wśród publikacji prof. Goworka można znaleźć też takie, których tematyka odbiega od ściśle związanej z wykonywanym zawodem. Pasją prof. Goworka pozostaje historia lotnictwa, co znalazło odzwierciedlenie w dwóch książkach i szeregu artykułów. Był członkiem Rady Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, współpracował z wieloma historykami lotniczymi, m.in. z Peterem Groszem (synem słynnego malarza Geорга Grosza).

Zachęcamy przyszłych Jubilatów i ich współpracowników do rozważenia również tej formy prezentacji sylwetki Jubilata.

Bożena Zgardzińska



Fot. Bożena Zgardzińska

• Od lewej: prof. W. A. Kamiński, prof. M. Budzyński, prof. S. Michałowski



Fot. Bożena Zgardzińska

• Zespół, który zapoczątkował badania anihilacyjne w Lublinie. Od lewej: dr J. Wawryszczuk, dr C. Rybka (Politechnika Lubelska), prof. T. Goworek

W październiku 2015 r. gościła na Zamku Lubelskim, w ramach Kongresu Inicjatyw Europy Wschodniej, wystawa „Karaj jołtary – karaimecke drogi. Karaimi w dawnej fotografii”, ukazująca losy najmniejszej mniejszości etnicznej w Polsce. Jednym z organizatorów lubelskiej ekspozycji wystawy było Centrum Europy Wschodniej UMCS.



Fot. Maria Kuprianowicz / G. rezopr. Kuprianowicz

Karaimi to naród wywodzący się z Krymu, który od wiełu stuleci związał swoje losy z Rzeczpospolitą. Ważnymi ośrodkami karaimeckimi były Troki i Wilno na Litwie oraz Halicz i Łuck na Ukrainie. Język karaimecki należy do gałęzi kipczackiej języków turkijskich. Karaimi są wyznawcami karaimeckiej religii powstałej na początku VIII w. we wschodniej części kalifatu muzułmańskiego, na terenie współczesnego Iraku. Podstawową zasadą karaimecką jest opieranie się wyłącznie na Starym Testamencie. Współcześnie w Polsce Karaimi mają status mniejszości etnicznej, określają liczebność swojej społeczności na ok. 150 osób.

Prezentowana ekspozycja „Karaj jołtary – karaimecke drogi” ma unikalny charakter, gdyż prezentuje fotografie z lat 1864–1950, pochodzące

Wystawa „Karaj jołtary – karaimecke drogi” w Lublinie

z domowych archiwów rodzin karaimeckich w Polsce i za granicą. Jest ona najpełniejszą prezentacją kultury karaimeckiej w Polsce w chwili obecnej. Wystawa została przygotowana w ramach projektów finansowanych ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Województwa Dolnośląskiego. Była już prezentowana w wielu prestiżowych miejscach w Polsce i za granicą, np. Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu, Domu Spotkań z Historią w Warszawie, Muzeum Historycznym w Trokach, Muzeum Etnograficznym w Krakowie, Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie.

Prezentacja wystawy w Lublinie była nawiązaniem do wielokulturowych tradycji miasta, choć w Lublinie społeczności karaimeckiej nigdy nie było. Warto jednak zauważyć, iż jednym z najważniejszych ośrodków społeczności karaimeckiej w Rzeczpospolitej był Łuck – miasto partnerskie Lublina. Można mieć nadzieję, że lubelska prezentacja stanie się impulsem do pogłębienia kontaktów partnerskich z Łuckiem,

a także do prezentacji tej wystawy w mieście nad Styrem. Organizatorami lubelskiej ekspozycji wystawy, obok Centrum Europy Wschodniej UMCS, były takie podmioty jak: Związek Karaimów Polskich, Muzeum Lubelskie w Lublinie oraz Towarzystwo Ukraińskie, zaś patronat honorowy nad nią objęli Wojewoda Lubelski Wojciech Wilk, Marszałek Województwa Lubelskiego Sławomir Sosnowski oraz Prezydent Miasta Lublin Krzysztof Żuk. Patronat medialny nad wystawą sprawowało Radio Lublin, „Gazeta Wyborcza Lublin” oraz karaimeckie czasopismo „Awazymyz”.

Wernisaż wystawy „Karaj jołtary – karaimecke drogi” odbył się 1 października 2015 r. w sali kinowej Zamku Lubelskiego. Wydarzenie to zakończyło pierwszy dzień obrad Kongresu Inicjatyw Europy Wschodniej. Wernisaż otworzyła Dyrektor Muzeum Lubelskiego dr Katarzyna Mieczkowska-Czeriak. Następnie głos zabrali Prezydent Miasta Lublin dr Krzysztof Żuk oraz przedstawiciel Wojewody Lubelskiego Mariusz Kucharek – pełnomocnik ds. mniej-



Fot. Maria Kuprianowicz / G. rezopr. Kuprianowicz

szości narodowych i etnicznych. Znakomitym wprowadzeniem do obejrzenia ekspozycji stały się interesujące wystąpienia autorek wystawy: turkologa Anny Sulimowicz o dziejach i języku Karaimów oraz przewodniczącej Związku Karaimów Polskich Marioli Abkowicz o kulturze karaimskiej i współczesności społeczności karaimskiej w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Wykładom towarzyszyły prezentacje multimedialne oraz dźwięki muzyki karaimskiej. W otwarciu wystawy wzięli udział uczestnicy Kongresu Inicjatyw Europy Wschodniej oraz liczni mieszkańcy Lublina zainteresowani kulturą karaimską, w tym reprezentanci lubelskich mniejszości, w szczególności ukraińskiej i żydowskiej.

Wystawa była eksponowana w sali kinowej Zamku Lubelskiego przez cały październik. Kuratorem wystawy ze strony Muzeum Lubelskiego była kierownik Działu Edukacji Jolanta Polańska. Wystawa spotkała się z wielkim zainteresowaniem zwiedzających. W trakcie ekspozycji prowadzone były również zajęcia edukacyjne dla dzieci. Specjalną lekcję o Karaimach oraz ich kulturze miały też dzieci ukraińskie z Lublina, uczące się w międzyszkolnych zespołach nauczania języka ukraińskiego jako języka mniejszości narodowej.

Finisaż lubelskiej ekspozycji wystawy „Karaj jołtary – karaimskie dro-

gi” odbył się na Zamku Lubelskim w Galerii Malarstwa Polskiego XVII–XIX w. 24 października 2015 r. pod obrazem Jana Matejki *Unia lubelska*. Miał niezwykle bogaty i urozmaicony program. Wydarzenie to otworzyła kurator wystawy Jolanta Polańska. Wprowadzenia do finisażu dokonał piszący niniejsze słowa, podkreślając znaczenie wystawy dla poznawania wielokulturowej tradycji Rzeczypospolitej oraz wskazując ją jako przykład współpracy między mniejszościami.

Pierwszym punktem programu, skierowanym przede wszystkim do licznie obecnych dzieci, była prezentacja karaimskiej bajki animowanej *Cudowny koń księcia Witolda*. Następnie jedna z uczennic międzyszkolnych zespołów nauczania języka ukraińskiego zaprezentowała wierszyk w języku karaimskim. Wielkie zainteresowanie wzbudziło wystąpienie prezesa lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy Grzegorza Sztala, który opowiedział o poszukiwaniu karaimskich tropów w Lublinie, prezentując fascynującą biografię zasłużonej mieszkanki Lublina Marii Gorejwo-Jankowskiej. Zabrzmiała też muzyka karaimska w wykonaniu wywodzącego się ze znanej karaimskiej rodziny Szpakowskich Michała Kuliczenki z Kijowa, który wykonał trzy pieśni karaimskie z akompaniamentem gitary. Ważnym momentem finisa-

żu stało się wyświetlenie powstałego kilkanaście lat temu filmu dokumentalnego o Karaimach *Na granicy światów*, będącego urokliwą opowieścią o tej społeczności. W uroczystości wzięł także udział reżyser filmu Adam Kulik.

Zwieńczeniem finisażu stał się występ Karaimskiego Zespołu Folklorystycznego „Dostłar”, skupiającego młodzież karaimską Warszawy. Obchodzący w tym roku jubileusz dziesięciolecia zespół zaprezentował kilkanaście pięknych tańców karaimskich. Do uczestników zwrócił się też Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie Wasyl Pawluk, który podkreślił związki Karaimów z Krymem, pozostającym integralną częścią państwa ukraińskiego, choć obecnie będącym pod okupacją. Finisaż zakończył się podziękowaniami skierowanymi przez autora tych słów oraz J. Polańską do wszystkich, którzy przyczynili się do lubelskiej ekspozycji wystawy.

Lubelska prezentacja wystawy o najmniejszej z istniejących w Polsce mniejszości etnicznych ma wymiar symboliczny także w kontekście przypadającego w bieżącym roku jubileuszu dziesięciolecia uchwalenia przez Sejm ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, aktu prawnego będącego podstawowym dokumentem określającym status prawny mniejszości w Polsce.

Grzegorz Kuprianowicz





Źródło: www.facebook.com/aidourumaj

• Uczestnicy konferencji



• Herb książąt Radziwiłłów

O wielkim znaczeniu rodu książąt Radziwiłłów dla historii i kultury Litwy, Polski, od 1569 r. Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie trzeba nikogo przekonywać. To jedyny ród magnacki skoligacony z królem Polski (małżeństwo Zygmunta Augusta z Barbarą z Radziwiłłów Gasztołdową), a dzięki innym mariażom z dworami niemal całej Europy, obecny w historii religii (Radziwiłłowie jako patroni ewangelizmu reformowanego, ale też jako hierarchowie Kościoła katolickiego), wojskowości (to głównie oni dzierżyli buławy hetmańskie w Wielkim Księstwie Litewskim), literatury (jako jej twórcy i – zwłaszcza – bohaterowie), historii sztuki, dyplomacji, szkolnictwa czy gospodarki.

Dobitnym przejawem legendy Radziwiłłów jest fakt, że wybitniejsi przedstawiciele rodu mieli swoje przydomki, np. Rudy, Czarny, Sierotka, Rybeńko, Panie Kochanku...

Zwrot personalistyczny w naukach humanistycznych dowartościował badania nad osobami, które tworzyły historię i kulturę. Warto przypomnieć, że przejawem tak ukierunkowanej refleksji jest, powstały w środowisku polonistycznym UMCS, tom *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. Krzysztof Stępnik, seria *Obrazy Kultury Polskiej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003. Zbiór studiów, w których badacze „rozważali dzie-

Radziwiłłowie w pałacu wielkksiążęcym Konferencja w Wilnie

dzictwo kulturowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów przez pryzmat dokonania książęcego rodu Radziwiłłów” (K. Stępnik, *Wstęp*, s. 9), jest plonem zorganizowanej przez prof. Stępnika konferencji w 2002 r., *nota bene* miejscem obrad był Radziwiłłowski pałacyk letni w Roskoszy.

Podobne zamierzenia przyświecały organizatorom wileńskiej konferencji „Kungaiksciai Radvilos. Garsiau-

sia Lietuvos Didziosios Kungaiksyskes didiku gimine / Książęta Radziwiłłowie. Najstynniejszy ród magnacki Wielkiego Księstwa Litewskiego”, która odbyła się w dniach 12–14 listopada 2015 r. w Wilnie, w Sali Senatorskiej Pałacu Wielkich Książąt Litewskich. Okazją była 500. rocznica urodzin i 450. rocznica śmierci kanclerza litewskiego i wojewody litewskiego Mikołaja Radziwiłła Czarnego

(1515–1565), nie bez powodu nazywanego czasem wicekrólem Litwy. Skala konferencji była jednak o wiele większa niż w Roskoszy. W ciągu trzech dni wystąpiło 42 badaczy z ośrodków naukowych Litwy, Polski, Białorusi, Austrii i Szkocji, obradom przysłuchiwało się 300 osób spoza grona referentów, oficjalnymi językami konferencji były: litewski i polski, stale korzystano z tłumaczeń symultanicznych (słuchawek wystarczyło dla wszystkich...). Tak rozmach możliwy był dzięki zaangażowaniu wielu podmiotów. Oprócz wspomnianego Pałacu, będącego Muzeum Narodowym Litwy, konferencję współorganizowali: Wydział Historyczny Uniwersytetu Wileńskiego, Instytut Historii Litwy z Litewskiej Akademii Nauk, Ambasada Republiki Litewskiej w Polsce, Instytut Polski w Wilnie, zaś sponsorem była Grupa Trakcja – przedsiębiorstwo budowlane polsko-litewskie, którego prezesem jest... Maciej Radziwiłł.

Nie sposób pokusić się tu o pełne zreferowanie wielowątkowej narracji, która toczyła się na konferencji. Rozpoczął ją Maciej Radziwiłł (nb. brat obecnego ministra zdrowia), mówiąc, z perspektywy rodzinnej, o spuściźnie historycznej i współczesności rodu, którego członkowie zaangażowani są obecnie zwłaszcza w biznes i (jak zawsze) w politykę. Żywą historię rodu prezentowali poniekąd także Mikołaj i Dominik Radziwiłłowie, demokratycznie pozując do zdjęć z uczestnikami i słuchaczami obrad.

Referaty były zgrupowane w sekcjach, na szczęście niesymultanicznych: Radziwiłłowie (perspektywa syntetyczna), Czarny (główny bohater konferencji), Religia, Państwo, Wojskowość, Ikonografia, Kultura, Topografia. Badacze reprezentowali prawie wszystkie obszary humanistyki, choć przeważali historycy, historycy sztuki i muzealnicy. „Gęste” i bogate w nowe ustalenia były wystąpienia na temat Czarnego – polityka (prof. J. Kiaupiene) i reformatora religijnego (prof. D. Pociute). O niezwykłych wynikach prac wykopaliskowych w ruinach zboru

w Dubinkach – odnaleziono szczątki Elżbiety z Szydłowieckich Radziwiłłowej i prawdopodobnie czaszkę jej męża Czarnego – mówił antropolog prof. Kuncevicius (prace były prowadzone przez wileńsko-poznański zespół); o ikonografii pałacu w Wilnie kalwińskiej linii Radziwiłłów – prof. T. Bernatowicz; o sztuce wojskowej Radziwiłłów – nie szczędząc krytycznych uwag pod adresem Rudego i lubianego na Litwie Janusza (1612–1655) z czasów potopu – prof. A. Rachuba; o sztuce oratorskiej Radziwiłłów, którzy pisali mowy głównie w języku polskim, bynajmniej nie po litewsku czy po łacinie (prof. M. Jarczykowa), zaś gry polityczne Bogusława (1620–1669), gubernatora Prus były tematem referatu prof. K. Friedrich. Bardzo dobrze wypadli badacze białoruscy, m.in. doc. A. Skepyan przedstawiła efekty swoich kwerend na temat dworu Janusza (1579–1620), zaś doc. O. Popko podzieliła się informacją o odkryciu, w zbiorach austriackich, nieznanego portretu Karola Stanisława Radziwiłła Justusa.

Obrady odbywały się w odbudowanym w 2011 r. Pałacu wieloksiążęcym. Sama idea odtworzenia budowli była i jest dyskusyjna dla części historyków i historyków sztuki. Pałac zrujnowali Moskale w 1654 r., a przekazy ikonograficzne z czasów jego funkcjonowania są tak skąpe, że nie wiadomo dokładnie, jak go odbudować. W czasach kryzysu 2008–2010, gdy Litwinom zmniejszono emerytury i pensje z budżetu państwa, pojawiały się głosy opinii społecznej, czy stać niespełna trzymilionowe państwo litewskie na budowę, której koszt wyniósł już 100 mln euro (budowa się jeszcze nie zakończyła) i na 100 etatów pracowników Pałacu. Ostatnio przeważają jednak głosy pozytywne, dawna rezydencja wielkich książąt jest tłumnie odwiedzana przez Litwinów i turystów zagranicznych, m.in. ze względu na kolekcję gobelinów. Istotnie, jest co podziwiać: 22 agentów litewskich przez lata wyszukiwało i skupowało w antykwariatach i domach aukcyjnych Francji, Włoch i Belgii

przepiękne tapiserie z XVI i I poł. XVII w. Choćby ze względu na gobeliny o tematyce biblijnej, przyrodniczej i historycznej (sceny z życia Aleksandra Wielkiego) koniecznie trzeba odwiedzić Pałac. Jego dyrektor dr Vydas Dolinskas dba, by placówka była również ośrodkiem naukowym – stąd idea konferencji.

Warto podkreślić, że było to sympozjum, na którym niezależnie wypowiadali się badacze zarówno litewscy, jak i polscy, a organizatorzy – począwszy od dwujęzycznego programu, a skończywszy na logistyce podróży gości z Polski – zadbali o równouprawnienie uczonych z obu krajów. Profity naukowe z tego interdyscyplinarnego spotkania *sine ira et studio* są, moim zdaniem, niewątpliwe. Zaś dodatkowym owocem obrad prowadzonych przy pełnym audytorium była możliwość usłyszenia przez zwykłych wilnian nieco innej niekiedy wersji historii niż ta, która funkcjonuje w popularnych mediach i podręcznikach litewskich.

Dariusz Chemperek



• Mikolaj Radziwillo Czarny (1515–1565), grafika Shrencka von Notzing J., *Der Aller Durchleuchtigsten...*, Innsbruck 1603

Źródło: program konferencji



Archiwum autora

• Janusz Łosowski w trakcie wygłoszenia referatu

Historia Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL) od lat stanowiła przedmiot zainteresowania nie tylko historyków polskich, ale też litewskich, ukraińskich i białoruskich, rosyjskich czy łotewskich. Jednak dawniej badanie zagadnień związanych z okresem Rzeczypospolitej szlacheckiej, w tym także WKL, było utrudnione. Działo się tak ze względu na drastyczne utrudnienie dostępu do archiwów sowieckich, spowodowane względami politycznymi, oraz nikłe możliwości kopiowania dokumentacji archiwalnej czy bibliotecznej.

Znatury rzeczy ograniczało to zakres analiz, szczególnie tych prowadzonych przez historyków polskich, którzy tylko w wyjątkowych sytuacjach uzyskiwali zgodę na korzystanie z archiwów znajdujących się w poszczególnych republikach ZSRS, a o uzyskaniu fotokopii czy mikrofilmów interesujących ich materiałów źródłowych mogli jedynie pomarzyć.

Po rozpadzie imperium sowieckiego sytuacja zmieniła się radykalnie. Badacze uzyskali pełny dostęp do źródeł z okresu XIV–XVIII w. znajdujących się w archiwach i bibliotekach rosyjskich, ukraińskich, białoruskich i litewskich. Rozwój technik reprograficznych bardzo ułatwił użytkownikom źródeł ich kopiowanie, co znacznie ułatwiło pro-

wadzenie badań. Należy jednak obiektywnie stwierdzić, że w placówkach dokumentacyjnych za wschodnią granicą użytkownicy nie mogą swobodnie wykonywać fotografii cyfrowych, tak jak to się dzieje w archiwach polskich czy czeskich. Odzyskanie niepodległości przez dawne republiki sowieckie spowodowało w nich też wzrost zainteresowania dziejami Księstwa i związanych z tym studiów historycznych, ponieważ zniknęły ograniczenia spowodowane względami politycznymi.

Stosunek państwa białoruskiego do badań dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego w okresie rządów prezyden-

Wyrazem tej tendencji była niedawna międzynarodowa konferencja poświęcona problematyce kultury, gospodarki i polityki Wielkiego Księstwa Litewskiego w całym okresie jego istnienia, a więc od średniowiecza aż do końca XVIII w. Na uwagę zasługuje fakt, że niektóre wygłoszone na niej referaty odnosiły się do tradycji Księstwa w XIX i XX w. Symposium to odbyło się w dniach 5–6 listopada 2015 r., a jego organizatorem był Instytut Historii Narodowej Akademii Nauk Białorusi wspierany finansowo przez Oddział Nauk Humanistycznych i Sztuki Aka-

Historycy lubelscy na konferencji w Mińsku poświęconej Wielkiemu Księstwu Litewskiemu

ta A. Łukaszenki zmieniał się. O ile początkowo władze polityczne nie wykazywały nimi specjalnego zainteresowania, to teraz można zauważyć przychylność, a nawet coraz bardziej znaczące wsparcie. Politycy białoruscy zrozumieli, że tradycja Księstwa jako części wielonarodowościowej i wielokulturowej Rzeczypospolitej może stać się nie tylko czynnikiem integrującym obywateli ich państwa, ale też wzmacniającym u nich poczucie odrębności od Rosji. Wspólna przeszłość stanowi także czynnik łączący Białoruś, oderwaną od zjednoczonej Europy w następstwie silnych związków politycznych i gospodarczych z Rosją, z narodami polskim i litewskim, należącymi obecnie do Unii Europejskiej.

Udział w tym spotkaniu wzięło ponad 130 referentów, wśród których przeważali badacze z Białorusi. Polacy, w sumie około 30 osób, stanowili po gospodarzach najliczniejszą grupę referentów i reprezentowali uniwersytety w Białymstoku, Gdańsku, Kielcach, Krakowie (UJ), Lublinie, Opolu, Poznaniu, Toruniu, Wrocławiu, Warszawie (UW i UKSW) oraz Akademię im. Jana Długosza w Częstochowie i Akademię Humanistyczną im. A. Gieysztor w Pułtusku. Mniejszy był udział badaczy z innych krajów, a z Litwy, Rosji, Ukrainy i Mołdawii pochodziło jedynie kilkunastu referentów.

Ze względu na znaczną liczbę planowanych wystąpień, obrady, poza

sesją plenarną, która miała miejsce pierwszego dnia, odbywały się w trzech równoległych sekcjach poświęconych kulturze, gospodarce i polityce WKL. Ze względu na ich rozmieszczenie w różnych budynkach uczestnicy poszczególnych sekcji praktycznie nie mieli możliwości wysłuchania referatów wygłaszanych w innych częściach sympozjum. Praktycznie poznali więc jedynie jedną trzecią referatów. Ten brak kontaktu z szerszym gronem uczestników udało się częściowo wypełnić w czasie uroczystego bankietu, gdy przy wspólnym stole zasiadła zdecydowana większość uczestników. Wtedy, jak to zwykle bywa przy takich okazjach, można było porozmawiać o sprawach naukowych z badaczami z różnych krajów, reprezentującymi różne specjalności.

Konferencja mińska stała się w głównej mierze forum prezentacji wyników badań historyków białoruskich pracujących w Instytucie Historii NANB, który jest główną instytucją białoruską zaj-

mującą się badaniami dziejów dawnych księstw ruskich oraz WKL. Na uwagę zasługuje fakt coraz większej aktywności badaczy młodszej generacji (takich jak A. Downar, O. Grusza, A. Macuk, R. Olechnowicz, A. Radaman, A. Szalanda czy A. Skep'jan). Dobrze znają oni język polski i posiadają należytą orientację w dorobku polskiej nauki historycznej dzięki pobytom i kwerendum w polskich archiwach i bibliotekach w ramach stypendiów i grantów polskich i europejskich fundacji. Są więc nie tylko dobrymi partnerami dla naszych badaczy, ale także ideowymi sojusznikami, ponieważ przejawiają szacunek dla dziedzictwa dawnej Rzeczypospolitej i dorobku naukowego polskiej nauki historycznej.

Lubelskie środowisko naukowe miało na tej konferencji skromną reprezentację. Dr Konrad Szulc, absolwent studiów magisterskich i doktorskich UMCS (uczeń prof. R. Szczygły), obecnie zatrudniony w Instytucie Historii PAN w Warszawie, przedstawił

referat na temat polsko-litewskich sporów granicznych między ziemią brzeską a lubelską w I poł. XVI w. Zaprezentował w nim interesujący materiał źródłowy i mało znane informacje o konfliktach wynikłych z powodu braku linearnej granicy między obu częściami Rzeczypospolitej. W tamtej epoce miała ona bardziej charakter umowny, chociaż na niektórych odcinkach wyznaczano ją również przy pomocy znaków granicznych. Niżej podpisany, reprezentujący Zakład Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Instytutu Historii UMCS, wygłosił referat dotyczący systemu kancelaryjnego litewskich komisji porządkowych cywilno-wojskowych działających w latach 1789–1792. Celem tego wystąpienia było wskazanie nowych rozwiązań kancelaryjnych wspomagających działalność tych urzędów, które słusznie są uważane za pierwsze nowoczesne organy polskiej administracji terenowej.

Janusz Łosowski

Spotkanie „Blżej Białorusi” i medal „Mickiewicz – Puszkina”

W dniu 20 listopada 2015 r. w Kuratorium Oświaty w Lublinie odbyło się spotkanie literackie „Blżej Białorusi”, zorganizowane w ramach XV Międzynarodowej Sesji Historycznoliterackiej. Zebranych gości – przedstawicieli środowisk naukowych i literackich, dyrektorów szkół z Lubelszczyzny – przywitał lubelski kurator oświaty Krzysztof Babisz. Pierwszą część spotkania poprowadziła Joanna Kulikowska, zastępca dyrektora Wydziału Nadzoru Pedagogicznego Kuratorium Oświaty w Lublinie. Głównym punktem uroczystości było odznaczenie medalem „Mickiewicz – Puszkina” Henryka Bogdana Wagnera, wicekuratora w latach 2008–2011, zasłużonego w działaniach na rzecz promocji kultury narodów słowiańskich, a także wspierającego nauczanie języków słowiańskich na Lubelszczyźnie.

W ramach spotkania odbyła się również promocja jego książki pt. *Polska w oczach Białorusinów*, będąca zbiorem tekstów autorów polskich i białoruskich na temat obu krajów. Medal wręczył ks. prof. dr hab. Edward Walewander – kierownik Katedry Pedagogiki Porównawczej KUL. Laudację wygłosił prof. dr hab. Feliks Czyżewski, kierownik Zakładu Filologii Ukraińskiej IFS UMCS. W swoim wystąpieniu podkreślił on ogromny wkład wicekuratora Wagnera

w zbliżeniu narodów słowiańskich oraz promocję języka ukraińskiego w regionie. Wicekurator H. B. Wagner w ubiegłych latach aktywnie współpracował z komisją ds. promocji IFS. Honorowym gościem spotkania był białoruski poeta i prozaik Uładzimir Niaklajeu, laureat nagrody im. Jerzego Giedroycia (2012). Spotkanie uświetniły występy wokalo-instrumentalne Michała Karwowskiego, studenta Instytutu Muzyki UMCS oraz Aleksandry Koniecznej, uczennicy Zespołu Szkół w Woli Uhruskiej. W spotkaniu wzięli udział pracownicy Instytutu Filologii Słowiańskiej – dr hab. Joanna Tarkowska (przewodnicząca dawnej komisji ds. promocji IFS), która poprowadziła drugą część sesji, dr Anna Choma-Suwała (członek komisji ds. promocji IFS), dr Ewa Białek (obecny koordynator ds. promocji IFS), dr Natalia Rusiecka z Zakładu Białorusistyki oraz kierownik Zakładu Językoznawstwa Słowiańskiego dr hab. Petar Sotirov i dr Marek Olejnik z Zakładu Filologii Ukraińskiej. Spotkanie zamknęło wystąpienie wicekurator Anny Dudek-Janiszewskiej. Wydarzenie zorganizowali pracownicy Zakładu Filologii Ukraińskiej IFS i członkowie Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Oddział w Lublinie we współpracy z Lubelskim Kuratorium Oświaty.

Ewa Białek



• Prof. Feliks Czyżewski

W programie konferencji, przygotowanym przez Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN, uwzględniono różne dziedziny, w których znajomość i przestrzeganie prawa autorskiego są niezbędne. W wystąpieniu dotyczącym stosowania przepisów ustawy w odniesieniu do zbiorów fotograficznych na przykładzie zbiorów IPN referent Konrad Ślusarski przypomniał podstawowe zasady definiujące fotografie podlegające ustawie oraz wskazał nowe obszary przewidziane nowymi przepisami, np. „dzieła osierocone”.

Zagadnienie materiałów archiwalnych w kontekście nowych pól eksploatacji przedstawiła Katarzyna Chałubińska-Jentkiewicz z Narodowego Instytutu Audiowizualnego, która zwróciła uwagę na problem znaczenia ekonomicznego dla właścicieli praw autorskich oraz wyłączenia pól eksploatacyjnych po przeniesieniu na nośniki cyfrowe.

Kolejne wystąpienia były poświęcone prawu autorskiemu w kontek-

W Światowym Dniu Dziedzictwa Audiowizualnego, czyli 27 października 2015 r., miała miejsce kolejna już konferencja zorganizowana przez Centrum Edukacji IPN im. Janusza Kurtyki w Warszawie. Motywem przewodnim była wrześniowa nowela Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, która zaczęła obowiązywać 19 listopada br. Nowela prawa autorskiego wpisuje się w cykl nowelizacji przepisów regulujących obszary związane z powstawaniem, opracowaniem, a zwłaszcza z udostępnianiem szeroko rozumianego narodowego zasobu archiwalnego (w ciągu ostatniego roku została znowelizowana ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i ustawa o narodowym zasobie archiwalnym).

Konferencja „Prawo autorskie w dobie cyfryzacji”

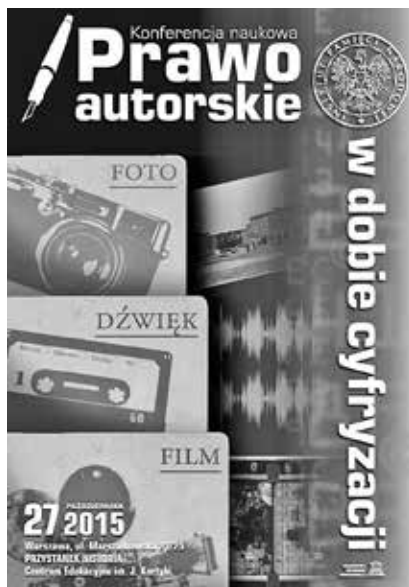
ście wykorzystania kopii cyfrowych w Internecie (Henryk Niestrój z NAC) oraz w archiwum cyfrowym (Jarosław Czuba z Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP S.A.).

Rodzajem podsumowania konferencji był panel dyskusyjny, w którym uczestniczyli: prof. dr hab. Władysław Stępiak, naczelny dyrektor Archiwów Państwowych, dr Sybilla Stanisławska-Kloc, wykładowca w Katedrze Prawa Własności Intelektualnej UJ oraz dr Rafał Leśkiewicz, dyrektor Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN. W dyskusji uczestniczyli również chętni zebrani, przedstawiając różne problemy związane z niską świadomością dotyczącą ustawy oraz brakiem konkretnych uregulowań, zwłaszcza w kontekście autorskiego prawa majątkowego. Burzliwą dyskusję wywołało również zagadnienie tzw. dozwolonego użytku. Na zakończenie obrad przedstawiono założe-

nia Manifestu Londyńskiego, a więc zbioru dziesięciu zasad na rzecz udostępniania w Internecie zbiorów archiwów i bibliotek. Zaakceptowane przez Międzynarodową Radę Archiwalną zasady uwzględniają m.in. autorskie prawa majątkowe oraz harmonizują wyjątki od zasad udostępniania dziedzictwa narodowego dla osób niepełnosprawnych. Manifest Londyński zostanie niebawem opublikowany.

Z zaprezentowanymi podczas konferencji zagadnieniami borykają się w codziennej pracy archiwa uczelniane, które posiadają w zasobie wiele materiałów objętych ustawą o prawach autorskich. Stąd zaproszenie do udziału w konferencji spotkało się z zainteresowaniem i udziałem Anny Łosowskiej, Archiwum UMCS oraz Anny Romanowskiej, odpowiedzialnej za udostępnianie materiałów w pracowni naukowej jednostki.

Anna Romanowska



W dniu 6 listopada 2015 r. Wydział Humanistyczny UMCS gościł członków ogólnopolskiej konferencji naukowej „Przyjemności duchowe i cielesne w kulturze na przestrzeni dziejów”. Zorganizowali ją pracownicy i doktoranci Zakładu Historii Kultury

Przyjemności duchowe i cielesne w kulturze na przestrzeni dziejów – od rozrywek po pasje

Institutu Kulturoznawstwa UMCS oraz Sekcja Kulturoznawcza Koła Naukowego Doktorantów Wydziału Humanistycznego UMCS. Tematyka podyktowana była tym, że pragnienie odczuwania różnego rodzaju przyjemności, jak również ich empiria towarzyszą człowiekowi od zarania dziejów. W kulturze współczesnej poszukiwanie i odnajdywanie tego rodzaju wrażeń i doświadczeń wydaje się szczególnie istotnym motywem działania zarówno jednostek, jak i całych społeczności. Dlatego organizatorzy konferencji, doceniając znaczenie i aktualność tego wątku w badaniach nad kulturą, a jednocześnie mając na uwadze różnice w postrzeganiu tego, co przyjemne, zaprosili specjalistów reprezentujących różne dyscypliny humanistyczne, a w szczególności badaczy zajmujących się przemianami kulturowymi zachodzącymi w różnych okresach w historii.

Konferencja zgromadziła 38 uczestników, z których 32 wygłosiło referaty. Zainteresowani problematyką byli nie tylko kulturoznawcy, antropolodzy, historycy sztuki czy historycy kultury, ale także literaturoznawcy, folklorysty i archeologowie z wielu ośrodków naukowych w kraju: Poznania, Krakowa, Warszawy, Bydgoszczy, Olsztyna, Rzeszowa, Opola, Torunia, Łodzi i Lublina. W sesji wzięli też udział pracownicy Muzeum Etnograficznego w Poznaniu oraz Agencji Służby Społecznej w Warszawie.

Tematy referatów dotyczyły różnych aspektów i form przyjemności, poczynając od przyjemności komunikacji z drugim człowiekiem i *sacrum*, poprzez doznania estetyczne, ludyczne, zmysłowe, metafizyczne,

graniczne, kulinarne, aż po rozliczne konsekwencje zaspokajania przyjemności. Mówiono o hierarchii przyjemności, jak się ona zmieniała od starożytności po czasy współczesne, analizując to w perspektywie jednostkowej i całych kulturowych społeczności. Ożywione dyskusje towarzyszyły referatom poświęconym problemom: co się dzieje, kiedy poszukiwanie przyjemności zmienia się w pasję, której człowiek zostaje niewolnikiem; czy implikacjom namiętności można zapobiec, jeśli tak, to w jaki sposób. Nie po raz pierwszy okazało się, że dobrze sformułowany temat może pomóc w wydobywaniu nowych treści ze źródeł już dobrze znanych oraz skierować uwagę na materiały do tej pory pomijane. W tym względzie konferencja spełniła jedno ze swoich naczelných zadań naukowych. Ponadto, stała się miejscem bezpośredniej wymiany myśli, wzajemnej inspiracji i osobistego kontaktu badaczy z najważniejszych ośrodków naukowych w Polsce.

Otwarcie konferencji przebiegło uroczysto. Głos zabrała prof. Małgorzata Karwatowska, Prodziekan ds. Ogólnych Wydziału Humanistycznego UMCS, podkreślając, że cieszy ją wybór takiej tematyki na przedmiot naukowej refleksji, i życząc uczestnikom owocnych obrad. Życzenia się spełniły, czego dowodem było trwanie obrad aż do późnych godzin wieczorowych i zadowolenie prelegentów z wysokiego poziomu naukowego, przyjaznej atmosfery oraz sprawnej organizacji.

Wnikliwej dyskusji nad przemianami ról oraz funkcji, semantyką i pragmatyką przyjemności ciała i ducha w kulturze na przestrzeni dziejów sprzyjała możliwość rozpatrywania zagadnienia z wielu różnych perspektyw. Dzięki interdyscyplinar-nemu podejściu do tematu udało się przedstawić, jak w różnych kontekstach, kulturach i w różnym czasie historycznym funkcjonowała kategoria przyjemności – jak zmieniało się jej znaczenie i definicje. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się refe-

raty historyków kultury, którzy poddali tę kategorię wnikliwej analizie. Mgr Agnieszka Stempin (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu) omówiła aspekt ludyczny gier w szachy w średniowieczu, prof. Marek Radoch zweryfikował przekonanie o surowości krzyżackich zamków, dr Małgorzata Posturzyńsko-Bosko (UMCS) naszkicowała obraz „człowieka witalnego” z XVIII w.

Nie sposób przywołać wszystkich referatów. Warto jednak wspomnieć kilka, które były szczególnie atrakcyjne dla słuchaczy, a dotyczyły przyjemności podniebienia i przyjemności zmysłowych. Wszak rozkosze stołu stanowią nie tylko wyrafinowaną sztukę uprzyjemniającą życie, ale są elementem silnie kulturotwórczym i scalającym narodową tożsamość. Mgr Ewa Szomberska (KUL) scharakteryzowała staropolskie wety, porównując je ze współczesnymi słodyczami, dr Magdalena Mitura (UMCS) opisała rozkosze kulinarne w opowiadaniach Philippe’a Delerm’a, a dr Aneta Jurzysta (URz) w wybranej literaturze niemieckiej (m.in. w twórczości Johanna Wolfganga von Goethego, Christa Wolfa, Heinricha Bölla, Siegfrieda Lenza czy Güntera Grassa i Thomasa Manna). Prace te ukazały, że smaki, zapachy czy kolory potraw są nie tylko specyficznym językiem będącym zapisem obyczajów i struktur społecznych, ale również bywają punktem wyjścia do peregrynacji w obszary innych doznań: przyjemności bycia z drugim człowiekiem, lektury czy podróży.

Duże zainteresowanie, z jakim spotkała się konferencja, potwierdza znaczenie i aktualność wątku przyjemności duchowych i cielesnych w badaniach nad kulturą. Na jesiennej sesji poruszono jedynie kilka problemów i zagadnień, dlatego organizatorzy żywią nadzieję, że stanie się ona prolegomeną do kolejnych spotkań naukowych. Zwieńczeniem sesji będzie publikacja, zaplanowana na trzeci kwartał 2016 r.

Barbara Hołub
Sekretarz konferencji



• Uczestnicy konferencji

Fot. Barbara Hołub

Mała miejscowość Czermino w gminie Tyszowce, w powiecie tomaszowskim, której szczęściem jest posiadanie wielkiego kompleksu grodowego z X–XIII w., za sprawą archeologii stała się jedną z najstłynniejszych w Europie¹.

Jeszcze nie zamazały się w pamięci chwile emocji związane z prezentacją skarbów niezwykle efektownej biżuterii mającej miejsce niespełna pięć lat temu². Jeszcze ciągle dumni jesteśmy z nagrody Naukowego Odkrycia Roku przyznanej przez „National Geographic” archeologom spod znaku UMCS, a tutaj w stan emocjonalnej gorączki wprowadziły nas nowe, niespotykane, jeszcze bardziej ekspresyjne i jeszcze ważniejsze odkrycia. Trzy nowe skarby finezyjnej biżuterii związane z mieszkańcami, a właściwie mieszkankami z okolic późniejszej stolicy Grodów Czerwieńskich skoncentrowały ponownie uwagę świata naukowego i mediów.

25 listopada 2015 r. pokazaliśmy je po raz pierwszy, niestety, ale tylko wybranej publiczności, którą stanowił Senat UMCS oraz uczestnicy trzeciego seminarium „Grody Czerwieńskie – złote jabłko polskiej archeologii”³. W wypełnionej po brzegi sali Centrum Kultury i Sztuki Chińskiej He Shuifa Rektor prof. dr hab. Stanisław Michałowski dokonał odsłonięcia przywiezionych „na godzinę” skarbów, przy zrozumiałym zainteresowaniu mediów. Zgromadzeni mogli się też dowiedzieć, że realizowany od trzech lat międzynarodowy projekt badaw-



Fot. Bartosz Pełł

Trzy skarby w UMCS – trzy skarby UMCS

czy pod wspomnianym tytułem, finansowany ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, Narodowego Centrum Nauki i Geisteswissenschaftliches Zentrum Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas z Uniwersytetu w Lipsku, koncentruje zaangażowanie wielu instytucji naukowych, muzealnych z kraju i zagranicą, z największym udziałem tych z Ukrainy, Rosji, Białorusi, Czech, Niemiec i Słowenii. Przedsięwzięciem kieruje dr hab. Marcin Wołoszyn, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego, jego najbliższym współpracownikiem jest dr Tomasz Dzieńkowski z Instytutu Archeologii UMCS, a zespół naszych archeologów uzupełniają dr Marek Florek i dr Sylwester Sadowski. W projekcie zaangażowa-

ni są również przyrodnicy z UMCS, pod naukowym kierunkiem prof. dr. hab. Radosława Dobrowolskiego. Przedstawiono również największego beneficjenta tego projektu, Muzeum Regionalne im. dr. Jana Petera z Tomaszowa Lubelskiego, do którego trafiają z mocy ustawy wszystkie zabytki. Nowa siedziba tego muzeum, z odpowiednimi zabezpieczeniami i odpowiednią oprawą dla takich skarbów otworzy dla zwiedzających swoje podwoje w 2016 r.

Trzy skarby – w pełnym tego słowa znaczeniu – prezentują trzy historie, znakomicie uzupełniające naszą wiedzę o granicznym ośrodku średniowiecznej cywilizacji leżącym pomiędzy bizantyńskim Wschodem a rzymskokatolickim Zachodem.

Skarb pierwszy – odkryty w trakcie wykopalisk na grodzisku w Czerminie – Czerwieniu znajdował się w skawie złożonej przy zmarłej kobiecie. To biżuteria służąca do ozdoby głowy, wykonana ze srebra i z brązu. Ma kapitalne znaczenie dla datowania końca funkcjonowania tej średniowiecznej twierdzy. Pokazuje „ostatnie chwile dramatu” jej mieszkańców, w czasach, kiedy potężny

1. J. Bągińska, M. Piotrowski, M. Wołoszyn (red.) *Czerwień – gród między Wschodem a Zachodem. Katalog wystawy, Červen' – eine Burg zwischen Ost und West. Ausstellungskatalog, Červen' – un castrum tra Oriente e Occidente. Catalogo della mostra, Червень – град між Сходом і Заходом. Каталог Виставки, Tomaszów Lubelski – Leipzig – Lublin – Rzeszów 2012.*

2. A. Kokowski, *Czermino. Sensacyjne odkrycia Instytutu Archeologii UMCS w stolicy Grodów Czerwieńskich*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 9 (168): 2011, s. 19–21; tenże: *Skarby z Czermina – Czerwień. Odkrycie na miarę roku Marii Curie-Skłodowskiej*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 1 (181): 2012, s. 12–13.

3. A. Kokowski, *Czerwień – gród między Wschodem i Zachodem*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 1 (191): 2013, s. 28; tenże: *Ugryźliśmy „Złote jabłko”...*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 8 (198): 2013, s. 33–34; tenże: *Czermino – Czerwień – złote jabłko polskiej archeologii gryziemy dalej*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, Nr 9/10 (209/210): 2014, s. 61–62.

niegdyś gród po najeździe mongolskim z poł. XIII w. zamieniony został na... wielkie cmentarzysko.

Skarb drugi – natrafiono nań przypadkiem, ale wydobyto metodami archeologicznymi (dr S. Sadowski, UMCS). Zawiera POSIEKANE ozdoby srebrne najwyższej jakości artystycznej, datowane na X/XI w. Wygląda na depozyt ukryty przez średniowiecznego jubilera w okoliczności jakiegoś, na razie nieokreślonego zagrożenia lub na „oszczędności” w kruszcu mieszkańca powstającego właśnie osiedla przy grodzie w Czerwieniu. Archeologów zaskoczyło to, że ozdoby wywodzą się z zachodniej części świata słowiańskiego, a nie – jak wydawałoby się to do niedawna logiczne – z jego wschodniej części.

Skarb trzeci – gigantyczny zbiór kilkudziesięciu egzemplarzy srebrnych wyrobów jubilerskich najwyższej klasy – datowany jest również na X/XI w. Towarzyszyły mu efektow-

Realizowane obecnie prace wykopaliskowe pozwalają zakładać, iż gród Czerwień zaczęto budować pod koniec X w. W czasach poprzedzających to wydarzenie, w wiekach VII–IX, ziemie nad Huczwą i środkowym Bugiem nie wyróżniały się niczym specjalnym. Dopiero ekspansje państwa Mieszka I i Bolesława Chrobrego z jednej strony oraz Włodzimierza Wielkiego z drugiej przyniosły dla tego terytorium zasadniczą zmianę: powstał potężny gród w dzisiejszym Czerminie i pojawiła się elita (możni). To właśnie o jej obecności świadczą oba ukryte na przełomie X i XI w. skarby. Wśród tworzących je ozdób mamy takie, o nabycie których łatwiej było mieszkańcom Gniezna. Ale są i takie, które trafiły nad Huczwę ze wschodu, z Rusi.

Natomiast bez odpowiedzi pozostaje ciągle zasadnicze pytanie – kto wznosił warownię w Czerminie – Czerwieniu? Piastowie czy Rurykowicze? Po najnowszych odkryciach

się, gdy nad Huczwą pośpiesznie ukrywano je w ziemi, w Gnieźnie Mieszko I witał właśnie swoją czeską małżonkę Dobrawkę (965) albo Włodzimierz Wielki wyruszał właśnie z Kijowa na czele swoich zastępów, by zająć Czerwień i inne grody (983). Historia właśnie się zaczynała...

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej mógł sobie również uświadomić, po raz kolejny, że jest posiadaczem trzech własnych skarbów. Pierwszym z nich jest archeologia, która oprócz misji naukowej wypełnia efektywnie i efektywnie zadania promowania swojej Uczelni. Skarbem drugim jest Instytut Archeologii, który na europejskim rynku naukowym zajął wysoko notowaną pozycję kreatora i wykonawcy wysoko ocenianych projektów naukowych. Skarbem trzecim są ci archeolodzy, dla których praca w Uczelni nie ogranicza się do statutowych powinności i dydaktycznych zobowiązań. Nie liczą godzin, nie szczczędzą sił w jednym celu – służby nauce.

Jedna z moich koleżanek wyraziła niebotyczne zdumienie, że wiadomość o odkryciu czerminieńskich skarbów wywołała u mnie bezsenność. Wytłumaczenie jest proste – traktuję naukę emocjonalnie i każdy sukces w mojej dziedzinie, nie ważne czyim jest udziałem, przeżywam jak wyczekiwany prezent pod choinką. Kto traktuje naukę jak rzemiosło, sam pozbawia się tego, co w niej najważniejsze – emocji i radości odkrywania. Śpi więc spokojnie.

Chciałoby się więc powiedzieć – „do następnych skarbów”!

Andrzej Kokowski



Fot. Barosz/Profil

ne naszyjniki skomponowane z kamieni półszlachetnych i ze szklanych paciorków. Musiał należeć do przedstawicielki lokalnej elity i to takiej o niebanalnej pozycji społecznej, jaką zwykliśmy oceniać (może na wyrost) mianem księżniczki. Kunszt tych wyrobów, artystyczny smak są nie do opisanie w tekście. Odda je tylko kontakt bezpośredni z nimi albo fotografia. Skarb został pozyskany staraniem Muzeum im. dr. Janusza Petera z Tomaszowa Lubelskiego.

oraz dzięki trzem skarbowi dyskusja wybuchnie z całą pewnością z nową siłą. Jedno jest pewne: dzięki pracy archeologów po raz kolejny oglądamy piękne ozdoby. Rodzi się siłą rzeczy pytanie: czy podobne im można również dziś zamówić u jubilera? Tak, to możliwe, ale znalezienie równie zręcznego i równie cierpliwego mistrza nie jest sprawą łatwą.

Patrząc na skarby z Czerminia, warto jednak sobie uświadomić kilka kardynalnych faktów. Być może w cza-



Fot. Barosz/Profil



• Uczestnicy konferencji

Quality & Risk 2015

Fot. Tomasz Skrzypek

pokazano wkład dr. J. Berdowskiego, prof. nadzw. w polską i międzynarodową jakość z okazji jubileuszu 55 lat jego pracy zawodowej. Spotkanie uświetnił koncert Zespołu Tańca Ludowego UMCS pod kierunkiem mgr. Lecha Leszczyńskiego oraz wieczór poetycki dr. Stanisławy Ossowskiej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele nauki i praktyki oraz studenci – łącznie ponad 180 osób z kraju i z zagranicy. Spotkanie stanowiło dobrą platformę do prezentacji wyników badań i wymiany poglądów oraz inspirację do kształtowania się nowych obszarów badawczych, umożliwiło wskazanie kierunków doskonalenia istniejących rozwiązań. Jego materialnym efektem jest pięć monografii w języku polskim i angielskim.

Dziękujemy Uczestnikom oraz Sponsorom za wsparcie kolejnego, bardzo ważnego przedsięwzięcia naukowego. Patronat medialny nad konferencją sprawowały „Problemy Jakości”, „Zarządzanie Jakością” oraz Fundacja Quality. Już dziś zapraszam do udziału w XIX Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. „Jakość i logistyka w procesach zarządzania organizacją w warunkach gospodarki sieciowej – Quality & Logistics 2016”, która odbędzie się w dniach 25–27 listopada 2016 r. w Kazimierzu Dolnym.

*Prof. zw. dr hab. Elżbieta Skrzypek
Przewodnicząca Rady Naukowej
Konferencji*

W dniach 20–22 listopada 2015 r. w Kazimierzu Dolnym odbyła się XVIII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Jakość i ryzyko w organizacji w warunkach zmienności otoczenia – Quality & Risk 2015”, zorganizowana przez Katedrę Zarządzania Jakością i Wiedzą oraz Studenckie Koło Zarządzania Jakością i Wiedzą w UMCS. Spotkanie otworzyli Rektor prof. dr hab. Stanisław Michałowski oraz Dziekan Wydziału Ekonomicznego dr hab. Zbigniew Pastuszak, prof. nadzw.

Konferencja obejmowała 12 sesji problemowych:

1. Ryzyko w organizacji: aspekty teoretyczne i praktyczne.
2. Ryzyko i jakość w organizacji.
3. Uwarunkowania i konsekwencje ryzyka i jakości w organizacji.
4. Ryzyko w działalności przedsiębiorstw.
5. Ryzyko w usługach – aspekty metodyczne.
6. Zarządzanie ryzykiem i zmianami w organizacji.
7. Metody szacowania ryzyka w organizacji.
8. *Risk management in an organization.*
9. Wpływ jakości na zarządzanie organizacją w warunkach zmian otoczenia.
10. Jakość w sferze usług.

11. Jakość w zarządzaniu organizacją w warunkach zmian otoczenia.

12. Panel praktyków pt. „Jak firmy zachowują się wobec ryzyka?”.

Równoległe do obrad prowadzone były zajęcia warsztatowe dla studentów pt. „Modele biznesowe zarządzania ryzykiem”. Udział w nich wzięło 25 studentów z uczelni polskich i zagranicznych, którzy otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez firmę Asmet.

Podczas konferencji przedstawiono także drogę prof. zw. dr hab. Elżbiety Skrzypek do jakości z okazji jubileuszu 40-lecia pracy zawodowej. Ponadto,



• Otwarcie konferencji. Od lewej: dziekan dr hab. Z. Pastuszak, prof. nadzw., prof. S. Michałowski i prof. E. Skrzypek

Fot. Tomasz Skrzypek

W dniach 19–21 października 2015 r. w Lublinie odbyła się dziewiąta konferencja naukowa „W poszukiwaniu racjonalnego systemu podatkowego, zorganizowana przez Katedrę Finansów Publicznych Wydziału Ekonomicznego UMCS (WE UMCS) we współpracy z Katedrą Prawa Finansowego i Podatkowego Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie (ALK).

deą tych spotkań, organizowanych z inicjatywy prof. dr hab. Alicji Pomorskiej oraz dr hab. Jolanty Szołno-Koguc, prof. nadzw., jest integracja środowisk ekonomistów i prawników zajmujących się problematyką finansów publicznych i prawa finansowego. W tym roku rozważania poświęcono analizie problemów i wyzwań stojących przed systemami podatkowymi w globalnej gospodarce wraz ze wskazaniem kierunków ich racjonalizacji.

W obradach wzięli udział przedstawiciele nauki – specjaliści z zakresu ekonomii i finansów oraz prawa podatkowego z ponad 20 ośrodków uniwersyteckich z całej Polski (m.in. Białegostoku, Gdańska, Katowic, Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Radosia, Szczecina, Torunia, Wrocławia i Warszawy).

Zaproszenie do udziału w konferencji przyjęli również przedstawiciele władz UMCS – Rektor prof. dr hab. Stanisław Michałowski oraz Dziekan Wydziału Ekonomicznego dr hab. Zbigniew Pastuszek, prof. nadzw. Spotkanie uświetnili swoją obecnością także przedstawiciele praktyki reprezentujący administrację podatkową (Ministerstwo Finansów, Izbę Skarbową w Warszawie, Drugi Urząd Skarbowy w Łęcznej), sądy administracyjne (Naczelny Sąd Administracyjny, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu i Szczecinie) i doradców podatkowych.

Pierwszym punktem obrad plennarych był panel dyskusyjny mo-

derowany przez prof. dr hab. Alicję Pomorską (Kolegium Prawa ALK) oraz prof. dr hab. Stanisława Owsiaka (Wydział Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie), poświęcony determinantom efektywności fiskalnej systemu podatkowego. Wzięli w nim udział wybitni specjaliści z dziedziny ekonomii i prawa: dr hab. Dominik Mączyński, prof. nadzw. (Wydział Prawa i Administracji UAM), prof. dr hab. Krystyna Piotrowska-Marczak (Wydział Finansów i Zarządzania WSB w Toruniu), dr hab. Konrad Raczkowski, prof. nadzw. (Instytut Nauk Ekono-

micznych i Zarządzania USz), dr hab. Wojciech Gonet, prof. nazw. (Wydział Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej), dr hab. Beata Guziejewska, prof. nadzw. (Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ), dr hab. Bożena Kołosowska, prof. nadzw. (Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK w Toruniu), dr Paweł Felis (Kolegium Zarządzania i Finansów SGH) oraz dr Katarzyna Wójtowicz (WE UMCS).

Drugi dzień obrad poświęcono prawnym i ekonomicznym aspektom polityki podatkowej państwa, problemom funkcjonowania podatku



• Otwarcie konferencji i powitanie uczestników

Fot. Grzegorz Malyszek

W poszukiwaniu racjonalnego systemu podatkowego

micznych SAN w Warszawie), dr hab. Wiesława Ziółkowska, prof. nadzw. (Wydział Finansów i Bankowości WSB w Poznaniu), prof. dr hab. Jerzy Żyżyński (Wydział Zarządzania UW).

Kolejny punkt programu stanowiła debata poświęcona głównym problemom systemu podatków samorządowych, którą moderowali prof. dr hab. Zbigniew Ofiarski (Wydział Prawa i Administracji USz) oraz dr hab. Marzanna Poniatowicz, prof. nadzw. (Wydział Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu w Białymstoku). W dyskusji udział wzięli wybitni specjaliści w dziedzinie finansów samorządowych: prof. dr hab. Beata Filipiak (Wydział Nauk Ekono-

od towarów i usług, instrumentom podatkowym w decyzjach przedsiębiorstw oraz personalizacji i społecznym uwarunkowaniom systemu podatkowego.

Pierwszej sesji referatowej przewodniczyli prof. dr hab. Krystyna



• Dyskusja panelowa „Determinanty efektywności fiskalnej systemu podatkowego”

Fot. Grzegorz Malyszek

Brzozowska (Wydział Zarządzania i Ekonomiki Usług USz) oraz dr hab. Paweł Borszowski, prof. nadzw. (Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii UW), który analizował determinanty elastyczności przepisów prawa podatkowego. Tematem wystąpienia dr hab. Agnieszki Alińskiej, prof. nadzw. (Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH) były cele, uwarunkowania i instrumenty antykryzysowej polityki fiskalnej. Dr Anna Możdziej (Wydział Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie) przedstawiła gospodarcze skutki polityki podatkowej na Węgrzech. Dr hab. Maciej Cieślukowski, prof. nadzw. (Wydział Ekonomii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu) dokonał przeglądu podstawowych kategorii podatkowych w ekonomii zrównoważonego rozwoju. Dr Artur Mudrecki (sędzia NSA, Kolegium Prawa ALK) omówił główne problemy występujące w podatkach dochodowych na tle orzecznictwa sądów administracyjnych. Dr Przemysław Ostojski (Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu) zaprezentował czynniki wywołujące nieefektywność egzekucji należności publicznych w Polsce. Dr hab. Sławomir Franek (Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania USz) analizował zmiany struktur systemów podatkowych w krajach OECD.

Kolejną sesję, poświęconą funkcjonowaniu podatku od towarów i usług, poprowadziły prof. dr hab. Teresa Famulska (Wydział Finansów i Ubezpieczeń Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach) oraz prof. dr hab. Elżbieta Kornberger-Sokołowska (Wydział Prawa i Administracji UW). Prof. dr hab. Witold Modzelewski (Wydział Prawa i Administracji UW) wskazywał na problemy związane z postępującymi procesami harmonizacji podatku VAT w państwach UE, skutkujące ograniczeniem jego wydajności fiskalnej. Aspekty fiskalne podatku od towarów i usług w Polsce były także tematem wystąpienia dr. Tomasa Budzyńskiego (WE UMCS). Mgr Patrycja Kozłowska (Kolegium Prawa ALK) przedstawiła rozważania nad prawnopodatkowymi skutkami nieprawidłowości w obrocie paliwami płynnymi. Dr Rafał Lipniewicz (Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii UW) analizował usługi elektroniczne w świetle jurysdykcji w zakresie VAT w UE, a mgr Ewelina Skwirczyńska (Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii UW) dokonała oceny preproporcjonalnego i proporcjonalnego odliczenia podatku VAT jako racjonalizacji mechanizmu podatku od towarów i usług. Mgr Tomasz Chojnacki (Kolegium Prawa ALK) przedstawił przyczyny

trudności w praktycznej realizacji obowiązków komornika sądowego jako płatnika podatku od towarów i usług. Dr Anna Dalkowska (Wydział Finansów i Zarządzania WSB w Gdańsku) dokonała przeglądu prawnych instrumentów skutecznej egzekucji należności podatkowych.

W sesji poświęconej instrumentom podatkowym w decyzjach przedsiębiorstw przewodniczenie zostało powierzone dr hab. Jolancie Ciak, prof. nadzw. (Wydział Finansów i Zarządzania WSB w Toruniu) oraz dr hab. Marcinowi Jamrozemu (Kolegium Zarządzania i Finansów SGH). Dr Aleksandra Lubicz-Posochowska (Wydział Finansów i Ubezpieczeń Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach) zaprezentowała badania dotyczące znaczenia restrukturyzowanych zobowiązań podatkowych jako pomocy publicznej w układzie. Dr Katarzyna Feldo (Wydział Prawa i Administracji UW) analizowała wpływ systemu podatkowego na decyzje zagranicznych przedsiębiorstw o miejscu prowadzenia działalności gospodarczej. Dr Bożena Ciupek (Wydział Finansów i Ubezpieczeń Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach) dokonała oceny znaczenia podatków dochodowych jako czynnika ryzyka w międzynarodowych grupach kapitałowych. Dr Grzegorz Matysek (WE UMCS) przedstawił kierunki racjonalizacji regulacji podatkowych z zakresu cen transferowych w Polsce. Dr hab. Marta Kluzek, prof. nadzw. (Wydział Zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu) analizowała skutki zmian zasad zaliczania odsetek do kosztów uzyskania przychodów. Dr Adam Zdunek, Naczelnik Drugiego Urzędu Skarbowego w Łęcznej zaprezentował badania poświęcone skonsolidowanej podstawie opodatkowania jako wstępu do pełnej harmonizacji od dochodów przedsiębiorstw w UE.

Sesji referatowej poświęconej personalizacji i społecznym uwarunkowaniom systemu podatkowego przewodniczyły prof. dr hab. Anna Krajewska (Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ) oraz dr hab. Edyta Małecko-Ziembińska, prof. nadzw. (Wydział Ekonomii



• Dyskusja panelowa „Główne problemy systemu podatków samorządowych”

Fot. Grzegorz Matysek

Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu). Prof. A. Krajewska przedstawiła wyniki badań dotyczących opodatkowania pracy w państwach OECD. Dr hab. Hanna Kuzińska, prof. nadzw. (Kolegium Zarządzania i Finansów ALK) analizowała prospołeczne proporcje polskiego systemu podatkowego. Dr Robert Zieliński (Kolegium Prawa ALK) dokonał przeglądu instrumentów personalizacji podatkowej w konstrukcji podatku dochodowego od osób fizycznych. Dr hab. Piotr Wiatrowski, prof. nadzw. (Wydział Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie) mówił o wpływie polityki podatkowej na łagodzenie nierówności społecznych. Dr hab. Marzanna Poniatowicz, prof. nadzw. (Wydział

Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu w Białymstoku) analizowała argumenty za i przeciw wprowadzeniu PIT-u komunalnego. Dr Sławomina Kańduła (Wydział Ekonomii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu) i dr Joanna Śmiechowicz (WE UMCS) dokonały oceny podatków i opłat lokalnych w kontekście międzygminnych nierówności dochodowych.

Ostatnią sesję stanowiła debata podsumowująca wraz z próbą wskazania kierunków pożądanych reform systemów podatkowych w Polsce i na świecie, którą poprowadziły dr hab. Jolanta Szołno-Koguc, prof. nadzw i prof. dr hab. Alicja Pomorska.

Konferencja zaowocowała ciekawą dyskusją i interesującymi publika-

cjami, wzmocnieniem więzi zawodowych i osobistych oraz przyczyniła się do integracji środowiska finansowców i prawników. Nadesłane na sesję referaty ukażą się w czasopiśmie „Annales Oeconomia”. Czas wolny uświetnił koncert kameralny, zorganizowany we współpracy z Muzeum Lubelskim w Lublinie, *Powróćmy jak za dawnych lat* w wykonaniu artystów scen lubelskich (Mariola Zagojska – sopran, Patrycjusz Sokołowski – baryton, Natalia Nikitina-Kozub – skrzypce, Agnieszka Schulz-Brzyska – fortepian) w Galerii Malarstwa Polskiego na Zamku Lubelskim.

Katedra Finansów Publicznych UMCS

Krzyż Wolności i Solidarności dla Józefa Kaczora

W dniu 22 października 2015 r. wojewoda lubelski Wojciech Wilk, na podstawie postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 30 czerwca 2015 r. o nadaniu odznaczeń na podstawie art. 138 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. oraz ustawy z 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach (Dz. U. z 2015 r. poz. 475 i 1266), na wniosek Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, za zasługi w działalności na rzecz niepodległości i suwerenności Polski oraz respektowania praw człowieka w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, odznaczył dr. Józefa Kaczora Krzyżem Wolności i Solidarności.

Krzyż Wolności i Solidarności jest wzorowany na Krzyżu Niepodległości, drugim po Orderze Virtuti Militari najwyższym odznaczeniu wojskowym okresu międzywojennego. Zostało ono ustanowione przez prezydenta RP Ignacego Mościckiego na mocy rozporządzenia z dnia 29 października 1930 r. w celu odznaczenia tych osób, które przyczyniły się do odzyskania przez Polskę suwerenności w 1918 r. Był nadawany nie tylko żołnierzom, lecz także tym, którzy zasłużyli się w walce o niepodległość Polski. Krzyż Wolności i Solidarności czerpie także z tradycji Polskiego Państwa Podziemnego. Jest nawiązaniem do Krzyża Armii Krajowej, który został wprowadzony na emigracji 1 sierpnia 1966 r. przez gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego. Pierwotnie miał on charakter odznaki pamiątkowej, nadawanej w Londynie dla upamiętnienia wysiłków żołnierzy Polski Podziemnej 1939–1945. Nigdy nie został przyjęty do hierarchii odznaczeń PRL. Dopiero w 1992 r. został uznany za polskie państwowe odznaczenie wojskowe, nadawane przez Prezydenta RP.

Krzyż Wolności i Solidarności to symbol wdzięczności dla tych, którym zawdzięczamy naszą wolność. Zo-



Archiwum prywatne Józefa Kaczora

stał ustanowiony ustawą z 5 sierpnia 2010 r. o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach (Dz. U. nr 155 poz. 1041). Jest nagrodą dla działaczy opozycji wobec dyktatury komunistycznej, którzy w okresie od 1 stycznia 1956 r. do 4 czerwca 1989 r., z wyłączeniem okresu od 31 sierpnia 1980 r. do 12 grudnia 1981 r., na terytorium Polski, co najmniej przez 12 miesięcy:

1) byli aktywnymi członkami nielegalnych organizacji, które stawiały sobie za cel odzyskanie przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowanie praw człowieka w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, lub

2) prowadzili zagrożoną odpowiedzialnością karną lub represjami działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania praw człowieka w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Krzyż Wolności i Solidarności nadaje się również osobom, które w okresie od 1 stycznia 1956 r. do 4 czerwca 1989 r. na terytorium Polski, ze względu na prowadzoną działalność mającą na celu odzyskanie przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowanie praw człowieka w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, lub też ze względu na świadome uczestnictwo w działaniach i manifestacjach mających taki cel: 1) zostały zabite, 2) doznały ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, 3) przez łączny okres co najmniej 30 dni były więzione, aresztowane, internowane lub w inny sposób pozbawione wolności, 4) zostały powołane na ćwiczenia wojskowe lub do odbycia zasadniczej służby wojskowej, 5) były pozbawione prawa lub możliwości wykonywania zawodu lub podjęcia pracy przez okres co najmniej 6 miesięcy, 6) zostały wydalone z wyższej uczelni lub szkoły na okres co najmniej 6 miesięcy. Spełnienie, w sposób udokumentowany co najmniej jednego z powyższych warunków, jest podstawą do wnioskowania o odznaczenie KWIS, o ile nie zachodzą okoliczności negatywne, wymienione w art. 15 a ust. 3.

W uzasadnieniu wniosku przyznania Józefowi Kaczorowi Krzyża Wolności i Solidarności czytamy: „od 1983 r. został oddelegowany przez podziemną KZ »S« UMCS

do zorganizowania pomocy dzieciom internowanych, aresztowanych i szykanowanych członków »S« – »Wakacje z Bogiem«. Za zorganizowanie tej akcji był aresztowany przez SB wraz z Anną Stanek i sp. Marią Głowacką 23 czerwca 1986 r. Zarekwirowano im pieniądze i dokumenty na mające się odbyć za kilka dni turnusy »Wakacji z Bogiem«. Prokuratura Rejonowa w Lublinie wszczęła śledztwo w tej sprawie. Dzięki niezłomności organizatorów i rodziców dzieci oraz przychylności Kurii Biskupiej w Lublinie (biskup Bolesław Pylak i ks. Mieczysław Bocheński) turnusy się odbyły i były kontynuowane do 1990 r. W czerwcu 1983 roku był współtwórcą Koła Pracowników Nauki Oddziału Akademickiego PTTK, a w latach 1984–1990 jego prezesem. Koło pełniło »pod przykrywką« różne zadania »podziemnej Solidarności« (wyjazdy patriotyczne, organizowanie spotkań z aktorami, dowódcami AK, pomoc w organizacji turnusów »Wakacji z Bogiem«, rajdy patriotyczne itd.). Od 1992–2000 był przewodniczącym Komisji Porozumiewawczej Lubelskiego Ośrodka Naukowego »S« (KPLON), a od 2000 i Regionalnej Sekcji Nauki »S« (RSN) Regionu Środkowowschodniego NSZZ »S«, w ramach której zorganizował kilka sympozjów głównie o tematyce »Lubelskiego Lipca« i stanu wojennego w regionie”.

W 1997 r. na wniosek KK NSZZ „Solidarność” Józef Kaczor poddał się lustracji przez Urząd Gaucka i 4 maja 2004 r. uzyskał status pokrzywdzonego wydany przez IPN w Lublinie.

Dr Józef Kaczor pracuje jako starszy specjalista w Instytucie Mikrobiologii i Biotechnologii UMCS. Jest przewodniczącym RSN „Solidarność” oraz wiceprzewodniczącym KZ „Solidarność” UMCS. Jest członkiem Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „S” i Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”.

Serdecznie gratulujemy Koledze otrzymania tak zaszczytnego wyróżnienia i życzymy zdrowia oraz kolejnych sukcesów na niwie zawodowej i społecznej.

Anna Trębska-Kerntopf
KZ NSZZ „Solidarność” UMCS

Tydzień kultury rosyjskiej

W dniach 16–20 listopada 2015 r. odbył się „Tydzień kultury rosyjskiej”, współorganizowany przez Centrum Języka i Kultury Rosyjskiej UMCS w ramach cyklu „Spotkania z kulturami świata”.

16 listopada w CJKR odbyło się spotkanie „Maslenica, czyli jak się bawią Rosjanie”. Goście poznali historię oraz główne tradycje tego cyklu świątecznego i zobaczyli, jak Rosjanie świętują obecnie. 18 listopada, w ramach

cotygodniowych spotkań w Centrum z kinem rosyjskim, zaprezentowano film Nikity Michałkowa *Cyrułik syberyjski* (1998). Finałem spotkania z kulturą rosyjską był „Koncert muzyki rosyjskiej”, który odbył się 20 listopada w Sali Widowiskowej ACK „Chatka Żaka”. Był on połączony z prezentacją historycznych strojów, broni oraz tańca z „szaszkami” w wykonaniu Związku Kozaków w Polsce. Koncert uświetnili także: Dzikie Dave (Dawid Król) – akordeonista w tradycyjnym repertuarze rosyjskich pieśni oraz folklorze kozackim; Michał Terlecki – bandurzysta w tradycyjnym repertuarze rosyj-

skim; śpiewające tzw. „białymi głosami” Barbara Wróblewska (wieloletnia współprowadząca chór „Ence Pence” w Chatce Żaka) oraz Joanna Dziamba (członek chóru Uniwersytetu Przyrodniczego i chóru cerkiewnego Katedry Parafialnej Przemienienia Pańskiego); Kameralny Chór Sacrum pod dyr. Angeliki Iwaniuk oraz gość specjalny – Masza Natanson (śpiew).

Patronami medialnymi wydarzenia byli: TVP Lublin, Radio Lublin, Radio eR, Gazeta Wyborcza, Lajf, Akcent, Kozirynek, Uroki Życia, Kolory Życia, Kobieta XL, Ogród Cisy. *Elwira Michalska, CJKR*



Fot. Tomasz Skrzypek

• Uczestnicy warsztatów

Warsztaty studenckie są nieodłącznym elementem każdej konferencji odbywającej się w Kazimierzu Dolnym już od 18 lat, której organizatorem jest Katedra Zarządzania Jakością i Wiedzą Wydziału Ekonomicznego UMCS oraz Studenckie Koło Zarządzania Jakością i Wiedzą. XVIII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Jakość i ryzyko w organizacji w warunkach zmienności otoczenia – Quality & Risk 2015” odbyła się w dniach 20–22 listopada 2015 r. i dotyczyła tematyki jakości, ryzyka oraz ich wpływu na sukces organizacji w warunkach zmienności otoczenia.

Warsztaty studenckie podczas konferencji „Quality & Risk 2015”

W tegorocznych warsztatach, których tematem były „Modele biznesowe w zarządzaniu ryzykiem”, wzięło udział 17 członków Studenckiego Koła Zarządzania Jakością i Wiedzą UMCS oraz studenci Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu. Warsztaty prowadzili pracownicy naukowci: dr hab. Aneta Wysokińska-Senkus, prof. nadzw. (Akademia Obrony Narodowej w Warszawie), dr hab. Piotr Senkus, prof. nadzw. (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach) oraz prezes firmy ATERIS S.A mgr inż. Maciej Konecki.

Pierwsza część warsztatów rozpoczęła się od podziału uczestników na dwie grupy, a także określenia proce-

sów, które będą przedmiotem pracy. Następnie prowadzący przedstawili studentom model Canvas, w oparciu o który tworzone projekt firmy. Model Canvas precyzyjnie opisuje, w jaki sposób organizacje tworzą i dostarczają wartość swoim klientom, a rzeczywistość, w której funkcjonuje firma, jest opisywana za pomocą dziewięciu elementów, do których należą: proponowane wartości, kluczowe czynności, kluczowe zasoby, kluczowi partnerzy, relacje z klientami, kanały dystrybucji, segmentacja klientów, struktura kosztów, źródła przychodów.

Studenci zajęli się modelowaniem dwóch procesów. Pierwsza grupa skupiła się na firmie produkującej i dystrybuującej liofilizowaną żywność, z kolei druga wybrała przed-

siębiorstwo ukierunkowane na wykorzystanie nowoczesnych aplikacji mobilnych, służących do utrwalania wiedzy po szkoleniu. Tematyka była bardzo zróżnicowana, a zamodelowane procesy dotyczyły całkowicie odmiennych dziedzin. Każda grupa w oparciu o model Canvas i łańcuch wartości dodanej określiła pięć kluczowych elementów dla swojego procesu. Kolejnym krokiem było uszczegółowienie tych elementów za pomocą modelu EPC. Ostatni etap stanowiło utworzenie prezentacji podsumowującej.

Praca uczestników nie była łatwa, ale w efekcie okazała się bardzo owocna. Nie zabrakło również dobrego humoru, który potęgował kreatywność studentów. Wyniki warsztatów zostały zaprezentowane trzeciego dnia konferencji podczas sesji plenarnej zamykającej spotkanie. Każdy proces został przedstawiony przez liderów grup, a następnie oceniony przez słuchaczy. Uczestnicy warsztatów zostali nagrodzeni certyfikatem wydanym przez ATERIS S.A oraz Katedrę Zarządzania Jakością i Wiedzą UMCS. Studenci otrzymali także książki ufundowane przez głównego sponsora mgr. inż. Andrzeja Sajnągę, prezesa Grupy ASMET oraz zostali zaproszeni do siedziby firmy na seminarium, podczas którego poszerzą wiedzę z zakresu zarządzania jakością i wiedzą. Dla członków koła będzie to także okazja do zapoznania się ze sposobem funkcjonowania jednego z najbardziej konkurencyjnych na rynku przedsiębiorstw i możliwościami jego dalszego doskonalenia. Największą jednak nagrodą dla uczestników warsztatów była możliwość poszerzenia wiedzy i jej praktycznego wykorzystania.

Członkowie Studenckiego Koła Zarządzania Jakością i Wiedzą pragną serdecznie podziękować Opiekunowi Koła prof. dr hab. Elżbiecie Skrzypek za możliwość współorganizacji, a także uczestnictwa w XVIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Quality & Risk 2015”. Była to niezapomniana uczta intelektualna, a także możliwość do zdobycia wielu cennych doświadczeń, które z pewnością zaowocują w przyszłości.

*Magdalena Oronowicz
Studenckie Koło Zarządzania
Jakością i Wiedzą UMCS*

W dniach 8–9 października 2015 r. w budynku głównym Politechniki Warszawskiej odbyła się konferencja „Gospodarka przestrzenna w naukach technicznych”, zorganizowana przez Katedrę Gospodarki Przestrzennej i Nauk o Środowisku Przyrodniczym Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej oraz Koło Naukowe Gospodarki Przestrzennej tej uczelni.

Patronat honorowy nad konferencją objęli: Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Minister Infrastruktury i Rozwoju, Główny Geodeta Kraju, Rektor Politechniki Warszawskiej, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Komitet Geodezji PAN, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego i Główny Urząd Statystyczny. Ponadto, wydarzenie zostało objęte patronatem medialnym czasopism „Geodeta” i „Przegląd Geodezyjny” oraz portalu internetowego „Urbnews”.

Organizacja konferencji była dla Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej okazją do świętowania dziesięciolecia funkcjonowania kierunku gospodarka przestrzenna. Wydarzenie wpisywało się również w stulecie odnowienia tradycji Politechniki Warszawskiej. Celem konferencji było podsumowanie dziesięcioletnich doświadczeń z prowadzenia kierunku, porównanie ich z doświadczeniami innych uczelni, przeprowadzenie dyskusji nad pozytywnymi i negatywnymi stronami kształcenia w zakresie gospodarki przestrzennej oraz dyskusja nad obecną kondycją dziedziny, zarówno w aspekcie praktyki gospodarczej, jak i w aspekcie naukowym.

Wśród uczestników znaleźli się również przedstawiciele Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS, pracownicy i studenci kierunku gospodarka przestrzenna. Tradycja tego kierunku na naszej Uczelni ma krótszą historię niż w Warszawie,

możemy się jednak pochwalić stałym wzrostem zainteresowania absolwentów szkół średnich ciekawym programem i dorobkiem Studenckiego Koła Naukowego Planistów. Warszawska konferencja była okazją do podsumowań również i dla naszego kierunku, uruchomionego w roku akademickim 2012/1013. Bezpośrednią tego przyczyną jest zbliżający się koniec pierwszego cyklu kształcenia. W styczniu i lutym 2016 r. spodziewane są pierwsze obrony prac dyplomowych, wieńczące siedmiosemestralny kurs studiów inżynierskich I stopnia.

rat pt. „Rola centrów aktywności w kształtowaniu przestrzeni publicznych Lublina”, przygotowany przez dr inż. arch. Annę Polską, wpisywał się w problematykę sesji tematycznej dotyczącej roli urbanistyki w gospodarce przestrzennej.

Szerokie spektrum referatów zaprezentowanych podczas konferencji pozwala wyciągnąć wniosek o stale rosnącej multidyscyplinarności dziedziny, jaką jest gospodarka przestrzenna. Fakt ten znajduje również swoje odbicie w dylematach dotyczących kształcenia. Prezentacje doświadczonych różnych uczelni oraz żywa dyskusja

Studenci na konferencji „Gospodarka przestrzenna w naukach technicznych”

Na warszawskiej konferencji nasi przedstawiciele zaprezentowali trzy referaty. Czołowym wystąpieniem była prezentacja doświadczeń z tworzenia i prowadzenia kierunku gospodarka przestrzenna na UMCS pt. „Studia z gospodarki przestrzennej na UMCS – próba optymalnego sprostanania wyzwaniom praktyki”. Referat przygotowali wspólnie pracownicy Zakładu Polityki Przestrzennej i Planowania (dr hab. Waldemar Andrzej Gorzym-Wilkowski, dr Bogusława Baran-Zgłobicka, dr Dagmara Kociuba i dr inż. arch. Anna Polska), a wygłosił go Kierownik Zakładu prof. dr hab. Marian Harasiuk. Drugi referat pt. „Kierunek gospodarka przestrzenna jako interdyscyplinarne narzędzie stymulowania rozwoju społeczno-gospodarczego” zaprezentowali studenci III roku gospodarki przestrzennej na UMCS, członkowie Studenckiego Koła Naukowego Planistów: Dorota Wolińska (Prezes) i Kamil Sławiński. Wyrażono w nim refleksje na temat kierunku z punktu widzenia studentów, jak również zaprezentowano dorobek SKNP, w szczególności na polu naukowym, popularyzatorskim oraz współpracy z samorządem województwa lubelskiego. Trzeci refe-

ujawniły, że niemal wszystkie jednostki borykają się z kwestią wyważenia w programach studiów odpowiednich proporcji treści z zakresu nauk technicznych, przyrodniczych, społecznych i ekonomicznych. Kontrowersje wzbudza również prowadzenie kierunku w różnych profilach, akademickim lub praktycznym, i formach, siedmiosemestralnych studiów inżynierskich lub sześciu semestralnych licencjackich na pierwszym poziomie kształcenia wyższego. Również kierunki prowadzone przez politechniki i uniwersytety przyjmują często odmienne struktury programów studiów. Tym samym można powiedzieć o multiprofilowym charakterze kształcenia z zakresu gospodarki przestrzennej w Polsce.

Na tle innych uczelni Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS wyróżnia się zdecydowanie zrównoważonym programem kształcenia na pierwszym poziomie studiów, ujmującym w porównywalnych proporcjach treści z różnych dziedzin szczegółowych. Jednocześnie cechuje nas silne wsparcie dydaktyków-praktyków niebędących etatowymi pracownikami UMCS. Te wyróżniki naszego kierunku, przy bliskiej współpracy z otoczeniem zewnętrznym, samorządami, firmami i innymi

instytucjami związanymi z gospodarką przestrzenną, uzasadniają przyjęcie na naszych studiach profilu praktycznego i formy studiów inżynierskich.

Wydział posiada również odpowiednie zaplecze dydaktyczne w postaci sal wykładowych, pracowni projektowych i laboratoriów komputerowych wyposażonych w odpowiadające potrzebom kierunku

oprogramowanie. Praktyki zawodowe i ćwiczenia terenowe organizowane są we współpracy z organami samorządowymi i pracowniami urbanistycznymi. Tematyka projektów semestralnych i prac dyplomowych uwzględnia sugestie zgłaszane przez przedstawicieli samorządów odnośnie potrzeb rozwiązywania rzeczywistych konfliktów przestrzennych identyfikowanych w jednostkach terytorialnych. Od III roku studiów kształcenie prowadzone jest w trzech specjalnościach: planowanie przestrzenne, zarządzanie i restrukturyzacja przestrzeni i architektura krajobrazu. Praktyczny profil kształcenia na UMCS ma zatem nie tylko wymiar formalny, ale także faktyczny. Przekłada się to corocznie na wysokie nabory kandydatów na studia, oscylujące w granicach 100 osób.

W roku akademickim 2015/2016 przygotowano także ofertę studiów II stopnia, uzupełniających magisterskich. Pozwoli ona absolwentom studiów inżynierskich na płynną kontynuację kształcenia na tym samym kierunku na naszej Uczelni.

Podsumowując udział naszych przedstawicieli w konferencji organizowanej przez Wydział Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej, można stwierdzić, że UMCS w zakresie kształcenia na kierunku gospodarka przestrzenna, na tle innych uczelni w kraju, przygotował bardzo atrakcyjną ofertę dydaktyczną. Wyróżnia nas faktyczna interdyscyplinarność treści programowych, ukierunkowanie praktyczne, bliska współpraca z otoczeniem zewnętrznym i liczny udział praktyków w kadrze dydaktycznej.

Anna Polska



Fot. Dorota Wołńska / Kamil Ślawiński

• Prof. Marian Harasimiuk podczas prezentacji referatu nt. kierunku gospodarka przestrzenna UMCS

XXV Jubileuszowa Studencka Debata z cyklu „Gospodarka przestrzenna w teorii i praktyce”

Dnia 26 października 2015 r. w Auli na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS odbyła się Jubileuszowa XXV Studencka Debata z cyklu „Gospodarka przestrzenna w teorii i praktyce” pt. „Prezentacja wyników badań inwentaryzacyjnych – Górkę Czechowskie”.

„Za nami 24 spotkania, na których mieliśmy przyjemność gościć blisko 30 prelegentów z całego kraju. Ludzi świata nauki z uniwersytetów w Gdańsku, Toruniu, Poznaniu, Lublinie czy Łodzi, wybitnych praktyków, którzy opracowaniem strategii i planowaniem przestrzennym w skali regionalnej i lokalnej zajmują się na co dzień – przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego i Urzędu Miasta Lublin, radnych miejskich, urbanistów, architektów, designerów, członków organizacji pozarządowych, a także studentów, którzy prezentowali swoje wyniki badań i projekty” – tak jubileuszową debatę otworzyła jej pomysłodawczyni i koordynator dr Dagmara Kociuba z Zakładu Polityki Przestrzennej i Planowania UMCS.

Od pierwszego spotkania, które odbyło się 21 stycznia 2013 r. pod hasłem „Strategia Lublin 2020 oczami studentów”, minęły prawie trzy lata. „Poniedziałkowa debata na stałe wpisała się w kalendarz wydarzeń lubelskich i ma swoich stałych bywalców. Stała się ona forum wymiany myśli i doświadczeń wielu środowisk i grup społecznych. Na stałe współpracują z nami przedstawiciele Rady Kultury Przestrzeni, Porozumienia Ro-



Fot. Ewa Gronowska

werowego, urzędnicy miejscy, planiści, naukowcy, studenci lubelskich uczelni, koordynatorzy projektów, które mają na celu poprawę jakości życia i ładu przestrzennego w miastach” – w swoim wystąpieniu podkreśliła dr Kociuba. Ostatnie trzy lata był to też okres sumiennej, ciężkiej, ale i owocnej pracy dla Studenckiego Koła Naukowego Planistów, którego członkowie poprzez zaangażowanie w organizację i prowadzenie debat mogli rozwijać swoje umiejętności organizacyjne, nawiązywać wiele kontaktów oraz poszerzać wiedzę na tematy związane z gospodarką przestrzenną.

Jubileuszowa debata dotyczyła losów Górek Czechowskich. Gośćmi specjalnymi byli przedstawiciele

Wydziału Planowania Urzędu Miasta Lublin – Dyrektor Małgorzata Żurkowska i Robert Kuryło – Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego. Studenci II roku gospodarki przestrzennej przedstawili wyniki inwentaryzacji przyrodniczo-urbanistycznej, którą wykonywali w ramach ćwiczeń terenowych pod opieką dr Dąmary Kociuby w maju 2015 r. Liderzy pięciu grup opisali etapy inwentaryzacji oraz jej wynik, przedstawili historię badanego terenu, jak też jego dzisiejsze użytkowanie, co dało zgromadzonym podstawę do dalszych rozmów.

W trakcie dyskusji padło wiele ciekawych pomysłów dotyczących wykorzystania tych terenów. Dr inż. Jan Kamiński, wykładowca KUL oraz przewodniczący Rady Kultury Przestrzeni porównał Górki Czechowskie do Central Parku – ich powierzchnie i kształt są zbliżone. Uczestnicy debaty zgodnie stwierdzili, że teren ten nie powinien być w nadmiernym stopniu przekształcony, wystarczy go uporządkować i wzbogacić o małą architekturę i ścieżki. Zainteresowanie wzbudził zwłaszcza tor do wyczynowej jazdy rowerem usypany w lesie graniczącym ze skrzyżowaniem ulic Północna–Ducha, który w czasie trwania inwentaryzacji z dnia na dzień zwiększał swoją powierzchnię. Poruszane były również ważne kwestie dotyczące projektu utworzenia rezerwatu przyrody Górki Czechowskie czy kontrowersyjnej propozycji rozdelenia tego terenu arterią, która miałaby odciążać ruch drogowy i ułatwić przejazd do Centrum mieszkańcom Czechowa.

Warto przypomnieć, że właścicielem 113 ha dawnego poligonu jest kielecka spółka Echo Investment, która planowała wybudowanie galerii handlowej w rejonie skrzyżowania ulic Ducha–Poligonowa. Plany te nie zostały zrealizowane. Kolejna propozycja firmy zgłoszona do Wydziału Planowania UM dotyczyła budowy osiedla bloków. Do dziś nie ma wiążących informacji, jakie są dalsze pomysły firmy na zagospodarowanie Górek Czechowskich.

Obecnie trwają prace nad planem zagospodarowania tego terenu. Szczególnie cieszy fakt, że jak podkreśliła Dyrektor Żurkowska, „wszystkie materiały z inwentaryzacji prowadzonych przez studentów pod kierunkiem dr Kociuby od kilku lat przekazywane do Wydziału Planowania są dla planistów miejskich doskonałą bazą do prac nad planami miejscowymi wybranych rejonów Lublina. Tak będzie i w tym przypadku”.

Teren Górek Czechowskich dał podstawę do żarzącej dyskusji. Z ciekawością będziemy śledzić losy tej jakże ważnej enklawy zieleni dla mieszkańców osiedli Czechów i Botanik.

Debata odbywa się pod patronatem: Rektora prof. dr. hab. Stanisława Michałowskiego oraz Dziekana Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej prof. dr. hab. Radosława Dobrowolskiego. Patronem medialnym jest Akademickie Radio Centrum.

Dorota Wolińska
Studenckie Koło Naukowe
Planistów UMCS



• Irena Muraszka

Wystawy malarstwa studentki CJKP UMCS

Irena Muraszka – studentka podypłomowych studiów humanistycznych dla cudzoziemców w zakresie filologii polskiej i historii w CJKP UMCS została zaproszona do udziału w wystawie *Między ilustracją a sztuką VII*, zorganizowanej w ramach obchodów Dni Brunona Schulza. Wernisaż odbył się 3 listopada 2015 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Siedem niezwykle barwnych batików i tkanin malowanych na jedwabiu i płótnie, wystawionych przez Irenę Muraszkę, cieszyło się dużym zainteresowaniem.

Natomiast 13 listopada 2015 r. w Galerii Sztuki Domu Kultury LSM

w Lublinie otwarto wystawę indywidualną malarstwa Ireny Muraszki *W świecie roślin i kwiatów*, na której oprócz malarstwa na tkaninach, zostały zaprezentowane akwarele.

Autorka, absolwentka Wydziału Artystyczno-Graficznego Witebskiego Uniwersytetu Państwowego w Witebsku na Białorusi, od wielu lat zajmuje się batikami i malarstwem na jedwabiu oraz akwarelami, brała udział w wielu zbiorowych wystawach plastycznych. Jej prace znajdują się w prywatnych kolekcjach w Niemczech, Anglii, Japonii i Brazylii.

Wiczestaw Kostko



Sensacyjna wygrana tenisistek AZS UMCS Optima Lublin. Akademiczki w III rundzie Pucharu ETTU pokonały faworyzowane rywalki – SKNT Luch Vladimir 3:0 i grają dalej w europejskich rozgrywkach.

Tenisistki AZS UMCS Optima Lublin w IV rundzie ETTU



Archiwum AZS UMCS



Archiwum AZS UMCS

To wielka sensacja. Drużyna z Włodzimierza to jedna z najlepszych drużyn Rosji i czołowa ekipa w Europie. Doświadczenie było po ich stronie, sześć razy grały w Pucharze Europejskim. Już wczorajszy trening nas trochę przestraszył, ale nasze dziewczyny zagrały dzisiaj koncertowo, rewelacyjnie – mówił chwilę po zakończeniu spotkania kierownik drużyny Marcin Pawlak.

Spotkanie zaczęło się bardzo dobrze dla akademiczek. Jako pierwsze do stołu podeszły Antonina Szymańska i Jelena Abaimowa. Już pierwszy set tego pojedynku pokazał, że nie będzie łatwo. Reprezentantka gospodyń wygrała 12:10, ale w kolejnej partii lepsza była Rosjanka. Następnie Szymańska wyprowadziła wynik na 2:1. Rywalka wyrównała i mieliśmy tie-break, wygrany przez gospodynie 11:7. W ten sposób pierwszy punkt trafił na konto AZS.

Dobrze zaczęłyśmy to spotkanie i myślę, że to nam dodało skrzydeł. Po naszym dobrym początku rywalki poczuły, że mogą przegrać i zaczęły się mylić, myślę, że to był klucz do sukcesu – przyznała Antonina Szymańska.

W drugim pojedynku Wenwen Liu bez większych problemów pokonała 3:1 utytułowaną Swietłanę Krekinę. Rosjanka zdołała wyrwać rywalce drugiego seta, którego wygrała 11:7, ale w pozostałych partiach zdecydowanie lepsza była Liu.

Mecz numer trzy był pojedynkiem między Natalią Aleksyeyenko a Iriną Jermakową. Mimo wyniku 3:0, pojedynek miał bardzo zacięty przebieg, a losy poszczególnych partii rozstrzygnęły się dopiero w końcówkach. Więcej opowania zachowała reprezentantka gospodarzy i to ona dała swojej drużynie trzeci, zwycięski punkt.

Wszystkie dziewczyny zagrały rewelacyjnie i stąd taki wynik. Przystępowaliśmy do tego meczu bardzo zmotywowani i skoncentrowani. Zależało nam, żeby się dobrze zaprezentować i zagrać swoje. Wiedzieliśmy, że będzie trudno, bo to jest klasowy rywal. Na pewno nie spodziewaliśmy się jednak wyniku 3:0. Rosjankom nie grało się dobrze przy naszej publiczności, nie miały nic do powiedzenia. Przyjeżdżały jako faworytki, a wyjeżdżają pokonane – podsumował Michał Szewczuk, trener AZS UMCS Optima Lublin.

Tak jednostronny wynik tego spotkania był zaskoczeniem także dla faworytek, które przez dłuższą chwilę nie mogły uwierzyć w to, co stało się na boisku.

Nie zagrałyśmy dzisiaj tak jak potrafimy, nie walczyłyśmy. Grałyśmy zbyt wolno, brakowało nam też koncentracji. Nie był to nasz najlepszy

mecz, potrafimy grać o wiele lepiej. Nie wiem, dlaczego tak zagrałyśmy, trudno mi powiedzieć, co takiego się stało – mówiła Irina Jermakowa z ekipy SKNT Luch Vladimir.

Trudno mi powiedzieć, dlaczego tak zagrałyśmy. Staraliśmy się podjąć walkę, choć może po wyniku tego nie widać. To dla nas szok. Jesteśmy dobrą, silną drużyną, ale dzisiaj tego nie pokazałyśmy. Trudno mi wskazać przyczyny, trudno to zrozumieć – dodała Swietłana Krekina.

Wiadomo już, że w czwartej rundzie zmagania w Pucharze ETTU rywalem akademiczek będzie kolejny faworyt – CTT Balaguer Villart Logistic z Hiszpanii. Czwarta runda zaplanowana jest w terminie 18–20 grudnia 2015 r. Od etapu ćwierćfinałów rywalizacja toczyć się będzie systemem mecz i rewanż.

Wyniki poszczególnych spotkań

Antonina Szymańska – Jelena Abaimowa
3:2 (12:10, 7:11, 11:8, 9:11, 11:7)

Wenwen Liu – Swietłana Krekina
3:1 (11:6, 7:11, 11:6, 11:2)

Natalia Aleksyeyenko – Irina Jermakowa
3:0 (11:8, 13:11, 11:9)

Katarzyna Niećko
Krzysztof Kurasiewicz



Archiwum AZS UMCS

W dniach 5–6 listopada 2015 r. na Wydziale Ekonomicznym odbyła się I Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Logistyka i Jakość”, zorganizowana przez Studenckie Koło Zarządzania Jakością i Wiedzą i Studenckie Koło Naukowe „Logistyk”. W organizacji wydarzenia uczestniczyli także Opiekunowie Kół – prof. dr hab. Elżbieta Skrzypek i dr Jarosław Banaś.

Fot. Jakub Hodorowicz



• Uczestnicy konferencji

Logistyka i jakość

Konferencja zgromadziła wielu znamienitych gości – doktorów, magistrów, a także studentów z różnych polskich uczelni (m.in. Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Akademii Obrony Narodowej w Warszawie, Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Politechniki Lubelskiej, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Politechniki Śląskiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie). Uczestników wydarzenia swoją obecnością zaszczylił także Prodzikan Wydziału Ekonomicznego – dr Mirosław Łoboda, który otworzył spotkanie.

Konferencja „Logistyka i Jakość” miała na celu integrację środowiska akademickiego – w szczególności studentów i doktorantów, wymianę poglądów i doświadczeń naukowych, co z kolei pozwoliło na rozwój wiedzy w dziedzinie zarządzania jakością oraz logistyki, a także pogłębienie współpracy w zakresie nauki i biznesu. Obrady odbywały się w następujących blokach tematycznych: Nowoczesne rozwiązania

w logistyce; Efektywność i optymalizacja procesów logistycznych / działań w logistyce; Koszty i ich analiza w logistyce; Zarządzanie łańcuchem dostaw; Modelowanie i symulowanie procesów logistycznych; Zrównoważony transport; Ekologia a transport i logistyka; Ryzyko i zarządzanie ryzykiem w logistyce; Bezpieczeństwo i zabezpieczanie procesów logistycznych; Zarządzanie jakością w organizacji; Integracja systemów zarządzania; Ryzyko w rozwiązaniach norm ISO; Zarządzanie ciągłością działania w organizacji; Doskonalenie systemów zarządzania jakością; Dojrzałość organizacji i jej aspekty; Jakość w procesach i projektach.

Wystąpienia przygotowane były na bardzo wysokim poziomie. Niewątpliwie referaty wzbogaciły wiedzę słuchaczy i utwierdziły w przekonaniu, że gwarancją sukcesu każdego przedsiębiorstwa produkcyjnego czy też usługowego jest zapewnienie jakości na jak najwyższym poziomie, a także wskazały na bardzo ważny aspekt w każdej współczesnej organizacji, jakim jest logistyka. Drugie-


go dnia konferencji odbył się konkurs na najlepsze studenckie wystąpienie, którego zwycięzcą został absolwent Wydziału Ekonomicznego UMCS.

I Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Logistyka i Jakość” uzyskała patronat honorowy portalu „aleBank” i Programu Edukacyjnego Nowoczesne Zarządzanie Biznesem. Wydarzenie zostało objęte patronatem medialnym przez Radio Centrum oraz studencki portal „Dla studenta”.

Konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem, dlatego członkowie kół musieli połączyć siły i wykazać się dużym zorganizowaniem. Nad całością pracy czuwali koordynatorzy wydarzenia – Magdalena Oronowicz oraz Mateusz Kubiś. Efektem materialnym konferencji jest wydana monografia *Logistyka i Jakość. Aspekty teoretyczne i praktyczne* o nr ISBN 978-83-62785-90-2, recenzowana przez prof. dr. hab. Stanisława Tkaczyka.

Członkowie Studenckiego Koła Zarządzania Jakością i Wiedzą oraz Studenckiego Koła Naukowego „Logistyk” pragną serdecznie podziękować Opiekunom Kół – prof. dr hab. Elżbiecie Skrzypek oraz dr. Jarosławowi Banaśowi za pomoc merytoryczną, motywację oraz wsparcie duchowe. Dziękujemy także wszystkim prelegentom oraz autorom referatów i tym samym zachęcamy do uczestnictwa w kolejnych wydarzeniach, które z pewnością będą organizowane przez nasze koła.

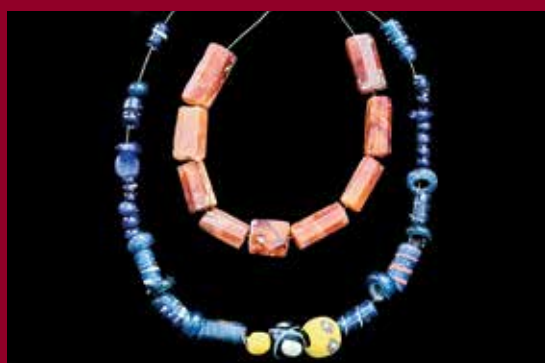
*Magdalena Oronowicz
Studenckie Koło Zarządzania
Jakością i Wiedzą UMCS*

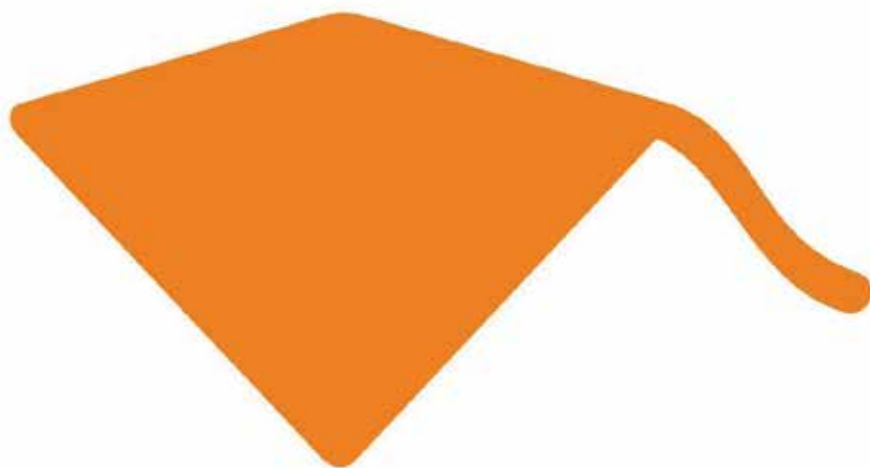



Prezentacja
skarbów
z Czermna
– Czerwienia
z X–XIII w.

Fot. Bartosz Proll

25.11.2015 r.





ACK UMCS
**CHATKA
ŻAKA**

Rozwój Teatr Plastyka
Taniec Muzyka
Kabarety Warsztaty
Media Wystawy Film



www.ack.lublin.pl

www.facebook.com/ack.umcs.chatkazaka